

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z z-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 60 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyo
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Duobus litigaatibus...

Z powodu artykułu naszego p. t. „Centrowcy i
ludowcy“, dzisiejszy „Kurier Lwowski“ pisze:

„Może się znaleźć jeszcze w galicyjskiej prasie
jakie pismo, które nasze bezstronne i rzeczowe uwagi
z obowiązku obywatelskiego spokojnie rozpatrzy i ze-
chce odpowiedzieć na pytanie, czy jest rzeczą dla kraju
i narodu pożądaną, aby lud nasz w sprawach politycz-
nych, społecznych i narodowych wodził na pasku księża,
domagając się wzamian, aby za tę narzuconą kuratelę
lud wiejski oddawał im lub ich popiecznikom mandaty
poselskie. Jeżeli na to pytanie odpowiedź wypadnie
przecząco, to byłoby obowiązkiem tak prasy niezale-
żnej bez względu na jej barwę polityczną, jak wogóle
wszystkich świątliwych obywateli, aby tym zapędem kle-
rykalizmu do objęcia spadku po konserwatystach, jak
najenergiczniej przeciwdziałano.

„Ale nietylko tendencja ruchu klerykalnego w na-
szym kraju jest ze stanowiska obywatelskiego potępienia
godną. Również i metoda walki, której używają klery-
kałowie centrowi, zasługuje na jednomyślny protest świa-
tej części społeczeństwa. Bo czyż godzi się kościoła
nadużywać do polityki?“

Tym, którzyby chcieli wydać według sumienia
bezstronny sąd w tej sprawie, „Kurier Lwowski“, radzi,
ażeby zapomnieli, że walka toczy się z ludowcami.

Otoż taka odpowiedź bezstronna, jakiej „Kurier“
żąda, byłaby czysto teoretyczną. I nie ulega wątpliwości,
że odpowiedź „teoretyczna“ wypadłaby w myśl życzeń
„Kuriera Lwowskiego“. Ani społeczeństwo polskie, ani
żadne stronnictwo polskie nie chce, żeby lud znalazł się
pod wyłącznym wpływem duchowieństwa w życiu poli-
tycznym, tembardziej nie chce, ażeby nadużywano siły
i kościoła do celów partyjnych.

W rzeczywistości jednak nie można zapomnieć, że
walka toczy się między centrowcami a ludowcami. I dla
ogółu spraw realnie tak się przedstawia: Co jest lep-
szym, a raczej co jest gorszym — wpływ na lud kle-
rykalnych centrowców, czy radykalnych ludowców?
I wielu z tych, którzy z centrum idą ręką w rękę, by-
najmniej nie sympatyzuje z nimi, ale, w swoim prze-
konaniu, z dwojga złego wybiera mniejsze. Wystąpienia
zaś w ostatnich latach stronnictwa ludowego i jego or-
ganu, „Przyjaciela Ludu“ sprawiły, że znaczna część
inteligencji, usposobionej antyklerykalnie, ale mającej
silne poczucie narodowe, przechylać się musi na stronę
centrum.

JAN KASPROWICZ.

Z nowych poezyj.

III.

STARY, CZARNY KRZYŻ.

Stał przy drodze próchniejący
Stary, czarny krzyż,
Mrok opłatał go wokół
W podwieczorną ciszę —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

Podziurawion był kulami
Z dawno zmlikłych bitw,
Siadywała przy nim dusza,
Ranne śniąca blaski —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

Mnogi tędy tłum przechodził,
Głuchy szumił wiatr,
A poblizki staw głęboką
Spoglądał tęsknicą —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

O północy, na przysnicy
Błady płomyk kwitł:
Hej! — mówiono — skarby leżą
Ukryte pod krzyżem —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

Wął się śmiałek do motyki
W świętojańską noc,
Kości ludzkich garść wykopał
Z zaklętej głębi —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

Nasze stanowisko zaznaczyliśmy wyraźnie. Są-
dzimy, że obowiązkiem obywatelskim inteligencji naro-
dowej jest przeciwdziałanie zarówno klerykalnej jak ra-
dykalnej demagogii, a natomiast zaprawianie ludu do
świadomego i samodzielnego decydowania o sprawach
politycznych.

Jesteśmy przekonani, że nawet przy najbliższych
wyborach w zachodniej Galicyi sprawa tak nie stanie,
żeby koniecznym był wybór tylko pomiędzy centrow-
cami a ludowcami. To są zresztą rzeczy dalsze. Tym-
czasem zaś roztropność polityczna doradza raczej za-
chowanie neutralnego czy właściwie wyczekującego sta-
nowiska wobec zwalczających się zaciekle stronnictw.
Zajęcie takiego stanowiska nie powinno nam zresztą
przeszkadzać ani w zwalczaniu szkodliwych wpływów
zarówno klerykalnej, jak radykalnej demagogii, ani
w oddziaływaniu na lud w duchu naszego programu
polityki narodowej.

Austria i Włochy.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Ex-minister Napoleona III w ostatnim roku pano-
wania jego, Emil Ollivier, w ogłoszonym niedawno to-
mie ostatnim „Historii cesarstwa liberalnego“ przyto-
czył treść listów, jakie 1869 r. wymienili między sobą
cesarz austriacki, cesarz francuski i król włoski. Cho-
dziło o zawarcie przymierza zaczepno-odpornego. Mia-
no na myśli Prusy, coraz zuchwalsze i rozporządzające
całą potęgą wojskową Związku północno-niemieckiego.
Z owych listów wynika, że Wiktor Emanuel II był go-
tów przystąpić — niepomny na rok 1866 — do tego
związku, żądał przecież odstąpienia przez Austrię po-
łudniowego Tyrolu. Austria miała otrzymać jako wy-
nagrodzenie Śląsk pruski. Rzecz jasna, w razie wojny
zwycięskiej.

Oderwanie od Austrii południowego Tyrolu, czyli
tak zwanego Trentina pozostało po dzień dzisiejszy
głównym punktem programu polityki ekspansywnej
Włoch, punktem wprawdzie wstydliwie przysłanianym
w enuncyacjach oficjalnych, niemniej jednak pielęgn-
wanym tęsknie w duszy każdego Włocha, czy będzie
nim książę krwi, czy też emeryt, żyjący gdzieś tam
w kącie zapadłym i zmieniający przy lampce wina kartę
polityczną Europy.

Ten apetyt Włochów na Trentino jest tak silnym,
że ostatnimi czasy zmusił kierujące sfery wiedeńskie do
liczenia się z nim jako z poważnym czynnikiem polity-
cznym. Przesunięcie garnizonów austriackich ku granicy
południowo-zachodniej, podjęcie robót fortyfikacyjnych
na linii ewentualnego wtargnięcia armii włoskiej, dozór
ściślejszy administracji politycznej nad kręcącymi się
w owych stronach Włochami, — to wszystko do-
wodzi, że w Wiedniu przestano sobie lekceważyć za-
chcianki włoskie.

A przecież patrząc na owe zachcianki ze stanowi-
ska stosunków międzynarodowych europejskich, trzeba
podkreślić, że w gruncie rzeczy apetyt Włoch na Tren-
tino jest prądem dla samych Włoch niebezpiecznym,
prądem, który zadałby cios śmiertelny owemu wzglę-
dnie młodemu i niedawno zjeznoczonemu królestwu.
Ze strony Austro-Węgier nie zagraża Włochom niebez-
pieczeństwo wojny zaborczej. Monarchia habsburska wy-
rzekła się planów zaborczych na półwyspie apenińskim.
Jeżeli dom sabaudzki nie będzie podsycał irredentyzmu
albo też nie będzie się sprzeciwiał polityce bałkańskiej
Austro-Węgier, do wojny między obu państwami sąsi-
dnymi nie przyjdzie. Gabinet na wiedeńskim Ballhaus-
platzu musi się liczyć teraz z opinią publiczną ludów
monarchii. Te ludy stanowczo nie chcą słyszeć o wszel-
kich próbach ponownych zatykania sztandaru czarno-
złotego na murach Medyolanu i na placu św. Marka
w Wenecyi. Nie chcą częścią z pobudek humanitarnych,
szanujących obce indywidualności narodowe, częścią
z braku wyraźnego interesu materalnego.

Istnieje natomiast inne państwo europejskie, które
bez wahania wyciągnęłoby rękę po Lombardję, po We-
necję, po Genuę, ażeby w ten sposób zdobyć placówki
nad morzem Śródziemnym, sięgnąć po hegemonię na
owych wodach i ugruntować niewzruszenie swą hege-
monię wszechświatową. Tem państwem są Niemcy. Jak
w wiekach średnich cesarze niemieccy ciągnęli do Rzy-
mu i starali się trzymać Włochy północne i środkowe
pod swem panowaniem, tak samo i teraz cesarz nie-
miecki wyciągnąłby rękę po część Włoch. Wyciągnąłby,
gdyby był bezpośrednim sąsiadem Włoch.

Na szczęście dla tych ostatnich między granicą
włoską i niemiecką leży Szwajcarya, leży Tyrol au-
striacki. Ani w jednym punkcie Włochy nie graniczą
bezpośrednio z Niemcami. Szwajcarya i Austria odgry-
wają tedy w stosunku do Włoch rolę wału obronnego.
Ow wał chroni Włochy przed najazdem niemieckim.

V.

PROCESYA.

Baldachim utkan z złota i purpury,
Chwieje się w słońcu ponad falą głów —
Czego ci trzeba, biedna duszo? mów! —
Pod baldachimem, wzniesiona do góry,

Błyszczą monstrancja; tryumfalne wtóry
Brzmia, jakby świętych rozspiewał się huf —
Czego ci trzeba, biedna duszo? mów! —,
Wraz z wiewem szepcą choregiewne sznury.

Cmentarny Chrystus na kamiennym krzyżu.
Wplata w te hymny modlitwę bez słów —
Czego ci trzeba, biedna duszo? mów! —,

A w feretronie Franciszek z Assyżu
Śni tajemnicę, wielkich, przyszłych snów —
Czego ci trzeba, biedna duszo? mów!...

VI.

MIŁOŚCI PEŁNE NIECH BĘDĄ TWE USTA.

Miłości pełne niech będą twe usta —
Pocałunkami darz tę drogą ziemię,
Co, w mgły wieczorne otulona, drzemie,
O nowym znojuć marząca. Niech pusta

Złość cię nie szarpie, że cię jej ścierniska
Krwawiły za dnia: liche żniwobranie
Miałeś, ty siewco bożych snów, na łanie,
Chciwym sprawniejszych piugów... Ale ślizka

Jest droga gniewu: wiedzie nad przepaścią,
Do której strącisz ostatnią nadzieję
I resztkę wiary, żeś był godzien plonu

Szlachetniejszego; zaś, na przekór chaściom,
Ziemia-ć da sytki zbiór, gdy ją obsieje
Miłość silniejsza od zwycięstwa skonu.

Przyszli wierni chrześciance,
Schowali je w grób,
Szatan resztki powyrzucał
Człowieczej niedoli —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

I nie będą mieć spokoju
Po wieczysty wiek —
Wieczór zemrze, ranek zgaśnie
Dzień i noc zamilkną —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

W proch rozsypał się nad drogą
Stary, czarny krzyż;
Dusza siedzi na przysnicy,
Śni o ciemnej pustce —
Ziemio! Ziemio! Ziemio!

IV.

DZIEŃ MATKI BOSKIEJ ANIELSKIEJ.

Dzień Matki Boskiej Anielskiej; drewniany,
W miłosnych żarach słońca poczerwiał,
Wiejski kościółek; wewnątrz pełne chwały
Gromnic; prefacja; przycichły organy;

Dźwięk ich wylewa się za próg; tłum ludu —
Krase spódnice, chustki, szare cuchy
Zaległy cmentarz; poszept idzie głuchy
Z ust wpółortwanych: oczekują cadu...

Oto się spełnia... bije dzwon; w pokorze
Niewysłowionej chył się ku ziemi
Prostacze znojne, żądne Prawdy głowy.

A z lip, wstuchanych w Tajemnicę bożej
Milczące Słowo, pada kwiat: drżącemi
Z dziwu rękami rwie go wiew sierpniowy:

I biada Włochom, gdyby któryś z włoskich mężów stanu zrobił niebacznie przerwę w tym wale ochronnym.

Zabranie Trentina przez Włochy byłoby możliwem jedynie po wojnie zwycięskiej, stoczonej na wspólną przez Włochy i Niemcy przeciwko Austro-Węgrom. Zwycięzcy podzieliłby się przecież w ten sposób, że Niemcy zabraliby Tyrol północny jako przeciwwagę zaboru Trentina przez Włochy. Wtedy Niemcy stałyby się sąsiadem bezpośrednim Włoch.

Już w lat kilka, to sąsiedztwo zaciężyłoby srodze nad państwem, militarnie tak słabem, jak Włochy, skrzępowałoby zrazu swobodę jego ruchów, wnet doprowadziłoby do wojny. Wynik takiego sarcia nie może być wątpliwym. Włochy poszłyby pod jarzmo Niemiec.

Dzisiaj jest jeszcze we Włoszech bardzo niewielu ludzi, którzy widzą niebezpieczeństwo, grożące ich ojczyźnie na wypadek zaboru Trydentu i na wypadek zetknięcia bezpośredniego granicy włoskiej z granicą niemiecką. Mimo wielkiego sprytu do intrygi politycznej niema w generacji dzisiejszej działaczy publicznych włoskich prawdziwych mężów stanu o szerszem i dalszem objęciu spraw międzynarodowych. Zysk doraźny bez myśli o jutrze — oto ich zasada wytyczna. W miarę dojrzewania myśli politycznej włoskiej kierownicy państwa i sterczy jego opinii publicznej na trybunie parlamentarnej i w prasie wy tłumaczają własnemu społeczeństwu, co za rolę dobroczynną spełnia monarchia Habsburska odnośnie do Włoch, rolę tak dobroczynną, że Włosi musieliby stworzyć Austrię, gdyby jej nie było.

ZASTĘPCA.

Wiadomości polityczne.

NIEMCY I ANGLIA W EGIPCIE.

Od zatargu o Akabę i Tabę, a zwłaszcza od wyroku na egipskich fellahów i ich egzekucji w Denshaw, prasa niemiecka poddaje angielską politykę i administrację Egiptu złośliwej i fałszywie informowanej krytyce. Kroki ostrożności, podjęte przez Anglię wobec usposobienia ludności egipskiej, nazywa prasa niemiecka systematycznym dążeniem do zniesienia t. zw. „kapitulacji”, wyzwolenia administracji kraju z pod zwierzchnictwa Turcji i ostatnich pozorów kontroli mocarstw. Projektowane przez lorda Cromera ulepszenie administracyjnych i sądowiczych warunków, ma mieć na widoku ten sam cel. Opierając się na w ten sposób sformułowanych oskarżeniach, niemiecka prasa domaga się, ażeby sprawą egipską zajęła się czempredziej nowa konferencja międzynarodowa, oraz ażeby Niemcy, w zamian za zręczenie się swych praw kapitulacyjnych, otrzymali... wyłączone kontrolę nad proponowanym kresem (nad zatoką Perską) koleją bagdadzką.

Ażeby domysłem i agitacyom niemieckim położyć koniec, angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, oświadczył w Izbie gmin kategorycznie, że Anglia nie ma zamiaru zamienić Egipt na koronną kolonię brytańską, ani też oddać kraj administracji tureckiej. Charakterystycznym jest, że półurzędowa niemiecka agencja telegraficzna o tem oświadczeniu angielskiego rządu dotychczas wcale nie wspominała! Agitacja prasy niemieckiej trwa w dalszym ciągu.

ZATARG FRANCUSKO-TURECKI.

Mimo półpolitycznych z Konstantynopola zapewnień, iż między gabinetem francuskim a Portą przychodzi do porozumienia w kwestyi tripolitańskiego „hinterlandu”, sprawa przedstawia się coraz groźniej. Dziennik „Petit Parisien” otrzymał od swego korespondenta w Tunisie

Z lwowskiego salonu.

Czy to dzięki dodatniemu zbiegowi okoliczności, czy też skutkiem chwalebnych starań zarządu towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, oglądamy od dłuższego czasu w naszym salonie szereg zbiorowych wystaw poszczególnych artystów. Jestto rzeczą bardzo pożyteczną, szczególnie, gdy taką wystawę urządza młody artysta, albowiem poznać malarza czy rzeźbiarza, a szczególnie pierwszy raz widzianego — możnaby tem łatwiej, im więcej się jego rzeczy równocześnie może porównać.

Obecnie wystawił p. Gwozdecki, człowiek dotąd we Lwowie nieznan, szereg olejnych i węglowych głów, figur, pejzażów i gipsowych odlewów.

Obrazy jego duże nie dla wielkiej ilości przedstawionych szczegółów — owszem mało zawierają elementów, ale takie już jest upodobanie autora, że pracuje szerokimi ruchami pędla i lubi wielkie przestrzenie zamalowywać. Głowy jego, gdyby je centymetrem mierzył, byłyby większe niż naturalnej wielkości — a wobec tego, że widz lokuje figurę malowaną zawsze w głębi obrazu, poza ramą, gdzie się przedmiot każdy perspektywicznie zmniejszać powinien, osoby p. Gwozdeckiego wydają się przy oglądaniu jeszcze większe, niżby się wydawały przy mierzeniu ich centymetrem.

I bardzo to zajmujące. Ludzi naturalnej wielkości napatrzyliśmy się do sytu w naturze. Mno jest oglądać tę harmonię form i barw, którą nam przedstawia postać ludzka, w rozmiarach zmienionych w obrazie. Prócz tego, może to mieć znaczenie zdobnicze. Obraz taki może się bardzo dobrze przedstawiać w wysokim, obszernem mieszkaniu, o dużych meblach, gdzie go oglądać będą z znacznej odległości.

W układzie figur przestrzega p. Gwozdecki pewnej asymetrii. Figury nie stoja w środku tła, tylko się mieszczą w którymś kącie obrazu bez względu na to, czy reszta płótna zawiera jakiś ich figuralny odpowie-

bardzo dokładne informacje o ruchu wojsk tureckich poza granice Tripolidy.

Według tych informacji, zaczerpniętych z najpewniejszego źródła, rząd turecki wyasygnował 92.000 fr. na wyprawę, zorganizowaną sekretnie w Tripolidzie przez Dżaninę beja, młodego adjutanta gubernatora w randze kapitańskiej, mówiącego dobrze po francusku. Siła złożona z 40 jeźdźców, 200 piechoty, 29 żandarmerów i 100 „kuzurów” (krajowych żołnierzy) ma przeprowadzić dziesięć dział przez cztery miasta, z których trzy są wskazane, a czwartem musi być z konieczności — według korespondenta — Dżanet, w oazie tegoż nazwiska.

W obwodzie Fezzan wyprawa ta ma być wzmocniona przez tysiąc „kuzurów”. Wysła ona częściami i chyłkiem z Tripolidy w pierwszej połowie lipca. Do Dżanetu dojdzie prawdopodobnie w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli doprawdy nie dotrze tam prędzej, to zastanie Dżanet zajęty przez kompanie pustynne (Meharis) francuskiego pułkownika Laperinne i sudańskie wojsko kapitana Canvina — które otrzymały rozkaz podążenia do oazy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ETYOPSKIE.

Słynny podróżnik, dr. K. Peters, wróciwszy świeżo z południowej Afryki, oświadczył tymi dniami na publicznym bankiecie w Hamburgu, że nie można zamykać dłużej oczu na olbrzymi ruch afrykańskich murzynów i ich agitacye w europejskich koloniach. Najwięcej siły nabrał w ciągu bieżącego roku głośny związek etyopski. Jego zwolennicy posiadają już sześć codziennych pism, głoszących kafrów nienawiść białej rasy i potrzebę zorganizowanego przeciw niej powstania.

ZWIĄZEK FRANCUSKO-HOLENDERSKO-BELGIJSKI.

Wielkie i oczywiście Niemile wrażenie w Niemczech sprawił artykuł gen. Langlois, pisarza fachowego w sprawach wojskowych, cieszącego się powagą ogólną. Gen. Langlois w obszernym wywodzie, pomieszczonym w „Tempsie” stara się przekonać rząd francuski, że wobec zachcianek ekspansyjnych Niemiec, byt polityczny małych państw: Belgii i Holandii zawsze uważany być musi za zagrożony. Ażeby uchronić te państwa od zagłady, istnieje, zdaniem gen. Langlois, jedyna tylko droga wyjścia, a mianowicie „oddziaływanie pokojowe ze strony Francji”.

Co rozumie autor pod oddziaływaniem pokojowem, tłumaczy następujący ustęp z jego artykułu: „Interesy francuskie wymagają obecnie ścisłego porozumienia się z mężami stanu Holandii i Belgii. Takie porozumienie musi być korzystne dla obu stron, niebezpieczeństwo bowiem średnio-europejskiego związku, stworzonego przez Niemcy i pod egidą Niemiec nie przestaje być groźne. Najskuteczniej przeciwdziałać temu można przez natychmiastowe zawarcie zupełnie niewinnych układów, jak np. przez układ, dotyczący zniesienia odmiennych opłat od listów i przesyłek pocztowych, oraz telegramów, wprowadzenia jednolitych opłat za bilety kolejowe, ujednolajnienia taryf itp. W dalszym ciągu należałoby zawrzeć układ, mocą którego wyroki sądu, zapadłe w jednym kraju, miałyby moc obowiązującą w drugim. Prawo ochrony robotników, równy wszędzie system monetarny, uznanie w Belgii i Holandii francuskich dyplomów uniwersyteckich i odwrotnie, oraz wiele innych, tym podobnych, a żadnemu z państw postronnych nieszkodliwych drobnośtek — wszystko to doprowadziłoby do zadziiergnięcia ścisłych węzłów przyjaźni w sąsiadujących z sobą krajach”.

Langlois na razie nic nie mówi o braterstwie broni, Niemcy jednak podejrzewają, że po tych „niewin-

dnik, czy stoi pustką poszarpanego płamami tła. Rama przecina figurę niby przypadkowo i obejmuje stosunkowo niewielkie pole widzenia. Są to właściwości artystyczne, które w drugiej połowie wieku XIX przeszły od Japończyków do Europy i dziś tak malują nietylko we Francji, ale wszędzie, gdzie się już ludziom przejawia zaczęła po Grecji i Renensansie odziedziczona symetria w kompozycji malarskiej.

Artysta kładzie farby szerokimi, weźwato giętymi szmatami, podobnie jak to czyni Falat albo Ruszczyk, lub ktokolwiek z malarzy lubiących ruch ręki szeroki, zamazyści. A możliwą jest rzeczą, że właśnie rozmach jest charakterystyczną cechą polskiego temperamentu, zaczem to znanie byłoby jednym ze składników polskiej techniki w obrazie.

W niektórych miejscach płótna przecież kładzie artysta powierzchownie drobne, ostro odgraniczone od otaczającego tła, zaakcentowane różnicą w barwie i delikatnym wykończone pędzikiem. Tak np. traktował jasne esowate buciki kobiecej postaci, idącej po bruku ulicy nad ranem, tak traktował ciemne nogi jakiegoś mężczyzny widoczne przez otwór bramy w pejzażu przedstawiającym gęstą grupę miejskich domów pod zielonawem jasnem niebem. Widocznie podoba mu się jeden i drugi rodzaj pędla; potrzebuje i ruchu szerokiego i delikatnych robótek miejscami.

Artysta lubi widocznie powierzchnie duże, gładkie, lśniące i zaokrąglone; maluje duże partje powierzchni morza, obłoków, kobiecego ciała, niema u niego zawilej gry misternych fałdów, ani gęstych liści, ani wogóle upodobania w grze licznych drobnych elementów. Interesuje go plastyka, wypukłość barwnych powierzchni; zestawiając barwy mało się różniące jasnością nadaje malowanym powierzchniom połysk jedwabisty, a podnosi go jeszcze, smarując cały obraz przezroczystym werniksem.

Koloryt ma przeważnie zimny, to znaczy, cały obraz trzyma w tonie szaro-sinym, czarno-błękitnym, brunatnym i szmaragdowo-zielonym, a pośród tego kła-

nych” krokach musiałoby też przyjść ujednolajnienie armii. Zresztą sam autor przyrzeka, że tę kwestyę podda rozbirowi w następnych artykułach.

Nie ulega wątpliwości, że politycy berlińscy wyetęą wszystkie siły, ażeby bystry plan strategika francuskiego nie znalazł uznania u rządów Belgii i Holandii.

Bukowińscy syoniści

wobec mandatów żydowskich w Galicyi.

Artykuły prof. Głabińskiego w sprawie okręgów wyborczych żydowskich, pomieszczone w „Słowie Polskim” jako komentarz do listu dr. O. Byka, wywołały wśród żydów bukowińskich znaczne zainteresowanie i znaczące komentarze w prasie.

Syonizm na Bukowinie poczynił ogromne postępy i odgrywa w sferach żydowskich pierwszorzędną rolę. Wobec Polaków jest usposobiony niechętnie, gdyż wskrzeszono go i rodmuchiowano w celach antypolskich. W konsekwencji trzyma partya syonistów z młodorusinami i zostaje pod wodzą M. Wassilki.

Ponieważ obok własnych w kraju, mamy jeszcze nad granicami Galicyi i tak miłych sąsiadów, warto zwrócić w tak poważnej jak obecnie chwili uwagę na artykuł buk. dziennika „Czernowitzer Tagblatt” (organie żydowskim dr. Strauchera) p. t. „Herr Glombiński und die jüdischen Mandate in Galizien”, napisany przez znane go wiedeńskiego syonistę dra Birnbauma Nathana.

Dr. Birnbaum rozwinął bardzo żywą agitację syońską na Bukowinie i od czasu do czasu zjeżdża do Bukowiny na agitację, wiece i obchody syońskie, a w prasie syońskiej rządzi się jak szara gęś.

Przed kilkoma tygodniami wystąpił nawet z artykułem, w którym doradza żydom, aby z młodorusinami zawarli ścisły sojusz i szli ręką w rękę z posłem Wassilką. Artykuł ten spotkał się wprawdzie z energiczną odpawą w „Czern. Allg. Ztg.”, ale zrobił swoje.

Dr. Birnbaum pragnąłby żydów galicyjskich widzieć tylko w obozie syońskim. Tak skonsolidowanym przedstawia w perspektywie zwycięstwo żydostwa przez wykorzystanie sytuacji Polaków we wschodniej Galicyi. Niedziwimy się iluzjom dr. Birnbauma, bo nie zna Galicyi, i stosunku żydów do Polaków w tym kraju. Nie dziwimy się i dlatego, boć jest ciurą w obozie atamana dr. Wassilki.

Na wstępie wzmiankowanego artykułu wyrzuca żydom galicyjskim, że godzą się na 6 mandatów, skoro wypada na nich jedenaście.

Ze stanowiska syonisty nie wierzy, aby w Galicyi było aż 620 tysięcy żydów-Polaków, jak pisze prof. Głabiński.

Według niego może być w Galicyi najwyżej 20 tysięcy żydów-Polaków, gdyż te 600 tysięcy przyznają się do polskości li tylko dlatego, że żydzi w Austrii nie są uznani jako osobna narodowość.

Jeśli dr. Głabiński — pisze dalej dr. Birnbaum — chce zobowiązać żydów do wdzięczności dla Polaków za utworzenie osobnych okręgów wyborczych, to się myli. Polacy mogą sobie dzielić okręgi jak chcą, to jednak żydzi we wschodniej Galicyi wystają z pewnością dla siebie tę okoliczność, że mają względną większość między grecko i rzymsko-katolicką ludnością.

Czy to zobowiązanie żydów do wdzięczności — dodaje znacząco autor — nie przyszło za późno! Żydzi nie pójdą więcej na lep asymilacyjnych dykteryjek.

Czyż Galicya jest tylko terenem polskim i na nim nie ma już nikt więcej ani głosu ani prawa gospodar-

dzie jakąś planię jasną, zwykle pomarańczowo-żółtej barwy. Jeśli to pejzaż, płamą będzie księżyc lub latarnia, jeśli figura ludzka, jasną płamę stanowić będzie blask iampy, oświecającej twarz modelu. Są to zestawienia jaskrawe, bo tak dobrane barwy kontrastują z sobą, uwydatniają się wzajemnie i spokojniejszego widza drażnią. Jeśli ktoś jednak lubi w obrazie siłę, choćby brutalną, znajdzie ją w tych akordach barwnych.

Jednakże malarz sam nie musi być pod tym względem naturą jednolitą, gdyż niekiedy trzyma figurę ludzką w łagodnych, ciemnych zestawieniach, w małych interwałach barwnych, gdzie kontrast kolorów jest przegazony jakimś jednym tonem ogólnym, jak to np. zrobił w ciemnobrunatnym portrecie młodzieńczego malarza przy obrazie. Jednak i tu może zbyt jasno zaakcentował rękę malującą, która się dzięki temu, gwałtownie wyrwa z obrazu i rzucił jaskrawy blask czysto żółty na ramę płótna, przed którym chłopak stoi.

Efekt jest silny i odwraca uwagę od głowy modelu, którą malarz srodze zaniedbał, kładąc jej cień pod okiem w miejscu policzkowej kości, gdzie się oko widza doprasza jaśniejszej płamy. Całość robi dzięki temu wrażenie rzeczy malowanej bez planu, bez zdania sobie sprawy z zadania, które miało być rozwiązane. — A szkoda, bo malarz wielki, talent i ochotę do roboty objawia.

Bardziej jeszcze żał drugiej, w tym samym pokoju wiszącej. Głowa kobiety, siedzącej wprost do widza o dużych masach włosów spływających na obie strony. W ciemnem tle, na które pada jej cień, wycinający bardzo piękną sylwetę profilową, oświetlona od spodu z lewej strony pomarańczowym blaskiem.

I widać jak konsekwentnie, jasno i śmiało autor przeprowadzał ten motyw ciepłego oświetlenia po pięknej głowie, aż przyszło do jej prawego policzka.

Nie mogąc, być może, wyjść z tego trudnego zadania, próbował krzyżowej sztuki. Policzek miał cerę widocznie różową, o chłodnym odcieniu, a padało nań światło świecy, w dopelniającym ciepłym tonie.

stwa? Żydzi Rusini galicyjscy nie mogą chyba pozwolić na uszczuplanie swych praw narodowych. A cóż znaczy słowo: „nasz“ kraj, jak się wyraził dr. Głabiński? Czyż Galicya nie należy także do Rusinów i Żydów? Dlaczegoż Rusini mają pozwolić, aby im Polacy eskamotowali połowę Galicyi, a żydzi dlatego mają Polakom w tem dziele pomagać? Chyba dlatego, że Polacy zagrażają (!) indywidualnemu rozwojowi żydów, a Rusini do chętnie popierają. (Czyż to nie szczyt naiwności!)

Niech się dr. Głabiński nie łudzi — kończy dr. Birnbaum — dawne czasy miną wkrótce bezpowrotnie, a okręgi wyborcze żydowskie nie będą wcale łaską polską.

Jakże rażąco odbijają te wprost nierozsądne bredzenia zaślepionego namiętnością syonisty od artykułów dr. O. Byka lub p. Golda. A jednak ludzić się nam nie trzeba. Nie darmo syonizm bukowski używał kołębki i pieluch niemieckich, a hoża Ukraina była mu niańką. Tuż za Prutem mamy intryganta i wroga.

G. C.

Z Rosyi.

Oficyalny komunikat w sprawie rozbięcia się rządu z działaczami społecznymi, podany przez nas poprzednio, nie podaje przyczyn, dla których działacze ci

odmówili wejścia do gabinetu.

Prasa rosyjska, omawiając tę sprawę, rzuca trochę światła na charakter rokowań i postulaty, wystawiane przez niedoszłych ministrów. „Wiek XX“ powiada, iż między kandydatami należy przedewszystkiem rozróżnić dwie kategorie grup ludzi. Jedni szli do gabinetu w poczuciu ciężącego na każdym obywatelu obowiązku zrobienia wszystkiego, co leży w jego mocy w celu wyratowania ojczyzny z ciężkiego kryzysu, bez oglądania się na możliwą utratę popularności i zdobytego imienia; drudzy, nie wierząc w zdolność gabinetu do rozplątania fatalnego węzła sytuacji, mieli tylko nadzieję, iż ich obecność w większej liczbie w gabinecie, wpłynie na jego postanowienia i skieruje wewnątrz politykę na nową drogę.

Pierwsza kategoria postawiła określone warunki i trzymała ich się ściśle, ponieważ mniemała, że wyjście ze strasznego położenia możliwe jest tylko przez ostry zwrot polityki rządu; drudzy zaś gotowi byli zrobić ze swych żądań ustępstwa w nadziei, że następnie osobistym wpływem osiągną to, co przy układach było nie do osiągnięcia. Żądania pierwszej grupy sprowadzały się do następujących punktów:

Zniesienie wyjątkowych i wojennych stanów; działacze społeczni podnosili, że stany te nie wnoszą uspokojenia do kraju, wywołują natomiast coraz większe rozdrażnienie. Zniesienie tych stanów, domiosłe w samem sobie, należy jeszcze uważać za krok taktyczny, zdolny wzbudzić w ludności zaufanie do rządu, bez którego wszelka praca jest niemożliwa. Utrzymanie zaś wszystkiego po staremu będzie tylko, że przedstawiciele społeczeństwa chcą pokryć swym autorytetem nielegalne postępowanie władz.

Również jako krok taktyczny była rozpatrywana sprawa amnestyi. Amnestya bowiem dowiodłaby, że liberalny kierunek rządu zostaje wcielany w czyn, a nie figuruje tylko w komunikatach i interviewach z zagranicznymi dziennikarzami. W ten sposób mógłby w kraju zapanować względny spokój, a wraz z nim możliwość rozpoczęcia pracy reformatorskiej.

Wreszcie działacze społeczni postawili program agrarny, oparty na wywłaszczeniu większej własno-

W naturze takie dwie barwy zatracają wówczas swą jakość, ale potęgują jasność wypadkowej barwy, mniej już nasyconej i policzek będzie w naturze jasny bardzo, tem więcej, że jest wypukły i najbliższy źródłu światła, świecy. W obrazie barwa lokalna policzka zmieszana z barwą oświetlenia, da brudny, zbyt ciemny barwik, bo malarz operuje tylko światłem odbitem i to mało jasnym, a natura nie — i tak pomalowany policzek wyglądać będzie brudno i płasko.

Mógł był tedy artysta i tę stronę twarzy trzymać w barwie ciepłej oświetlenia, nie zważając na lokalny kolor skóry — niestety żal mu się zrobiło dziewczęgo rumieńca, przeto nie namyślawszy się wiele, położył plamę sinawo-różową i tak obraz wystawił. Policzek poszedł w głąb, bo zimne plamy zawsze idą w głąb w obrazie i twarz wygląda na poplamioną szpetnie. Jeszcze tylko prawa strona obrazu świadczy, jak piękna mogła być całość, gdyby jej ta niespodziana i niedopasowana do reszty plama nie psuła. Miejsmy jednak nadzieję, że autor jest człowiekiem młodym i że nie zawsze będzie malował z takim pośpiechem.

W tej samej sali wystawił p. Gwozdecki portret zapewne jakiegoś artysty. Przykro nam patrzeć, ale to jest właśnie zasługa malarza. Stworzył całość konsekwentną i wyraźną. W profilu stoi długa postać mężczyzny. Na głowie czarna czapeczka aksamiitna, twarz chuda, w oczach wzniesionych tli bardzo łagodne światło inteligencji, długie włosy kryje kołnierz ciemnej peleryny, spływającej kilku ogromnymi fałdami aż do dolnej ramy obrazu. Siny kolor, puste tło. Wszystko bardzo tajemniczo złowrogie, sztucznie proste, ogromne i namaszczone. Ma się to wrażenie, że autor uchwycił charakter modelu.

— Mniej dodatnią jest ta okoliczność, że w rzeźbach p. Gwozdeckiego czuć wpływ Biegasa. Biegas ma swą technikę i z pomocą tej techniki zrobił sobie sł-

ści na potrzeby chłopów; rozmiary wywłaszczenia odpowiadają projektowi przedłożonemu w Dumie przez partję pokojowego odrodzenia. Włoszanie obecnie tak natarczywie żądają ziemi, że nie dać jej nie można i jeżeli gabinet od razu nie ogłosi zasad przyszłej polityki agrarnej, to z tegorocznego urodzaju u obywateli nie pozostanie jednego ziarna.

Przedstawiciele społeczeństwa odmówili wstąpienia do gabinetu, ponieważ ich żądania nie zostały przyjęte. Żądań tych nie odrzucił Stołypin, odrzuciła je partja dworska. W Peterhofie z góry postanowiono, właśnie na tych trzech punktach nie robić żadnych ustępstw. Wobec takich stosunków nawet wyższa biurokracja traci głowę i nie wie czego się trzymać. W ministeriach nic się nie robi, bo nikt nie wie co i jak ma się robić. Anarchia wszędzie. Opór w Peterhofie wzmocniły jeszcze wypadki w Sweaborgu i Kronsztadzie, po których dwór zaniechał rzekomo myśli o jakimkolwiek kompromisie ze społeczeństwem.

Rozruchy agrarne

aczkolwiek nie ogarnęły całej Rosyi jednolitą falą zdarzają się jednak ustawicznie, tak, że rubryka „pogromy dworów“ stale jest w pismach zapełniona. Jeden ze znaczniejszych rozgromów miał miejsce w dobrach ks. Koczubeja w gub. Połtawskiej i przeprowadzony został z odpowiednią do kultury ludności dzikością: oprócz budynków i zboża spalono stajnię rasową z 270 matkami i przychowkiem i owczarnię zarodową. Obywatele ziemscy, dotychczas bezradni wobec tych wypadków, organizują

związek właścicieli ziemskich.

Związek ten ma na celu zwalczanie idei socjalistycznych zapomocą prasy i agitacji i niedopuszczenie do tego, aby idee te, wywierając wpływ na czynniki ustawodawcze państwa, podkopywały zasadę nienaruszalności własności prywatnej. Oprócz tej zasadniczej działalności, związek ma zamiar rozwinąć akcję w celu bezpośredniej obrony właścicieli od rozgromów, zamierza przeprowadzić wzajemną asekurację dóbr i t. d. Organizatorzy związku wzywają wszystkich obywateli, uznających prawo własności do skupiania się koło niego i mają nadzieję, że przez te siedm miesięcy, pozostających do zwołania nowej Dumy, staną się taką siłą, że będą mieli decydujący wpływ na prawodawstwo i nie dopuszczą do socjalistycznych eksperymentów.

Kwestya jednak czy utrzymanie nienaruszalności własności prywatnej przynajmniej w stosunku do własności ziemskiej nie jest placówką straconą. Sprawa ta w umysłach wielu ludzi tak dalece została przesądzona, że stosunkowo umiarkowana partja „pokojowego odrodzenia Rosyi“, której kierownicy składają się przeważnie z elementów ziemiańskich — oświadcza się w swym programie za wywłaszczeniem obywateli.

Nowa konstytucya finlandzka

została sankcyonowana. Statut ten zaprowadza daleko idące zmiany w życiu politycznym kraju. Przedewszystkiem postanawia, że bez zatwierdzenia Sejmu nie może być zaprowadzona żadna ustawa. Wybory do Sejmu i jego organizacja zupełnie są zmienione.

Dotychczas były cztery kurye, a wybrańcy z każdej obradowali osobno; były więc Izby: szlachecka (rycerska), duchowieństwa, mieszczańska i chłopska. Łączyły się one w jedną tylko dla wysłuchania mowy tronowej lub dla jakiejś uroczystości, pracowały zaś zawsze osobno, a porozumiewały się ze sobą przez swoich „talmanów“ (marszałków). Uchwały były prawomocne dopiero wtedy, gdy zostały w jednakowem brzmieniu przyjęte przez wszystkie cztery Izby. Przy takim urządzeniu łatwo było rządowi rosyjskiemu zupełnie zatamować działalność Sejmu. Uczynił on nawet więcej: po-

wę, której nawet jego utwory poetyczne zatrzeć nie zdołały, dlatego jednak ma inny młody, zdolny artysta. powtarzać to, co już inny robił, zamiast się po prostu, szczerze obznajamiać z formą i komponować bryły zajmujące. Musi być młody, a jest na prawdę przedewszystkiem malarzem. To też jako malarz, zalewa wkłóści modelowych figur i gubi niekiedy ich konstrukcję anatomiczną, byle uzyskać z pewnej odległości plamę o pewnem natężeniu światłem, to też na głowach rzeźbionych wznosi niekiedy bezkształtne kupy gipsu, które odpowiadają puszystej masie malowanych włosów, to też, jak Biegas, przewierca aż do środka głowy dziury zamiast źrenic modelowanych figur i wałeczkami gliny obrzeża granice łamiących się powierzchni, jak to zrobił na ustach główki urwanej i podpartej na ręku. Zawsze jednak dba o piękną linię w sylwecie profilowej. Mimo to nie zajmie tego, kogo interesują w rzeźbie zestawienia brył raczej, aniżeli plam jasnych i mniej jasnych. Z tem wszystkiem, bardzo pożyteczną jest rzeczka modelowania dla malarza. Korzyść odniesie i nasz artysta, szczególnie, jeśli zechce malować z pamięci. Rysując, choćby najwięcej, nigdy tak nie opanowujemy formy, jak wówczas, kiedy ją i wzrokiem i dotykiem naraz poznawać próbujemy i konstruować.

W ogólności, patrząc na dzieła tego artysty, ma się to wrażenie, że człowiek to jest zdolny, wrażliwy, wchłiwający i śmiały, chciałoby się widzieć rzeczy późniejsze, owoce dalszych studyów, badań i zawodów, bez których nie ma drogi naprzód.

W drugim pokoju wystawy wisi kilka prac również nowego we Lwowie artysty, p. Karszniewicza. Głowy, figury i pejzaże. Podczas gdy Gwozdecki miał coś z szlacheckiego rozmachu i brawury w malowaniu, ten wydaje się jego przeciwstawieniem.

Nie ma potrzeby gwałtownych kontrastów, nie szuka oryginalnych formatów, ani układów efektownych.

kłóciwszy Szwedów, tworzących Izbę rycerską, z Finnami, którzy dawali Izbę chłopską, zburzył całą konstytucję.

Nowy Sejm będzie się składał z jednej Izby, wybranej głosowaniem powszechnem pluralnem. Prawo głosu otrzymali wszyscy obywatele finlandzcy, którzy najmniej trzy lata przed wyborami przepędzili w kraju. Głosować będą mężczyźni i kobiety. Finlandya jest więc w Europie pierwszym krajem, który nadał kobietom bezpośrednie prawo głosu.

Dotąd car zwoływał Sejm na sesye nadzwyczajne, kiedy mu się podobało, a na zwyczajne raz na trzy lata i mógł w każdej chwili zamknąć sesję. Natomiast nowy statut postanawia, że sesya zwyczajna obowiązkowo zbiera się co roku 1 lutego i musi trwać najmniej dni 90. Nadzwyczajne sesye mogą być zwoływane tylko dla jednej z góry wskazanej sprawy. Sejm, wybrany zawsze na trzy lata, będzie się składał z 200 posłów, odpowiedzialnych za swe mowy sejmowe tylko przed Sejmem, który może wykluczyć posła ze swego grona na dwa tygodnie, albo odebrać mu mandat, albo nawet oddać go pod sąd. Posłowie będą otrzymywali dyety po 15 marek fińskich dziennie, jednak rocznie nie mogą te dyety wynosić więcej, jak 1.400 marek. Za niebywanie na posiedzeniach bez uzasadnionej przyczyny i bez pozwolenia Izby, posłowie placą grzywny po 30 marek na każde upuszczone posiedzenie. Pierwsze głosowanie podług nowego statutu odbędzie się w tym roku po 1 października.

Do Sejmu należą wszystkie sprawy krajowe, z wyjątkiem wojskowych. Językami urzędowymi Sejmu i wszystkich władz są szwedzki i fiński.

W zaborze rosyjskim.

„Postępowi demokraci“ w oświeceniu własnem.

Żywioty, mieniące się „postępowymi“ oświadczają coraz głośniej, że się zorganizują na dobre i wówczas ster spraw publicznych i reprezentacya w przyszłym parlamencie rosyjskim przejdą w ich ręce. Przed paru tygodniami zamieściliśmy głos jednego z najbardziej „postępowych“ pism, a mianowicie „Prawdy“, która w porywie szczerości wyznała, że żywioty postępowe są tak warcholskie, że zaprzepaściłyby insytywę, którąby zawiadnęły. (Chodziło o „Macierz szkolną“).

Zdanie „Prawdy“ musi zawierać istotnie dużo prawdy, skoro i inny wybitny reprezentant kierunku postępowego p. Gabryel Kempner, po pełnych przechwałkach zapewnieniach, kończy uradowany swój artykuł w „Nowej Gazecie“ charakterystyką „postępowców“, wielce zbliżoną do wzmiarkowanej charakterystyki „Prawdy“. Przytoczymy parę znamienitych urywków:

„Nie tylko u nas, lecz wszędzie nieomal istnieje w obozie lewicy znacznie większa rozbieżność dążeń niż wśród prawicy“.

„Ta rozbieżność sprawia, że postępowcy wzajemnie nieustannie oskarżają się o reakcyjność, że przy każdej próbie porozumienia się, licytacya postępu rozbiła wszelkie łączniki i gubi nieraz sprawę samą, że, chcąc wziąć udział w radykalizmie, pędzi się naprzód z szybkością automobilu wyścigowego, ryzykując rozbić się statka o baryerę zdrowego sensu“.

„Lewica wszelkich odcieni, od „rose malade“ do najjaskrawszego szkarłatu jest wprost zahypnotyzowana potęgą demokracji narodowej, wmawia w siebie jej niezwalczoność, z góry na jej rzecz abdykuje z kierowniczego stanowiska, zżyła się z przekonaniem, że przejdzie pod jej rządy, i pociesza się myślą, że właśnie dzięki panowaniu reakcyi będzie mogła zawsze i wszędzie, której nawet jego utwory poetyczne zatrzeć nie zdołały, dlatego jednak ma inny młody, zdolny artysta. powtarzać to, co już inny robił, zamiast się po prostu, szczerze obznajamiać z formą i komponować bryły zajmujące. Musi być młody, a jest na prawdę przedewszystkiem malarzem. To też jako malarz, zalewa wkłóści modelowych figur i gubi niekiedy ich konstrukcję anatomiczną, byle uzyskać z pewnej odległości plamę o pewnem natężeniu światłem, to też na głowach rzeźbionych wznosi niekiedy bezkształtne kupy gipsu, które odpowiadają puszystej masie malowanych włosów, to też, jak Biegas, przewierca aż do środka głowy dziury zamiast źrenic modelowanych figur i wałeczkami gliny obrzeża granice łamiących się powierzchni, jak to zrobił na ustach główki urwanej i podpartej na ręku. Zawsze jednak dba o piękną linię w sylwecie profilowej. Mimo to nie zajmie tego, kogo interesują w rzeźbie zestawienia brył raczej, aniżeli plam jasnych i mniej jasnych. Z tem wszystkiem, bardzo pożyteczną jest rzeczka modelowania dla malarza. Korzyść odniesie i nasz artysta, szczególnie, jeśli zechce malować z pamięci. Rysując, choćby najwięcej, nigdy tak nie opanowujemy formy, jak wówczas, kiedy ją i wzrokiem i dotykiem naraz poznawać próbujemy i konstruować.“

Tegoż autora pejzaż z dwiema figurkami chłopców wiejskich wisi w tejże sali. Szeroka płaszczyzna zielonej trawy dobiega aż do horyzontu. Białe ubrane postacie dzieci wiejskich idą w pierwszym planie wprost na widza. Perspektywę powietrzną malarz zachował należycie, przeto płaszczyzna ziemi cofa się w głąb, jak powinna, figury ludzkie malowane bez brawury, mozolnie, może nawet naiwnie, mają wyraz taki, jak obrazy ich twórcy.

Jest w nich coś wymęczonego, przygasłego i kiedy Gwozdecki przypomina młodego technika z Królestwa, któremu nigdy słowa i fantazyi nie brak, z Karszniewiczem na myśl przychodzi córka nauczyciela ludowego z Galicyi. Ma p. Karszniewicz swój indywidualny i konkretny sposób pojmowania i opracowywania tematów, a oto właśnie chodzi; jeśli go tylko ludzie poszukają zechcą, znajdzie tych, którym się będzie podobał.

DR. WŁADYSŁAW WITWICKI.

dzie zachować swój bezwzględnie opozycyjny, a nawet rewolucyjny charakter“.

„Ponieważ grupy, o których mowa, wprost znalógowały się w kierunku przeczenia i walki, w gruncie rzeczy dogadza im myśl, że nasz rząd autonomiczny, rząd, który nastąpi po rewolucji i w skutek rewolucji, będzie jeszcze tak obskurny, iż i przeciw niemu buntować się będzie trzeba. Natomiast przerażałaby ich myśl, że oni sami będą rządzili i przyjmą na siebie odpowiedzialność za istniejące porządki przed ówczesną krytyką, opozycją — która tym sposobem przejdzie ową przez nich tak umiłowaną rolę nieustających bojowników“.

„Wprost nie umięją sobie wyobrazić, jak mogliby być zadowoleni z czegoś, co już jest, lub popierać już istniejącą organizację, lub przyznać słusność komuś, kto zrobił coś bez nich. Co trwa rok, lub choćby kilka miesięcy, już jest przestarzałe, nie zasługuje na zachowanie, lecz musi być zburzone, aby na tem miejscu coś innego powstało“.

„Z takiego nastroju kół postępowych wynikają w praktyce bardzo smutne następstwa. Pozytywna robota staje się nieomal niemożliwa. Gdy tylko gdziekolwiek powstanie jakiś związek zrzeszenia, zamiast się wkoło niego skupiać, gnać i daną organizację rozwijać, tworzy się cały szereg podobnych formacji, które po krótkim anemicznym żywocie, powiększają grono aniołków. Już istniejącym organizacjom nikt nie życzy dobrego zdrowia i długiego życia, nawet ich członkowie w ciągłym żyją strachu, aby ktośkolwiek ich swobody i niezależności krępować nie próbował, aby żadna większość ich indywidualności nie spętała, co zwykle kończy się rozbiciem każdego koła na dwa, cztery, dziesięć, coraz mniejszych — „wielkości wróbla, motyla, komara“, a potem wszystkie „roztapiają się w błękieci“.

I tacy ludzie, którzy sami w chwili zastanowienia, widzą własną niezdolność do czynu, marzą o odegraniu roli przewodniej w życiu publicznym! O ile oni wchodzą w życie czynne, mogą co najwyżej szkodzić innym, nie przynosząc korzyści sobie. Krytyki ich mogą być pożyteczne o tyle tylko, o ile znajdzie się ktoś inny, co z tych głosów negacji potrafi coś pozytywnego wykrzesać.

Na ogół, rzecz można, wszystkie te „postępowe żywioły“ szerzą tylko zamęt, podwaliny przyszłości narodowej stawiają inni. Pomimo anarchii, panoszącej się w społeczeństwie i pomimo bardzo trudnych warunków zewnętrznych, praca społeczna w Królestwie nie ustaje, rekrutuje ona coraz większą liczbę osób i posuwa się rażno. Najlepszym tego dowodem jest zapal, z jakim w całym kraju tworzone są Koła Macierzy szkolnej. Najbardziej pocieszającym faktem jest budzenie się poczucia obowiązków społecznych wśród włościan, którym rozwój dziejowy nadaje u nas już dzisiaj, a nada jeszcze bardziej w przyszłości charakter „gospodarzy kraju“.

W sprawozdaniu dziennikarskim o zawiązaniu się Koła Macierzy szkolnej w Hrubieszowie znajdujemy piękny przykład

ofiarności włościanina.

Macierz szkolna, jak wiadomo, żąda od swych członków tylko 1 rubla wkładki rocznej. W każdym Kołe znajdują się jednak członkowie, obowiązujący się do większych wkładek. W Hrubieszowie, jak donosi „Dzwon Polski“, dobry przykład dał „włościanin na trzech morgach“ p. Piotr Pajak, który deklarował 15 rubli wkładki rocznej. „Zachęceniem tem — dodaje nie bez ironii korespondent — zadeklarowali p. Edward Chrzanowski, właściciel dóbr Strzyżów i Moruszyn z przyległościami rb. 25, p. Kielczewski, właściciel Honiatyna rb. 5, p. Piotrowski Zygmunt, właściciel Sahrynia rb. 5“. Ponieważ znaleźli się członkowie hojniejsi, ofiarujący po rubli 100 i 150, więc dochód roczny Koła hrubieszewskiego od razu doszedł do 1000 rubli.

Zamordowanie ś. p. Baranowskiego

wywołało tak powszechne oburzenie, że, mówiąc brutalnie, socjaliści nic na tym czynie nie zyskali, lecz tylko stracili. Warszawski korespondent „Naprzodu“ pisze:

„Zabicie agitatora narodowo-demokratycznego Walentego Baranowskiego, zostało przez N. D. wyzyskane dla wzbudzenia jak największej nienawiści przeciwko P. P. S. Pogrzeb niedzielny zabitego stał się demonstracją, w której wzięła udział ogromna ilość ludzi (20—30 tysięcy), a wieńce z napisami prowokacyjnymi, mówki, wygłaszane na cmentarzu — wszystko miało zadanie wytworzenia nastroju. I do pewnego stopnia udało się to. Zabity cieszył się wielką popularnością, znany był jako doskonały mowca, przyczynił się on w znacznym stopniu do zakończenia strajku garbarzy, który swym długim trwaniem i zaciekleścią rozwinęła z obu stron, mocno poruszył opinię publiczną. To też w tramwajach, po restauracjach, na kolei nie brakło rozmów o „rozpasaniu pepeesowców“ i o „niewinnej ofierze“.

Wielce znamienitym jest sposób, w jaki socjaliści chcą się wykreślić z matni, w którą sami wpadli. Przedewszystkiem więc zaparli się czynu. „Na szczęście — pisze korespondent „Naprzodu“ — P. P. S. rozporządza organem codziennym, który też nie omieszkają wyjaśnić właściwego znaczenia sprawy“. Jak dalece „nieomieszkają“ widzimy z tego, że morderstwa dokonano we czwartek, a odezwę komitetu partii, stwierdzającą, że „zabójstwa nie tylko nie popełniono z wyroku naszej organizacji, lecz bezwzględnie jeszcze potępione ono zostało przez wszystkich towarzyszy“, wydano „w sam dzień pogrzebu“, t. j. w niedzielę. Jak na partję, rozporządzającą „organem codziennym“, namysłano się nad wydaniem odezwy dość długo.

Z dalszego ciągu odezwy widać, że socjaliści chcą odegrać rolę niewinnych baranków, broniących się tylko przed napadami narodowców, baranków, niechętnie nawet w obronie własnej uciekających się do gwałtów. Dotyczący ustęp odezwy brzmi (cytujemy wciąż za „Naprzodem“):

„Na napaści zbirów potrafimy odpowiedzieć samobroną, lecz niech nas ożywia świadomość, że odpowiadaniem wet za wet zbrodnie „narodowych“ robotników, którzy bezmyślnie i po barbarzyńsku służą ukrytym wrogom ludu, nie wiele przysłużylibyśmy się sprawie wyzwolenia klasy robotniczej“.

Niestety, jeśli „verba volant“, to „scripta manent“ i przytoczyćby można setki może odezw socjalistycznych, zapewniających, że „uświadomiony proletaryat“ pójdzie po „trupach demokratów narodowych“. Z dalszej relacji samego „Naprzodu“ okazuje się, że i cytowany ustęp, tak delikatnie potępiający morderstwa polityczne, tak wiele zostawiający furtek, że i ten ustęp odezwy w warszawskim Komitecie partii (t. zw. robotniczym) wywołał „pewną“ dyskusję. Roznamiętnienie „towarzyszy“ było tak wielkie, że „nie brakło wniosków masowego rozbrajania narodowych demokratów, tworzenia specjalnej milicji dla walki z nimi i t. p.“. Ostatecznie, dodaje korespondent, „zamiarów tych jednak zaniechano; poszczególnych „bojowców“ narodowej demokracji, którzy każdej chwili mogą się stać mordercami, będzie się oczywiście i nadal rozbrajało, ale postanowiono nie wszczynać żadnej akcji masowej, która by mogła dolać oliwy do ognia i wydano wzmiankowaną wyżej odezwę“.

Z tych rewelacji korespondenta mamy prawo wnioskować, że socjaliści nie wyrzekli się stanowczo mordowania wrogów politycznych i że jest między nimi grupa, chcąca tym mordom nadać charakter masowy. Prądy i kierunki, rządzące w P. P. S., zmieniają się dość często, więc łatwo oczekiwać się możemy chwili, że grupa, oświadczająca się za mordami masowymi, weźmie w partii górę.

Korespondent „Naprzodu“, naturalnie, roznamiętnienie „towarzyszy“ objaśnia rzekomymi mordami, dokonywanymi przez narodowców i rzekomym „cynicznym zachęcaniem“ do morderstw zawsze ze strony narodowców. Na dowód przytacza ustępy z dwóch odezw Związku narodowego robotniczego. Obydwie wydane są po morderstwach, dokonanych przez socjalistów; w pierwszej czytamy: „Wiedźcie mordercy, że jesteśmy na waszym tropie i że kara was nie minie“, w drugiej: „kara bezpośrednich sprawców terroru socjalistycznego, z całą stanowczością dokonywana będzie“. W obydwóch więc wypadkach, a te tylko „Naprzód“ przytacza, reagowano na czyny socjalistów, wcale zaś nie zachęcano do mordowania wrogów politycznych.

Z tej samej korespondencji zasługuje na uwagę jeszcze wiadomość, że „jedna“ z najpoważniejszych instytucji partyjnych, konferencja warszawska orzekła, iż w żadnym wypadku nie należy toczyć walki o „wznowienie Dumy“, ale drogą rewolucyjną zdobyć konstytuante w Petersburgu i Warszawie.

Poruszając sprawę usuwania przez socjalistów z fabryk robotników narodowców i tolerowanie tych wybryków przez przedsiębiorców, korespondent zapewnia, że fabrykanci istotnie z dwojga złego wolą „otwartą, a rozumnie prowadzoną walkę klasową“ socjalistów od „demagogii“ (!) narodowców.

Ta „rozumna“ walka klasowa, z której jest tak dumny korespondent „Naprzodu“ doprowadza nieraz, jak wiadomo do

zamknięcia fabryk.

W ostatnich dniach zamknięta została z powodu nieustannych strajków fabryka juty w Częstochowie pod firmą „Warta“.

Jak ciężkie przechodzi koleje przemysł, wnosć można z tego np. że „Częstochowianka“ ogromna fabryka bawełniana francuskiego Tow. akcyjnego dała w r. z. 1,373.390 fr. straty.

Strajki pracowników ogrodniczych przyczyniły właścicielom ogromne straty. Szkody w roślinach, przeważnie w kwiatach, hodowanych pod szkłem, obliczają na przeszło 300.000 rb. Kilku ogrodników zaczęło likwidować swoje interesy, począwszy od działów hodowli roślin szklarnianych. Ogrodnicy, utrzymujący sklepy z kwiatami, zapewniają, że w obecnych warunkach korzystniej jest sprowadzać kwiaty z zagranicy, nawet w doniczkach, niż hodować je na miejscu w cieplarniach.

Strajk woźniców węglowych w Warszawie, o którym parokrotnie już pisaliśmy, powoduje brak węgla, którego skutkiem jedna fabryka (przetworów chemicznych Kowalskiego) została już zamknięta.

Warszawie grozi też strajk służby szpitalnej. Agitatorowie kilku partii socjalistycznych energicznie ponowili swe zabiegi a nie cofają się nawet przed terrorem. Ułożone przez nich żądania domagają się podwyższenia płac w dwójnasób.

W całym kraju policja dokonywa rewizyj w drukarniach. Po takiej rewizji w drukarni „Z dnia na dzień“, pismo to zostało zawieszona na czas stanu wojennego. Rewizje te być może są w związku z faktem rozruchania w Królestwie polskiego przekładu wyborczego manifestu Dumy do narodu.

Jeszcze o polskiem pochodzeniu Nietzschego.

Od dawna już błąkało się w literaturze twierdzenie o polskiem pochodzeniu Nietzschego. Zaciemniły jednak i zagmatwały sprawę biograficzne zapiski siostry

Nietzschego Elżbiety Foerster-Nietzsche, która twierdziła że przodek ich „hrabia Niecki“ uciekł w XVII wieku z powodu prześladowań religijnych z Polski do Niemiec. Okazało się bowiem, że w Polsce ani szlachty ani tem bardziej „hrabiów“ Nieckich nigdy nie było. Zainteresowała jednak ta sprawa p. Bernarda Scharlitta, który podjął skrupulatne badania i wynik ich podał w jednym z ostatnich zeszytów miesięcznika „Politisch anthropologische Revue“.

Nie znalazł p. Scharlitt w Polsce „hrabiów“ Nieckich, trafił natomiast w herbarzu Niesieckiego na rodzinę Radwanów Nickich, którzy żyli w XVII stuleciu w województwie płockiem. O losach rodziny Nickich wspomina tylko tyle Niesiecki, że Gotard Nicki wyjechał w 1632 roku do Prus. Tymczasem w 1706 r. napotyka się już w Bibra w Prusiech Krzysztofa Nietzschego, inspektora akcyzy, którego przodków o tem nazwisku doszukać się nie można było. Wynik swych poszukiwań zakomunikował p. Scharlitt siostrze Nietzschego, która przyznała, że w nazwaniu jej przodków Nieckimi zaszła zwykła pomyłka i posłała mu pieczęć, która rzeczywiście okazała się pieczęcią rodową Nickich herbu Radwan, oraz list Nietzschego do dra Panetha, w którym tak pisze o swem pochodzeniu: Ja sam jestem Polakiem, moje właściwe nazwisko jest Nicki, co mi sprawia wielką radość, bo Nicki znaczy po polsku: niszczyiciel, nihilista, „duch przeczenia“.

Ale p. Scharlitt nie zadowala się stwierdzeniem pochodzenia polskiego Nietzschego, ale wykazuje także polskie pierwiastki w jego osobowości i filozofii. „Przypatrując się życiu Fryderyka Nietzschego, widzimy, że pierwiastki polskie objawiają się w nim już w najwcześniejszej młodości. Uwydatnia się to już w wieku chłopięcym a mianowicie w ogromnej wrażliwości muzycznej, a w młodości w nadzwyczaj rozwiniętej miłości do polskości. Od najwcześniejszego dzieciństwa wykazywał Nietzsche niezwykłą zdolność muzyczne, których dowodem liczne kompozycje. I oto pierwszymi kompozycjami utalentowanego chłopca są mazurki, którym dał motto: „W dowód pamięci o przodkach“.

Nie mniej charakterystycznym jest fakt, że ideałem kompozytora był dla Nietzschego nie Ryszard Wagner, ale Fryderyk Szopen. „Szopena wielbił za to — opowiada Nietzsche w szkicu autobiograficznym, odnoszącym się do lat młodzieńczych, że uwolnił muzykę od niemieckich wpływów, od skłonności do posępności, brzydoty, małomieszczaństwa, niezgrabności i chępliwości. Piękno i szlachectwo ducha, wytworna wesołość, płochość i wspaniałość duszy, a równocześnie południowy żar i powaga uczucia nie znalazły przed nim w muzyce wyrazu“.

Ale jeszcze wyraźniej aniżeli w muzycznej wrażliwości, widzimy pierwiastki polskie u młodego Nietzschego w bardzo silnie w owe czasy rozwiniętym poczuciu przynależności do Polski, co jest tem ciekawsze, że pod tym względem nikt z rodziny za wzór służyć nie mógł, bo ojciec — według słów samego Nietzschego — był typowym wiejskim pastorem niemieckim“ a także matka, jako córka proboszcza Oehlera była z pewnością prawdziwą Niemką.

Posłuchajmy, co mówi o tem sam Nietzsche: „Nie mogę zaprzeczyć — powiada w przytoczonym szkicu — że już jako chłopiec uczuwałem głęboką dumę z powodu polskiego pochodzenia: to, co jest we mnie z krwi niemieckiej, pochodzi jedynie od matki, z rodziny Oehlerrów, i od matki mego ojca, z rodziny Krausów, i byłem zawsze przekonany, że mimo to w całej mej istocie pozostałem Polakiem. Polaków uważałem zawsze za naród najbardziej uzdolniony i rycerski między Słowianami, a zdolności umysłowe Polaków wydawały mi się wyższymi, aniżeli Niemców, i sądziłem nawet, że Niemcy dopiero przez silną przymieszkę krwi słowiańskiej weszli między narody utalentowane. Z przyjemnością myślałem o prawie polskiego szlachcica, który mógł jednym veto obalić uchwałę zebrania, a w oczach moich Kopernik zrobił z tego prawa tylko największy i najgodniejszy użytek przeciw postanowieniu i „widzimi się“ wszystkich innych ludzi. Słabość i wstręt do karnośći w życiu politycznym, zarówno jak ich swawola były dla mnie raczej dowodem ich utalentowania“.

W późniejszym wieku Nietzschego znajduje p. Scharlitt dowody pochodzenia polskiego przedewszystkiem w jego fizjonomii, która z latami wykazywała coraz wybitniejszy typ sarmacki, na co sam Nietzsche i jego siostra niejednokrotnie zwracali uwagę.

„Że doradę jeszcze przedstawiam typ wybitnie polski — opowiada on w notatkach autobiograficznych z 1883 r. — miałem dowody aż nadto często; za granicą, w Szwajcaryi i we Włoszech odzywano się do mnie często do polsku; w Sorrento, gdzie spędziłem raz zimę, nazywała mnie ludność il Polacco, a podczas pobytu w Maryenbadzie często przypominano mi wyraźnie polski wygląd: Polacy zbliżali się do mnie, pozdrawiając mnie po polsku i brali mnie za kogoś ze swych znajomych, a jeden, któremu wyraźnie powiedziałem, że nie jestem Polakiem i przedstawiłem się jako szwajcar, popatrzał na mnie smutno i rzekł: „stara rasa pozostała, ale serce poszło Bóg wie dokąd“.

Nietzschego siostra opowiada w „Zukunft“ w r. 1898 w artykule pt. „Przodkowie Nietzschego“: Po przedniego lata spotkał malarz Kurt Stöving na wystawie drezdeńskiej jakąś parę, prawdopodobnie rodzeństwo: mężczyzna był nadzwyczaj podobny do mego brata, dama do mnie i oboje mówili po polsku“.

Pochodzenie polskie Nietzschego wywarło decydujący wpływ na rozwój jego poglądów filozoficznych. W liście do Henryka Steina z 1883 r. rozwiązuje Nietzsche zagadkę rozwoju swej filozofii, owych pozornych sprzeczności, zmienności i problematyczności, wskazując

na ciągiły rozdzźwięk pierwiastków niemieckich i polskich w swej duszy. „Do Niemiec należę tylko po części. Przypomnij pan sobie moje nazwisko, moi przodkowie byli szlachtą polską“.

Jeżeli z tego stanowiska rozważymy rozwój filozofii Nietzschego, przedstawi się nam jako walka dwu dusz, mieszczańskiej niemieckiej i arystokratycznej polskiej, w której pierwiastek polski w końcu zwycięży. Im bardziej dojrzewający Nietzsche uświadamiał sobie polsko-arystokratyczne pierwiastki swej duszy, im silniej odczuwał w sobie odziedziczoną po polskich przodkach duszę szlachecką, jako żądzę władzy, walki, zwycięstwa i życia, ten jaśniej uświadamiał sobie, że przynależność do Niemiec, znajdującą swój wyraz w podziwie dla pesymistycznej filozofii Schopenhauera i muzyki Wagnerowskiej, tamuje jego rozwój duchowy. I oto zrywa Nietzsche z Schopenhauerem i Wagnerem i oddaje ster swego życia umysłowego duszy polskiej.

Pojęcie „moralności władców“, stanowiące istotę filozofii Nitscheańskiej, pojąć można jedynie jako wynik polsko-arystokratycznych pierwiastków jego duszy. Bo pojęcie „moralności władców“ przedstawia się nam w swych ostatecznych konsekwencyach jako pojęcie moralności polskiej szlachty. Co odczuwały niezliczone pokolenia za życia, znajduje najczystszy wyraz u Nietzschego, genialnego epigona starego rodu szlacheckiego, a mianowicie w ten sposób, że Nietzsche pojęcie moralności swych szlacheckich przodków rozciąga na świat cały. Jak bowiem tamci uważali, że państwo polskie należy jedynie i wyłącznie do nich, tak samo przyznaje Nietzsche prawo do całego świata swym „nadludziom“, owej „duchowej szlachcie“ rodzaju ludzkiego. „Już filozof królewiecki — kończy swe wywody p. Scharlitt — określił „moralność władców“ jako kryterium państwa polskiego, mianowicie powiada on w zdaniu, przytoczonym przez archiwariusza Reickiego w zbiorze „Kantiana“: „Polska jest krajem władców, gdzie każdy obywatel państwa jest panem, ale żaden z tych panów, tylko nieposiadający praw obywatelskich, nie chce być poddanym!“ A genialny Schiller, podchwyciwszy z właściwą sobie bystrością istotę polskiej szlachetczyzny, stworzył niejako dla jej moralności władców formułę, gdy wkłada w nieśmiertelne „Dymitrze“ księciu Sapieżu w usta następujące lapidarne słowa: „Co to jest większość? Większość to głupstwo, rozum był zawsze u mniejszości!“ Zdanie, zawierające rdzeń filozofii nitscheańskiej“.

Wywody p. Scharlitta rzucają bardzo ciekawe światło na postać i na filozofię Nietzschego. Poglądy dawne o nim będą musiały ulegć znacznym zmianom. Pożądaneby przeto było, aby pracę tę podjął przede wszystkim pisarz polski, bo będzie miał i łatwiejszą i wdzięczniejszą pracę od uczonych obcych, którzy nie zawsze rozumieją, gdzie się kończy teren działalności naukowej, a zaczyna się sfera polityki bieżącej.

NA DOBIE.

Moskalofile przeciw równemu prawu wyborczemu.

Dotychczas najważniejszym atutem, jaki wygrywały żywioły nienarodowe i Rusini przeciw Kołu polskiemu, był zarzut, że występuje przeciw równemu głosowaniu. Gdy przed kilkoma dniami zwrócono ze strony polskiej uwagę na projekty pluralnego głosowania i zalecono dokładne rozpatrzenie go, o ile pod względem narodowym korzyść przynieść nam może, polityk gautschowego organu uderzył nagle w dzwon trwogi i jak na wiecu uświadomionych gautschowców raz jeszcze powtórzył znane dykteryjki polityczne o niesfałszowanym prawie wyborczym. Tymczasem znalazł przeciwnika tam, gdzie go się najmniej można było spodziewać, bo między Rusinami. Oto jeden z sejmowych posłów ruskich, ukrywający się pod literami W. M. K. (M. Korol? Kornel Mazikiewicz?) zdaje w nrze 101 „Hałyczanyna“ sprawozdanie z dyskusji z kilkoma decydującymi politykami polskimi w pewnym zagranicznym miejscu kąpielowym.

Stwierdza ów ruski polityk, że Koło polskie ciągle jeszcze nie myśli kapitulować, ale stara się o ograniczenie powszechności i równości prawa wyborczego. O systemie pluralnym myśli Koło polskie zupełnie serwo. Mianowicie błąka się w niem projekt, aby dwa głosy miała głowa rodziny. Przeciw temu wystąpił ruski poseł sejmowy, wskazując między innemi na pokrzywdzenie w takim razie księży łacińskich wobec unickich, że na wsi często prowadzą gospodarstwo nie zniedołężniali ojcowie, ale młodzi nieżonaci synowie. Bardziej podobał mu się projekt, aby dawano drugi głos tym, co oddają się jakimus samoistnemu zawodowi. „Taki pluralny system przyniósłby nam Rusinom nieszkodę, ale przeciwnie korzyść, przeciwstawiając na wsi zależnym sługom dworskim większą ilość samodzielnym gospodarzy“.

„Jeden z wybitniejszych polskich członków komisji reformy wyborczej, który brał udział w naszej rozmowie, wyraził także żądanie, aby czynne prawo przysługiwało tylko obywatelom wyżej lat 35. W tej sprawie wyraziłem zdanie, że tak daleko iść nie można, że jednak 24 rok życia nie jest odpowiedni do korzystania z prawa wyborczego. Tu trzeba więcej doświadczenia, niezawisłości przekonania, a to na ogół trudno znaleźć u 24-letniego młodzieńca. Potem powiedziałem, że w tej sprawie byłoby najlepiej zrównać czynne prawo wyborcze z biernym, t. j. podnieść cenzus do 30 roku życia.

Sądzę, że i to wyszłoby na naszą korzyść, ponieważ nasi chłopci na ogół dopiero w późniejszym wieku stają się samodzielnymi, t. j. niezawisłymi, a z wiekiem i doświadczeniem życiowym bardziej uświadomionymi obywatelami“.

Wynurzenia owego posła ruskiego powinnyby poczyć zarówno naszych zwolenników pluralnego głosowania z prawicy, jak i jego bezwzględnych przeciwników z lewicy, że spraw takich nie można nigdy traktować „sub specie aeternitatis“. Dopóty walczyli Rusini za bezwzględną powszechnością i równością, dopóki sądzili, że to im na korzyść wyjść może, skoro jednak przekonali się, że przez pewne ograniczenia łatwiej będą mogli zgnieść odwiecznego wroga, chętnie rezygnują z bardzo popularnych hasel agitacyjnych i odrzucają je do lamusa nieużytków doktrynerskich. Może gautschowcy nasi, dla których tania i możliwie prosta doktrynka była zawsze dogmatem, zrozumieją wreszcie, że co innego nieopatrzna, do niczego nieobowiązująca agitacja wiecowa, a realna, zdobywcza narodowa polityka. Zespolić się i zlać mogą te sprawy jedynie w umyśle bardzo uproszczonym i pierwotnym.

MAŁY FEJLETON.

WIECZORNY DZWON.

(FRAGMENT).

Ojciec Klemens dumiał pod rozłożystymi lipami. Szanowano w zakonie te chwile wieczorne, kiedy przychodził samotnie tu odpocząć i niktby się nie odważył zakłócić mu spokoju. Skoro tylko w mroku wieczornym spostrzeżono wśród drzew jego suknię czarną, omijano starannie tę część obszernego podwórza kościelnego lub wcale nie przechodzono tamtędy. Czy zatapiał się w myślach, czy się modlił, czy szukał tylko niezamąconego spoczynku dla duszy i ciała, niktby nie umiał powiedzieć; wiedzano tylko, że życzy sobie pozostać samotnym i to jedno już wystarczało.

Ojciec Klemens wielkie zasługi położył w zakonie; praca jego była zbyt ciężka, a odpoczynek po niej zbyt krótki, aby nie miano dlań zachować wszelkich względów należnych.

Otaczano go wielkim szacunkiem, wciąż nieledwie i podczas jego pobytu w klasztorze wszystko, na co tylko reguła zakonna pozwolić mogła, stosowano do jego życzeń i upodobań.

W tym górskim klasztorze, w zdrowym, orzeźwiająjącym klimacie, wśród miejscowości, gdzie dusza pięknem przyrody bogato napoić się mogła, ojciec Klemens co roku przepędzał po parę letnich tygodni, miesiąc najwyżej. Czynił to na wyraźne żądanie przełożonego zakonu, który ceniąc doniosłą działalność niestrudzonego pracownika, dawał pilne baczenie na jego zdrowie i siły.

I dziś, jak zawsze, zachód słońca zastał ojca Klemensa na zwykłym miejscu pod lipami. Był to może najlepszy punkt obserwacyjny dla całej doliny. Kościół stał na znacznej wysokości i zarówno ze stopni kościelnych, jak z pod tyń drzew cienistych można było jednym wejrzeniem ująć i cały obszar doliny ze wstęgami pienistych potoków, z białą wioską wśród bujnych sadów, z artyzmem linii lekkich willi i wspaniały nad niemi łańcuch gór olbrzymich, niebosiężnych, usrebrzonych śniegami na ostrych szczytach.

Głowa słońca, rozżarzona i złota schylała się za ramię góry, na której stopniu pierwszym stał klasztor; znajdując się więc pod lipami można było naglądać całą grę światła zachodu, rzucanych na przeciwległe stoki. Potoki różu, opalu i złota przelewały się lekką falą mgły po granitowych piersiach olbrzymów, aż wszystko stopiło się nagle, uderzyło w potężny ton purpury i luna pożaru krwawiąca się, rubinowa, ogniami nalana buchnęła ku szczytom i zawisła.

A kiedy gasły ognie, kiedy cichły rozśpiewane szczebioty ptasząt i wolniej mknęły powiewy i senniejsze szmerły strumienie, a trawy łąk i fale zbóż stanęły na żdźbłach nieruchomo — na dolinę spuszczał się mrok przejrzysty i cichy, jak skrzydło spływającego anioła i cały świat górski spowijał się w zadumę i ciszę; jedynie dusza człowieka otwierała kielich swych głębi i wolną myślą płynęła wzwyż, ku rozbłyskującym gwiazdom.

Ojciec Klemens wsparł głowę na dłoni i dumiał. Zrazu oczy jego tonęły tylko w majestatycznym obrazie grających blasków, cały świat wrażeń przyrodnika i marzyciela budził mu się w duszy; okiem znawcy i czuciem wielbiciela przyrody tonął w otaczającym go pięknie, a myśli jego, nie związane żadnym kierunkiem przewodnim, snuły wioski splatające się tak luźnie, jak smugi obłoków, w zorzy purpurowej płynące na zachód. Spokój wielki w nim zapanował, a w miarę jak gasły na górach światła, w duszę jego spadała cisza wciąż głębsza, taka czysta i taka spokojna, że stawała się nieledwie snem myśli i uczuć.

Nagle drgnął.

Z wieży kościelnej rozległ się głos dzwonu i dźwięk za dźwiękiem powolne, majestatyczne, a czyste spływać poczęły na dolinę. Wieczorny dzwon na Anioł Pański. W wiosce, przycichłej już, rozmarzonej już sennie, w gęszczących się cieniach zarośli, w gajach nieruchomych, nad łańcem srebrzących się zbóż, płynęły tony dzwonu jak czujna myśl, jak głośnie słowa hymnu, co w usypiającej przyrodzie nieuchwytny, niedosłyszalny płynnie wciąż z ziemi w niebiosy.

Ksiądz Klemens nie podniósł się, nie uczynił nawet znaku krzyża, lecz dusza jego ze snu zbudzona stała się całą modlitwą bez słów. Czy błagał o co, czy

dziękował! Słuchał tylko echa dzwonów; wsłuchiwał się czujnie jak płynęły na całą dolinę i gasły gdzieś w głębi, w mrokach, po załomach gór, w przepastnych dachach. Ten głos spiżu miał w sobie wołanie, coś jak jęk tłumiony, jak zew odpływający... Znany, dawny, przedawny głos... Przez lat tyle, po tyle razy wołał nań, nie raz nocą budził z uśpienia i wiodł za sobą przez długie, cierniste drogi.

Dawny, drogi, a niedostępny niemal obraz, z głębin wiecznie niezagasłego bólu przyplynał znowu ku niemu. Często tak doń schodził i wołał i pociągał za sobą, a on szedł z oczyma weń utkwionymi, z duszą uniesioną.

Drogi, niezapomniany obraz — tak zrosły z duszą jego, jak żal, jak smutek, który po rozstaniu na wieki pozostał.

Drogi, bolesny obraz... Ten uśmiech brata, ta dłoń przewodnika już nigdy nie staną przed nim na jawie. Czyż od lat młodzieńczych nie zespoliły się im dusze, czy nie poprzysięgli sobie w świętym milczeniu, że jednej idei służyć będą i w jednym kierunku pójść i jednej gwiazdzie dusze swe poświęcą? Często splatały im się dłonie w serdecznym uścisku, lecz częściej i goręcej duchy ich we wspólnym locie płynęły ku takim światom, w których już myśli boża mieszała. Czy nie stamtąd obydwaj brali święcenie dla swych dusz i czy nie tam wyciągali ręce po ciernie na drogę całego życia?

Miłowali się tak głęboko i tak serdecznie, jakby braćmi, z pod jednego wyszli dachu i ku jednemu też szli celowi, lecz drogi ich nie były równe i nie były jednakie.

Czemże był, ojciec Klemens, wobec swego umiłowanego towarzysza i brata? Czemże były jego dłonie silne, barki nieutrudzone, jego serce wierne, wobec tej słabej, wiotkiej postaci, której skrzydła dawała wiecznie płomienna dusza i myśl, co w latach niebotycznych rwała się wciąż w wyzyny. Czyż mogli iść jedną drogą? On, z okiem utkwionem w codzienne życie, w mroiska ludzkie i tamten, szubujący jak orzeł w niedościgłych przestrzeniach błękitu? Lecz ileż razy on, ojciec Klemens, wśród prac swoich niedokończonych przychodził do przyjaciela i pytał: co dalej mam czynić, bracie? I ile razy, kiedy wśród urwistej drogi zaściagała go noc zwątpień i burza rozpaczy, podnosił oczy i widział, jak tamten, niezachwiany a jasny, ze wzrokiem utkwionym w ich gwiazdę szedł w światło i wierzył?

Drogi ich nie były równe, lecz nigdy nie zerwała się nic, co kiedyś, w młodości, połączyła ich dusze i nigdy od wytkniętego kierunku żaden z nich nie zboczył. I nawet teraz, gdy owe drogie oczy zagasy i zastygła braterska dłoń, ojciec Klemens, nie przemienił się najmniejszym czynem, najdrobniejszą obojętnością dla wspólnej idei, a tylko musiał, jak niegdyś, ku żyjącemu tak teraz myślą biedz w zaświaty i badać i pytać lub cieszyć się i razem dziękczynić.

Lat dziesięć minęło już od śmierci brata — i oto praca już skończona, dzień cichego spoczynku nastaje dla pracownika. Teraz poczną się prace inne, już w spokoju, już cichsze, już niemęczące.

Dlaczego więc woła tak ten dzwon? Dlaczego dawnym odzewnem echem drgnęły mu w piersi wszystkie głosy przymilkłe. Zaniepokoił się; zagłębił się w sobie.

„Czym nie dokonał czego? Czy żadasz czego odemnie, bracie? Albożem nie dotrwał do końca, zanim Bóg uczynił miłosierdzie swoje nad nami? Nie próżna była praca moja i nie marny jej plan.“

Oto lud zgnębiony, pokorny, a wierny oddał Bogu; oto przechowałem w nim lampę tlejącą nadziei i wiary; w czasach najdłuższego ucisku, w godzinach najgłębszego mroku krzepilem mu serca słowem świtu i zmartwychwstania: gdy zaciskała się nad nimi dłoń kata, jam łał w nie słodycz cierpienia za wiarę i w duszach ich pokornych, maluczkich, ciemnych budziłem ducha ofiary, że stały się od gloriy jaśniejsze i od słońca wspanialsze; w tych umysłach prostaczych jam wznosił ideały tak wielkie, że były jako gwiazdy palające w niebiosach i króle-ziemi, króle-duchy czołemy przed nimi bić, a w prochu przed nimi leżeć winni... To są czyny moje.

O, nie ja — nie ja — a ręka Boska mię wiodła — i wiodła gwiazda twego jestestwa, bracie mój, przewodniku mój...

Czyś ty mię widział wówczas? Czyś spoglądał na mnie, kiedy trudem krwawiącym uznojony szedłem na ciężki bój, a za mną sto śmierci gonilo i szło ślad w ślad widmo zgniętego więzienia, moskiewskich kaźni, tortur może? Czyś widział mię, kiedy puszczałem się w drogę, jak żegnałem ziemię naszą kochaną, nasze miasto prastare — i grób twój — żegnałem ostatniem pożegnaniem, bom myślał, że wzamian za światła te moje roztoczą się przedemną pustynie śnieżne i tajgi dzikie Sybiru, i uchem chciałem łowiłem każdy dźwięk mowy rodzinnej, bom myślał, że może nie usłyszę go nigdy.

A potem...

Czyś, bracie, patrzył w serce moje, jak strudzonych, starych, umęczonych ludzi oddawałem na nowo w ręce siepaczy, mówiąc im: musicie wytrwać! Gdy ciało wasze pod smaganiem knuta od kości odpadać będzie, musicie wytrwać! Kiedy zaginie w was wszelka nadzieja do ojczyzny powrotu, musicie wytrwać. Kiedy noc więzienna siraci dla was powrót świtu — musicie wytrwać! Gdy umęczone dusze wasze z ciała sturutowanych ulatywać będą, wytrwajcie do końca.

A czy widziałeś mię, kiedy pędzonym do kaźni młodzieńcom mówiłem, że w ciemni więzienia płonąca lampą będzie im krzyż, a wiarą świtanie, wiara ich przodków; i kiedy pozbawiając ich ojca, matki i braci,

to ojcem, matką i bracią jest ich ojczyzna, a nadzieją i pracą ich wiara w jej przyszłość.

A kiedy matkom, bracie, płaczącym matkom, wyrwano dzieci z objęcia, a one, bolesne, szły w dalekie, niepowrotne drogi i oczy za chatą swoją, za polami swymi zwracały, a stopy wrastały im w piasek, ja tym matkom mówiłem: idźcie! nie uginajcie ducha, nie drżycie! Bracie, czyś ty mnie widział z nieba w ową chwilę?

A teraz witasz mnie znowu? Na jaki bój? na które drogi? Czym nie spracowany już dosyć? czy nie dość krwi i łez mam w sercu? Czy nie mogę w spokoju patrzeć i błogosławić w ciszy tej ziemi, pełnej cierni i mąk, kiedy luna świtu nad nią zabłysła, a łany plonem nadziei już wschodzą?

Bracie mój, wolisz ku mnie, a nie wiem o co... A może wolisz mnie ku sobie, piękny i uśmiechnięty! — aby mi głowę, jak niegdyś, za młodych lat, utulić na piersi, aby mi rzec: bojowałeś boowaniem dobrem, już spocznij...

Bracie, to już najśladzkie, co mi dać możesz, to najpożądane, co mi tu czeka...

Dzwon wieczorny już zamilkł i tylko echa zbłąkane tulili się jeszcze do granitowych skał, jakimś mrawim snuły się po rozpadlinach, po ciemniach przepaśnych, po wykrętach zboczy... Na ziemię noc zstępowała cicha, uwieńczona gwiazdami, kładła milczące dłonie i wszystko stanęło, cichło, w sny spowijało się srebrne i tylko duch człowieczy, królujący, a czujny, płynął ku gwiazdom...

W. DALECKA.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli w naukach, jak również anemiczni, osłabieni, nerwowi, przepracowani, drażliwi, dorośli w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu”**.

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony.

Należy jednak żądać wyraźnie prawdziwego „**dr. HOMMLA**” Haematogenu i odrzucać wciskane a tak liczne imitacje.

4275

Dr. Emil Lateiner lekarz dentyista
przeniósł swoje atelier z dn. 25 lipca do sąsiedn. kamienicy
przy ul. Kopernika 7. 8173

Dentysta Dr. MINTZ
wyjechał za granicę i powróci na początku września. 8590

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778)
Lwów, ul. Kopernika 28 5 popołudnia.

PENSYONAT hydropatyczny **dr. J. Kołaczowskiego**
w Szczawnicy, cały rok otwarty. Nowo założony park
przeznaczony wyłącznie dla Pensjonarzy. — Ceny przystępne. — Kuchnia wykwitna. ZARZĄD. 6131

Dr. Józef Mayer ordynuje jak w atach poprzednich
w Krynicy 8478

ZAKOPANE.

Dr. Edmund Majewicz, stale ordynujący w Zakopanem, powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych, ul. Przecznicza 23. 7493

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 2).

Wiadomości bieżące.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy 4 arkusz powieści Józefa Wiktora Scheffela „Ekkehard”, w przekładzie Wandy Młodnickiej.

— **Nagonka emigracyjna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega przed nieodpowiadającymi stosunkom rzeczywistym prospektami, rozsyłanymi przez Tow. żeglugi „Zino” (pełnomocnik A. Gergolet w Chiasso, Szwajcarya). Prospekty te zachęcają specjalnie do emigracji do San Paulo w Brazylii, przyczem stosunki, panujące w tej prowincji przedstawione są jako nadzwyczaj pomyślne dla rolników i rzemieślników. Specjalnie rolnikom, zamierzającym się tam osiedlić i pracować na roli, przyobiecany jest bezpłatny przejazd morzem oraz z portów do miejsca osiedlenia.

— **Ze Związku kasy chorych** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Wobec roszczeń pogłosek przez osoby wrogo usposobione dla instytucji, jakoby w Związku kasy chorych przy stow. przem. budowniczych i majstrów murarzy, cieśli, kamieniarzy itd. we Lwowie, działały się nadużycia i nieprawidłowości, zarządził magistrat jako władza I. instancji skontrolować dnia 7 bm. i okazało się, że tak prowadzenie ksiąg, jakoteż kasy, jest jasne i wzorowe, oraz, że stan kasy zgodny jest z księgami i alegatami”. Lwów, 9 sierpnia 1906. Henryk Salver, przeł. Związk. kasy chorych.

— **Z Sokoła.** Wydział okręgu lwowskiego wzywa druhów wszystkich gniazd lwowskich i gniazda gródeckiego do wzięcia udziału w wycieczce do Janowa w d. 12 bm. w niedzielę. Odjazd z głównego dworca o g. 1.35. Powrót do Lwowa o godz. 10.10. Bilet powrotny kosztuje 80 h. W razie niepogody wycieczka w d. 15 b. m.

— **Festyn** urządza w niedzielę, d. 12 bm. Zarząd Stow. Czytelników i Wzaj. pom. funkc. kol. państw. w ogrodzie kolejowym (gł. dw. kol.) W razie niepogody odbędzie się „Wieczornica” w sali Stow. przy ul. Gródeckiej (b. dw. czerniowiecki). Początek o g. 8.

— **Umieszczaniem uczniów szkół średnich** w domach ludzi zacnych, gdzie odpowiednia opieka nad młodzieżą jest zapewniona, zajęło się Towarzystwo „Ochrona Młodzieży”. W lipcu rozpisano Tow. „Ochrona Młodzieży” zapytania, które domy pragną mieć uczniów na mieszkanie w roku szkolnym 1906-7. Skutkiem tego zgłosiło się 40 rodzin, które przyjmą 55—60 uczniów a 1 rodzina niemiecka 3 uczennice. Tow. „Ochrona Młodzieży” sprawdziło, czy opieka pozaszkolna zapewniona jest w domach zgłaszających chęć utrzymywania uczniów i rozpisało drugie zapytanie do rodziców, którzy chcą we Lwowie umieszczać swe dzieci. Liczne zgłoszenia na ręce przewodniczącego Twa „Ochrona Młodzieży” (Lwów, ul. 3-go Maja l. 16, gmach Tow. Wzaj. Ubezp. p. Bolesław Lewicki) świadczą, jak szczerą myśl powzięło Tow. „Ochrona Młodzieży” pośrednicząc między rodzicami a wychowawcami.

— **Podatek od rzeźni miejskiej.** Wiele miast i miasteczek opłaca podatek powszechny zarobkowy od rzeźni miejskich, czy od wydzierżawionych, czy też pozostających we własnej administracji. Wobec tego, że rzeźnie miejskie, jako zakłady publiczne, zbudowane nie w celach zarobkowych, lecz w wypełnianiu obowiązku, ciężącego na każdej gminie, jako sprawującej we własnym zakresie działania policję bezpieczeństwa i zdrowotności środków spożywczych, nie podlegają podatkowi zarobkowemu, nawet wtedy, gdy przynoszą zysk, odniosło się do Towarz. Prawnej ochrony podatników do wszystkich miast, posiadających rzeźnię miejską z wezwaniem, aby — o ile taki podatek opłacają — wniosły do ministerstwa skarbu prośbę o odpisanie go. Istotnie zgłosiło się sporo takich gmin i Tow. wspomniane wniosło w ich imieniu odpowiednio umotywowane rekursy. Wynik będzie niewątpliwie dodatni, tem bardziej, iż jest szereg prejudykatów, w których bądź to krajowa dyrekcyja skarbu, bądź ministerstwo pewne gminy na skutek ich starań od opłacania tego podatku zwolniły. Taką gminą jest np. m. Lwów, nie opłacające od rzeźni mimo dochodu z niej, żadnego podatku zarobkowego.

— **Na grobowce w Żółtkwi.** Grono konserwatorów rozpoczęło akcję celem uporządkowania grobowców w kościele parafialnym w Żółtkwi, w których znajdują się zwłoki hetmana Stanisława Żółkiewskiego, poległego pod Cecorą, Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana III, Daniłowiczów i w. i. bohaterów i mężów zasłużonych Ojczyźnie.

Na cel powyższy ofiarował Sejm Krajowy kwotę 1.000 kor., a Grono konserwatorów z własnych funduszy 500 k. Obecnie wskutek podania Grona konserwatorów magistrat m. Lwowa na ostatnim posiedzeniu uchwalił zaproponować reprezentacji miejskiej udzielenie subwencji jednorazowej w kwocie 500 k.

— **Pogrzeb śp. Napoleona Łuszczkiewicza.** Wczoraj przy nadzwyczajnie licznej udziale publiczności odbył się pogrzeb powszechnie cenionego architekta Napoleona Łuszczkiewicza, którego zgon spowodowało jak wiadomo dokuczliwe cierpienie nerwowe na które ulgi szukał w Truskawcu.

Prócz stroskanej rodziny, duchowieństwa i licznych grona przyjaciół i znajomych oddali zmarłemu ostatnią posługę delegaci towarzystw sokolich, których zmarły był długoletnim członkiem oraz reprezentanci stowarzyszenia budowniczych i zgromadzenia robotników budowlanych ze sztandarami i wieńcami.

Długie szeregi pracowników budowlanych, robotników, liczne wieńce świadczyły o miłości i szacunku, z jakimi przeżył przez całe życie.

Powszechny jest też żal ze straty tego dziełnego, o nieskazitelnym charakterze człowieka, i ofiarnego na cele publiczne patrioty. Zmarły prowadził przedsiębiorstwa budowlane technicznie i finansowo wzorowo. Pozostawił też rodzinę w jak najlepszych stosunkach finansowych.

— **Brzydką sprawę** opisuje „Kurier Lwowski”. Oto w Gręboszowie odbywał się pogrzeb wdowy, po której zostało siedmioro dzieci, sierót zupełnych, bo i ojciec im przedtem umarł. Przy spuszczeniu trumny do grobu, rozległ się głośny płacz dzieci, wtedy proboszcz, ks. Kańl miał krzyknąć: „Stulcie pyski, bo to barbarzyński zwyczaj płakać, modlić się trzeba”. Odezwanie się to wywołało słusne oburzenie między wiernymi, kobiety zaczęły mruczeć, a jedna wykrzyknęła: „Czy ksiądz nie płakał jak mu matka umarła?” A obecna żona pośła Bojki wezwala go, aby się także modlił.

Wtedy ksiądz rzucił się na nią i obalił ją kilkakrotnie dźwigającą się z pod poprzednich razów, aż mężczyźni stanęli w jej obronie. Ksiądz, widząc rozdrążnienie ludzi, nawymyślał im i wyniósł się z cmentarza.

Żona pośła Bojki rozchorowała się i leży w łóżu, potłuczona, z licznymi sińcami na ciele. Na drugi dzień po zająści dostała silnej gorączki, posłano przeto po lekarza do Dąbrowy.

— **Kolej elektryczna w lipcu b. r.** wykazuje następujące wyniki: Sprzedano biletów pierwszej klasy 4-sekcyjnych za 6.662 kor., 3-sekc. za 26.743 k., 2-sekc. za 150.805 k., 1-sekc. za 191.932 k. — razem za 376.142 k. — podczas gdy w lipcu 1906 cyfra ta wynosiła tylko 298.213 k.

Biletów II klasy sprzedano na 4 sekcye 8.670 k., na 3 sekc. za 21.129 k., na 2 sekc. za 170.117 k., na 1 sekc. 192.467 k. — razem za 392.383 k. — podczas gdy w lipcu 1905 roku cyfra ta wynosiła 329.044 k. Razem przewieziono osób 768.525 w roku 1905 tylko 627.257.

W tym okresie ujechano wozokilometrów 124.366, wozów dziennie w ruchu było 29.7; dochód z sprzedawania biletów i abonamentu wynosił 88333 kor. t. j. o 18.198 k. więcej niż w tym samym miesiącu 1905. Licząc od 1 stycznia 1906, wzrósł dochód w porównaniu z rokiem 1905 o 95.700 k.

Na 1 wozokilometr przypada 7.30 osób, tudzież 71.02 hal. dochodu. Dochód na 1 przewiezioną osobę wynosi 9.72 hal., na 1 kilometr toru 10.642 kor.

Majwiększy dochód przypada na linię Dworzec—Łyczaków 59.651 k., na linię Stryjską 22.944 kor., na linię do cmentarza 527 k. — co w procentach wyraża się jak 71.76 : 27.60 : 0.64. Przeciętnie przewoził tramwaj elektryczny dziennie 29.299 osób tj. o 6.099 więcej niż w lipcu 1905.

W tym okresie zużyto ropy 196.655 kilo i oliwy 811 kilo — i wytworzono energię w hektowattach: siła 984.300, światło 430.100 — razem hektowattgodzin 2,387.400

— **Buffalo Bill a tramwaj elektryczny.** Statystyka tramwajów wykazuje następujące cyfry ruchu osób podczas pobytu we Lwowie Buffalo Billa. Największy ruch osób i dochód przypada na niedzielę dnia 29. lipca br. W owym dniu osiągnęła kolej elektryczna najwyższą cyfrę dochodu od czasu swego istnienia, mianowicie 4531 kor., 58 h. i przewiozła największą liczbę 38.006 osób.

Dotąd dnię Złotu Sokolstwa polskiego w roku 1903 wykazywały największy ruch i dochód dzienny z tramwaju.

— **Na gorącym uczynku.** P. Józef Krzysztofowicz, palacz kolejowy, idąc wczoraj wieczorem z żoną schwytał Pawła Marciniszyna, który wyciągnął jego żonę z kieszeni pugilaresu z 8 kor. Złodziej wyrwał się mu i począł uciekać, ale Krzysztofowicz schwycił go po raz wtóry — ale już pugilaresu nie znalazł. Natomiast zakwestyonowano u Marciniszyna inny pugilares z 27 k. i książkę do modlenia. Złodziej nie mógł podać, skąd wziął te rzeczy.

— **Zgubiono.** Maks Lawitz, subjekt handlowy zam. l. 1 ul. Serbska, zgubił pulares z 20 kor.

— **Znaleziono.** Do Szymona Kulikowskiego, szewca l. 16 ul. Niecała doniósł, że onegdaj przybłąkał się do niego jamnik maści żółtej.

— **Kronika policyjna.** Prócz kilkunastu „szybkich i nieostrożnych” jazd, zanotowano wczoraj kilka drobnych kradzieży. Ot n. p. Jan Szyszka, skradł Maryi Kubickiej z kufra 8 kor., dwie chustki i siekiere i za te pieniądze tak się upił, że ledwie trzymał się na nogach. — Wiktor Kołodziej znów — wpadł do mieszkania swej żony Maryi, ul. Szpitalna l. 30, z którą wspólnie nie żyje — i zbil jej 6 szyb.

□ **Kalusz.** (Kor. wł.) Ruch wśród nauczycielstwa. Ruch, zmierzający do utworzenia silnej i jednolitej organizacji zarodkowej nauczycielstwa ludowego w Galicji, objawił się w powiecie kaluskim.

Dnia 13 lipca br. w przeddzień konferencji okręgowej odbyło się poufne zgromadzenie nauczycielstwa tego powiatu w sali Sokoła w Kaluszu. Głównym celem zebrania było porozumienie się w sprawie przystąpienia do krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicji.

Nad tą sprawą przeprowadzono bardzo żywą i obszerną dyskusję, po której uchwalono wstrzymać się jeszcze z przystąpieniem do Związku aż do wiecu krajowego, a tymczasem zająć stanowisko wyczekujące i śledzić bacznie działalność głównego Zarządu krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Ponadto wstawiono na porządek dzienny tego zgromadzenia sprawozdanie delegata nauczycielstwa z Rady szkolnej okręgowej

w Kałuszu i sprawę porozumienia się co do wyboru delegata na następne trzecie.

Po złożeniu przez p. Józefa Głodkiewicza sprawozdania z jego działalności jako delegata nauczycielstwa, zgromadzenie całe wyraziło mu swe pełne zaufanie, uznanie i podziękę za ze wszelkich miar godne sprawowanie przez niego urzędu delegata nauczycielstwa, oraz postanowiło powierzyć mu mandat na dalsze trzecie.

Dnia 14 lipca odbyła się konferencja nauczycielstwa powiatu, połączona z wystawą wypracowań piśmiennych, rysunków i robót ręcznych kobiecych szkół całego powiatu. Wystawa świadczyła o wielkim nakładzie pracy nauczycielstwa, a w porównaniu z wystawą urządzoną przed 3 laty, wykazywała duży postęp.

Obrady konferencyjne prowadzono na temat:

1. Wycieczki młodzieży, zabawy i gry ruchowe jako czynnik wychowawczy.

2. Podać przyczyny wzrastającej demoralizacji młodzieży szkolnej i wskazać środki zaradcze.

Na każdy z tych tematów wpłynęło po kilkadziesiąt prac podanych na piśmie. Za najlepiej i najbardziej wyczerpująco opracowane uznano elaborat p. Sandurskiego, dotyczący pierwszego tematu i elaborat p. Maryi Rzepkówny na temat demoralizacji młodzieży szkół ludowych. Nad obydwoma tematami rozwinięto bardzo obszerną dyskusję i uchwalono przedłożyć Radzie szkolnej krajowej szereg rezolucyj, zmierzających do sanacji stosunków wychowania fizycznego i moralnego młodzieży szkół ludowych.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Do Zagrzebia na złot chorwacki wybiera się z tutejszego gniazda kilkunastu druhów. Ze „Słowa Polskiego” dowiedzieliśmy się przecie coś w sprawie zagrzebskiej, choć prawdę powiedziawszy chcielibyśmy mieć już wszystkie wskazówki i rodzaj słowniczka, za pomocą którego można byłoby porozumiewać się z Chorwatami. W artykule tym podano, że uczestnicy zlotu zagrzebskiego mają jechać w strojach zwykłych. Nie roszcząc sobie pretensyj, aby głos nasz był brany w rachubę, chcielibyśmy przypomnieć, że podobna uchwała na złot w Pradze praktyczną nie była. Przedewszystkiem nie wszyscy druhowie do niej się zastosowali (zachód); któż nie pamięta z biorących wówczas udział w zlocie praskim tej chwili, kiedy na dany znak druhowie, spakowani w wagonie jak śledzie w beczce, zaczęli rozpakowywać walizy itd., ileto było nieprzyjemności i utyskiwań. Jaka to nieprzyjemna historia z przesiadaniem i wysiadaniem, ile to nie przyjemności było w Pradze z towarzystwem przewozowym itp. Czyż nie lepiej ubrać się w strój i jechać bez tobolek (z wyjątkiem tych, którzy zachcą robić z Zagrzebia dalsze wycieczki, których jednak ze względu na rozpoczynający się rok szkolny wielu nie będzie).

W kanikularnym śnie pogrążyły się wszystkie prawie towarzystwa prócz Koła miejscowego T. S. L., które pracuje żywo, nie znając stagnacji i ferij letnich.

Sala Sokoła. W Tarnopolu, jak wieści niosą, jeden ze spekulantów ma zamiar budować wielką salę na przedstawienia teatralne, bale itp. Mamy w Tarnopolu trzy sale: zamkową mało używaną z powodu niedogodnego położenia i zbyt prymitywnego urządzenia, salę w Mieszczafiskiem Bractwie, pod którego opieką skrzydła chronią się Rusini i wreszcie salę polskiego Sokoła. Ta ostatnia w bieżącym roku otrzymała szereg inwestycji, zastosowanych do najnowszych wymogów, i tak scena, elektrycznie oświetlona, zaopatrzona w reflektory elektryczne i maszyny do rozmaitego oświetlenia, sala uzyskała elektryczne wentylatory, dzięki którym regulować będzie można w każdej chwili temperaturę sali. Podwyższono parter, stworzono miejsca siedzące na galerii i obok tych urządzeń przeprowadzono wiele innych, Sala Sokoła pod względem wewnętrznego urządzenia jest dziś pierwszą w Tarnopolu i dzięki ostatnim inwestycjom sprostać może wszelkim wymaganiom. Żyć należy nadzieję, że polskie towarzystwa dramatyczne i przedsiębiorstwa rozmaitego typu nie ominą nader dogodnej sali Sokoła.

Sądy przysięgłych. III. kadencja sądów przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym rozpoczęła się w dniu 10 września. Wśród innych wielu spraw nagromadzonych sądzoną będzie uchylona z poprzedniej kadencji sprawa Dudzińskiego, byłego poborcy i defraudanta w Zbarażu oraz sprawa kilkunastu boryteli — agitatorów ruskich.

¶ **Krwawa statystyka.** Warszawa już tak przyzwyczaiła się do ciągłych zamachów, morderstw „politycznych”, rabunków i t. d., że nie zajmuje się poszczególnymi wypadkami, ale prowadzi tylko tygodniową lub miesięczną statystykę rewolucyjnego zniwa. W lipcu przedstawia się owo żniwo w sposób następujący:

W lipcu było ogółem 57 zabójstw od kul rewolwerowych i karabinowych, w tem 38 wypadków na tle politycznym, samosądów 9, zabójstwa przypadkowe 3 i 6 w czasie napadów bandyckich. W liczbie politycznych dokonano 14 zamachów na żandarmów, policję i wojsko, przypadkowo zabici zostali robotnik, stróż i jedna kobieta w obronie męża. Osób rannych od kul karabinowych i rewolwerowych w ciągu lipca naliczono 40, w tem 32 wypadki na tle politycznym. Zraniono żołnierzy i policyantów 9, żołnierze zaś ranili osób 10; zaznaczyć jednak należy, że wiele osób wkrótce po otrzymaniu rany zmarło.

Ogólnie biorąc, wykonano w lipcu 24 zamachy na policję, żandarmów i wojsko, 46 na osoby cywilne, zraniono i zabito przypadkowo 6 osób; zranionych i zabitych przez policję i wojsko zostało 15 osób, przez bandytów podczas napadów 11 osób. Napad po-

lityczny w obrębie Warszawy był jeden. Zabrano 12.000 rubli. Zabito jednego szeregowca, jednego zraniono.

Napadów na monopole było 73. Zabrano ogółem 3648 rb. Największa suma była 275 rb., najmniejsza 7 rb. Jeden napad był z krwawym wynikiem — zraniono subiekta sklepowego. Napadów dokonywano najczęściej w biały dzień i jednego dnia w kilku naraz miejscach. Napadów bandyckich w ciągu lipca dokonano 55, na sklepy 39, na mieszkania 7, na ulicy 9. Zrabowano ogółem 17.520 rb.: w sklepach 3855, na ulicy 9718, w mieszkaniach 3947 rb.

Wszystkie prawie napady odbywały się w biały dzień i wszystkie prawie „udawały się”. Nieudanych napadów było 17, z których w czterech wypadkach ujęto ogółem 6 bandytów. Jeden z nich padł od kuli rewolwerowej. Bandyci zabili podczas napadów 5 osób: 2 piekarzy, inżyniera, buchaltera i syna właściciela warsztatu — wszystkich w obronie mienia. Zaznaczyć należy, że ta krwawa statystyka stale wykazuje coraz większe cyfry, a jednocześnie rząd uniemożliwia wszelką samoobronę obywateli.

¶ **Przykry wypadek.** Bawiący obecnie w Landwarowie w gościnie u hr. Władysława Tyszkiewiczów, p. Alfons Parczewski, b. poseł do Izby ziemi kaliskiej, kąpiąc się w jeziorze miejscowym, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę.

○ **Odkrycie starych malowideł w kościele św. Szczepana.** W jednej z najstarszych części kościoła św. Szczepana w Wiedniu, w tak zwanej „górnej zakrystyi”, pochodzącej z końca piętnastego stulecia, odkryto przypadkowo na stropie pod grubą warstwą brudu i pyłu cenne malowidła olejne. Jest ich cztery: Jedno przedstawia kazanie św. Szczepana, drugie ukamienowanie św. Szczepana, trzecie śmierć jakiegoś męczennika, którą żołdacy rzymscy wrzucają do rzeki, a czwarte kazanie jednego z Apostołów. Zdaniem prof. Wilhelma Neumanna, znawcy malarstwa kościelnego, obrazy te są dziełem sławnego w swoim czasie malarza kościelnego Altomonte, który żył w pierwszej połowie osmnastego stulecia.

○ **Pałac Luwru.** Według doniesienia „Figara” Luwr, który z biegiem lat niejednej uległ zmianie i z pałacu przekształcony został na główne muzeum stolicy Francji, ma pod pewnym względem być przywrócony do stanu pierwotnego. Klaudyusz Perrault, architekt XVII wieku, według którego rysunków wzniesiona została wschodnia fasada Luwru, otoczył pałac rowami, od początku XVIII stulecia wszakże zasypywano je stopniowo. Niedawno obecny architekt Luwru, Redon, kazał odsłonić część fundamentów pałacu i stwierdził, że zachowane są świetnie i stanowią przepyszną podstawę dla gmachu. Postanowiono zatem odsłonić fundamenty części całego pałacu na głębokość kilku metrów, a następnie wykopać szeroki rów, który oddzieliłby pałac od graniczących z nim ulic i placów. Roboty te mają być przeprowadzone w ciągu trzech miesięcy.

○ **Wielka burza w Czechach.** Z Pragi donoszą, że 4 bm. w nocy przeszła nad zachodnią granicą Czech wielka nawałnica, zrządzając znaczne szkody. Od piorunów zapaliły się liczne domostwa, gdzieś padł grad wielkości jaj gołębic. Wicher wyrwał drzewa z korzeniami i łamał całe przestrzenie lasów. Deszcz zalewał ulice, przez które nie można było przedostać się na drugą stronę. Gdziekolwiek szosy zostały zalane przez strumyki, występujące gwałtownie z brzegów. W Reichenbach zawałił się cyrk podczas przedstawienia i wiele osób poniosło rany.

◄ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki instrumenty używane od cen najniższych. 4240

Marsz żałobny Chopina.

Ciekawy epizod dziejów twórczości Chopina przytacza korespondent paryski berlińskiego „Lok. Anz.”, pisząc o pomniku mistrza, odsłoniętym dnia 31 lipca br. w zacisznym parku Monceau, w Paryżu. Odsłonięciu nie towarzyszyła żadna zgoda uroczystość — nie ma to być bowiem pomnik, tylko „ozdoba plastyczna”, figura ogrodowa parku. Chopin na pomniku tym trzyma ręce na klawiaturze i do tego to p. Feldman nawiązał swoje opowiadanie:

„Gdybyż to był fortepian”, który w kwietniu 1902 r. widziałem w dziwacznym, arabsko-romańsko-alchemistycznym zamku, zbudowany na szczycie wzgórza Montmatre przez Ziemę, słynnego malarza nieba weneckiego! Ziem, który u Paganiniego uczył się gry skrzypcowej, w Berlinie był kierownikiem szkoły dla akwarelistów, u cesarzowej Fryderykowej i u Bismarka był prawie codziennym gościem, znał wszystkie literackie i artystyczne wielkości, ma dzisiaj 90 rok życia”. Otóż ów Ziem opowiadał naówczas dziennikarzowi berlińskiemu, jak powstał „Marsz żałobny Chopina.

„Byliśmy we czwórce na obiedzie u Pawła Chevandiera, syna senatora francuskiego. Prócz gospodarza domu zasiadł do stołu ks. Edmund Polignac, hr. Ludre i ja. Paweł Chevandier nie był bez talentu — uprawiał malarstwo i miał wielką pracownię, gdzie udaliśmy się po obiedzie, ażeby tam spędzić wieczór na rozrywkach wesołych i poważnych na przemian, jak to bywa w młodości, wśród przyjaciół, którzy nie gardzą dowcipami, nie zawsze smacznymi”. W pracowni owej był kościotrup. Ziem, znudzony rozmową, wydobyl go z za parawaną i zaczął się z nim boksować, ku wielkiej uciechu

obecnych; następnie ks. Polignac posadził kościotrapa przy fortepianie i kościstymi palcami szkieletu wygrywał ponure melodie.

„W kilka tygodni później” — opowiadał Ziem — „przyszedł do mnie wieczorem Chopin — wyglądał tak, jak go opisała Georges Sand: „wyobraźnia przepelniona mglistymi legendami i dręczona bezimiennymi widmami”. Spędził znów właśnie noc straszną, walczył z widziadłami, które go dotykały, chwytaly w objęcia i usiłowały wciągnąć do piekła. Był cały wzburzony i zdawało się, że dusi go jeszcze zmora, przed którą się chroniąc, uciekł do mnie. Zwierzenia Chopina przypominały mi naszą farsę ze szkieletem w pracowni, opowiedziałem mu ją tedy, w mniemaniu, że go to rozweseli. Omyliłem się wszakże. Przeciwnie, dreszcz wstrząsnął postacią Chopina, a on wpatrzył się w fortepian, który kupilem właśnie dla niego, by mu go przy pierwszej sposobności ofiarować. Nie dla niezwyklego dźwięku, gdyż pod tym względem był to instrument zupełnie zwyczajny. Ale słoje pudła mahoniowego były takie piękne, że posłużyły mi za tło do krajobrazów, któremi też, jak pan widzi, przyozdobiłem fortepian. Pokazałem go Chopinowi, czekając na pierwsze słowo uznania, by mu fortepian podarować. Ale on jakby malowideł nie widział.

„— Masz pan kościotrupa? — spytał zdławionym głosem.

„Tego mu dać nie mogłem, ale odparłem, że jeśli przyjdzie wieczorem na obiad, wystaram się o szkielet. Zaprosiłem jeszcze malarza Ricarda i Pawła Chevandiera, który przywiózł ze swojej pracowni kościotrupa. Po obiedzie musieliśmy powtórzyć ze szkieletem całą scenę, odegraną przed kilku tygodniami. Ale tym razem nie było to już wesołe, gdyż Chopin włożył w nią tragizm swojej chorej duszy. Owinął się w biały całun pogrzebowy, który przywiozłem z Hiszpanii i blade, szeroko otwartymi żrenicami śledził ruchy kościotrupa. A gdy go umieściłem na fortepianie, Chopin przybiegł i porwał kościotrupa w objęcia, przyciskając go do piersi. Oddech zamarł nam w piersi i w przerażeniu nie spostrzeżliśmy nawet, że Chopin sam siedział przy fortepianie i grał. Była to melodia taka bolesna i beznadziejna, głęboka i nadziemna, jakiej nigdy nikt nie słyszał. Każdy akord był skargą, każda nuta złą, wyznaniem rozpacz, która szeroką falą tonu rozlewała się w przestrzeni. Nagle urwała się gra w połowie frazesu. Pośpieszyliśmy, ażeby podnieść Chopina. Zemdlał w całunie żalobnym i upadł na dywan.

W dwa, czy trzy miesiące później, w salonie ks. Marceliny Czartoryskiej, grał Chopin po raz pierwszy swoją sonatę b-mol. Paweł Chevandier i ja byliśmy również obecni. I nadeszła chwila, gdy obaj poruszyliśmy się i spojrzeliśmy na siebie. W marszu żalobnym poznaliśmy improwizację z mojej pracowni. Marsz ów powstał przy moim fortepianie. Stał mi się on relikwią historyczną”.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Z Rosji i Zaboru.

Nowi ministrowie.

Paryż. (Tel. wł.) Specjalny korespondent dziennika „Temps” donosi z Petersburga, że nominację Borysa Wasilczykowa, na ministra rolnictwa należy oznaczyć jako zwycięstwo partii wielkich książąt. Wasilczykow jest bogatym właścicielem dóbr, a jako marszałek szlachty w ziemstwie nowogrodzkim był przywódcą stronnictwa konserwatywnego i zwalczał wszelką liberalną inicjatywę, zwłaszcza wszelkie usiłowania podniesienia oświaty ludu. Należy do skrajnej prawicy, która ma obecnie wielki wpływ u cara.

Stanowisko Stołypina jest zachwiane, gdyż car odrzucił propozycję jego co do obsadzenia tek ministerialnych. Car nie zgadza się na program agrarny nawet umiarkowany i ani słyszeć nie chce o amnestyi i zniesieniu kary śmierci.

Stołypin otrzymał tajne sprawozdania, że po zniwach przyjdzie do ogólnego powstania włościan i dlatego usiłował zwołać nową Dumę sądząc, że to złagodzi rewolucjonistów. Ale właśnie w tem natrafił na zacięty opór partii, która ma teraz wpływ u dworu.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung” donosi w korespondencji z Petersburga:

Nowego ministra rolnictwa ks. Wasilczykowa poznałem na Dalekim Wschodzie, gdzie kierował „Czerwonym Krzyżem”. Jest to człowiek bez zmy, jednak mało się zna na kwestyi agrarnej. Należy do konserwatystów z liberalnym odcieniem w guście ks. Światopetka Mirskiego.

Minister handlu, Filosofov, należy do ludzi politycznie bezbarwnych. Jest pracowitym urzędnikiem i to wszystko. Na sprawach ekonomicznych rozumie się bardzo mało. Nowy oberprokurator św. Synodu, Izwolski, brat obecnego ministra spraw zagranicznych, posiadał mało przyjaciół, gdy był kuratorem petersburskiego okręgu naukowego. Jego nominacja oznacza obecnie dalszy upadek liberalnych usiłowań gabinetu Stołypina.

Charakterystycznym jest, że wszyscy trzej ministrowie otrzymali teki, które im dotąd były zupełnie obce. Nawet najkonserwatywniejsi członkowie „Rady państwa” przyznają, że ministrowie nowi są ministrami powołanymi do gabinetu tylko „od biedy”.

Zamach na gen. Kaulbarsa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Odessy o usiłowanym a nieudalym zamachu na tamtejszego generała gubernatora Kaulbarsa.

I tak „Die Zeit” donosi z Odessy: Pewna młoda

panna przybyła do Odesy i dopytywała się o ulicę, gdzie mieszka generał-gubernator i o mieszkanie jego i następnie się tam udała. Niedaleko pałacu general-gubernatorskiego jednakże upadła jej torebka, poczem nastąpiła eksplozja. Panna nie została ranna (?) i natychmiast znikła, a powróciwszy do hotelu, zastrzeliła się.

Zaś telegram w tej samej sprawie, jaki otrzymała „N. Fr. Presse“ brzmi:

Z Petersburga przybyła córka generał-leitnanta okręgu warszawskiego, panna Barbara Nikolajewna Prinze w towarzystwie młodego człowieka Głobucznikowa. Rodzina panny Prinze żyła w serdecznych stosunkach z rodziną general-gubernatora Kaulbarsa. To też córki Kaulbarsa, skoro dowiedziały się o przybyciu panny Prinze do Odesy, odwiedziły ją w hotelu wczoraj w południe. Kiedy następnie wyszły wszystkie razem, na podwórzu pannie Prinze upadła torebka z bombą, która jednak nie eksplodowała (skąd w takim razie wiadano, że to bomba? P. R.). Panna Prinze natychmiast wróciła do hotelu i wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie; śledztwo wykazało, że miała przy sobie różne dokumenty, między innymi wyrok petersburskiej organizacji bojowej, skazujący gen.-gubernatora Kaulbarsa na śmierć. Głobucznikow znikł bez śladu.

Bunt w Kronsztadzie.

Petersburg. (Tel. wł.) Przed sądem w Kronsztadzie stanie 400 osób, których udział w buncie stwierdzono częściowo przyznaniem się, częściowo zeznaniami świadków. Do Kronsztadu przybył z Petersburga adjutant carski ks. Trubecki, który, jak donosi „Petersburska Gazeta“, rozdaje medale żołnierzom, którzy brali udział w tłumieniu buntu, a zarazem wyraża im osobiste podziękowanie cara.

Berlin (Tel. wł.) „Biuro Laffana“ donosi z Petersburga, że komisja śledcza w sprawie buntu kronsztadzkiego zaproponowała usunięcie ministra marynarki Birilewa i zastąpienie go inną osobistością. Jako następcę wymieniają admirała Dubassowa.

Magdeburg (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.“ donosi z Petersburga, że na wczorajszej Radzie ministrów obradowano nad kwestją, co zrobić z powstańcami w Sveaborgu i Kronsztadzie. Prezes ministrów Stołypin oświadczył się przeciw masowemu traceniu i domagał się tylko przykładnego ukarania przywódców. Jednakże większość Rady ministrów oświadczyła się przeciw zapatrywaniu Stołypina.

Stołypin ustępuje.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent dziennika „Petit Parisien“ donosi, jakoby Stołypin w najbliższym czasie miał ustąpić i jakoby na jego miejsce miał przejść hr. Witte.

Dziennik „Tribune“ donosi, że Stołypin na ostatnim obiedzie w ambasadzie francuskiej przyznał się, iż stanowisko jego jest podkopane a to mianowicie wskutk odmowy Heydena i Lwowa wstąpienia do gabinetu.

Poszukiwania manifestu.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że w księgarniach, gdzie sprzedają socjalno-demokratyczne pisma urządzono ostatnimi dniami rewizje. Wszędzie poszukiwano egzemplarzy odezw wyborckiej.

Przy tych rewizjach znaleziono tylko nieliczne egzemplarze, chociaż manifest w wielkiej ilości krąży po prowincji.

Sprawy agrarne.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ukaz u carskiego, oddającego dobra apanażowe bankowi agrarnemu celem taniej sprzedaży pomiędzy chłopów.

Wyjaśnienie hr. Heydena.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wremia“ zamieszcza dziś pismo hr. Heydena, będące w związku ze znanym komunikatem Petersb. Agencji telegr. o odmowie kilku polityków wstąpienia do gabinetu Stołypina.

Hr. Heyden pisze: Prezydent rady ministrów odbył kilka narad z ks. Lwowem, Guzczkowem i ze mną i omawiał z nami sprawę wezwania polityków do wejścia w skład gabinetu.

Oświadczyliśmy z góry, że dwie teki dla osobistości politycznych nie wystarczają, że powołanych musi być najmniej pięciu polityków, zgadzających się zupełnie w swych politycznych zapatrywaniach, warunkiem zaś byłoby przyjęcie ich programu, który miałby być ogłoszony w imieniu całego gabinetu; program ten tworzyłby podstawę, na której nowi ministrowie mogliby zorganizować jednolite stronnictwo przy nowych wyborach do Dumy.

Prezydent ministrów nie podniósł przeciw temu projektowi żadnego zarzutu, a my przygotowaliśmy się do utworzenia kombinacji z osobistości, których nazwiska dawałby rękojmię urzeczywistnienia naszego programu. Jedną z tych osobistości odmówił z powodu choroby swego udziału; zanim jeszcze nawiązaliśmy rokowania z innemi, oświadczone nam, że obecnie tylko 2 teki mogą być obsadzone politykami. Stopniowo mogliby później inni politycy być powołani. Co się tyczy programu, sprawa ta na razie nie może być rozwiązana; rząd zdecydowany jest przystąpić energicznie do reform.

W takich warunkach nie uważałem za rzecz możliwą i celową prowadzić dalsze rokowania. Kombinacja natrafiła na przeszkody, niezawisłe od naszej woli; prezydent ministrów nie przyjął naszych warunków. Jeżeli nie mieliśmy powodzenia, to dlatego, że nie powio-

dło się nam przekonać rządu, iż plan uczynienia z nas biurokratycznych ministrów, nie miał wcale sensu.

Napady.

Warszawa (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu wtargnęło trzech uzbrojonych napastników do hurtownego składu piwa przy ul. Grzybowskiej i grożąc rewolwerami, zrabowało z kasy około 100 rubli, oraz marki pocztowe, poczem uszło bezkarnie.

Białystok. (Tel. pryw.) Uwięziono tu dwu uczestników bandy, która ograbiła fabrykanta Aleksandrowicza. Fabryk i zakładów strzeże policja, instytucji rządowych wojsko.

Kowno. (Tel. pryw.) Do drukarni Brestowskiego wpadli nieznani ludzie i zmusili personal do wydrukowania nakładu odezw wyborckiej, poczem oddalili się; tylko jednego z nich aresztowano, w mieszkaniu jego znaleziono hektografy, proklamacye, nielegalne pisma.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. (TBK.) Tureckie dzienniki nie przyniosły dziś spodziewanego urzędowego komunikatu o chorobie sułtana; uważają to za znak, że stan zdrowia sułtana pogorszył się i że wśród jego otoczenia zapanowało zamieszanie. Obiega pogłoska, dotąd niesprawdzona, że sułtan leży w agonii. Wiadomości, jakoby nastąpił już zgon, są mylne.

Hiszpania a Watykan.

Madryt. (Tel. wł.) Koła polityczne są przekonane, że w najbliższym czasie stanie się nieuniknionem zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Madrytem a Watykanem. Kamieniem obrazy stać się mają dwie sprawy, mianowicie sprawa ślubów cywilnych i sprawa cmentarzy.

Urzędownie podają, że obydwie konferencje w tej sprawie zostały przeniesione w ostatnich czasach z Madrytu do Rzymu.

Dżuma

Konstantynopol (TBK.) W Trebizondzie wybuchła w więzieniu epidemia podobna do dżumy.

Strajk kolejowy.

Nowy Jork. (TBK.) Strajk kolejowy opóźnia ogromnie wysyłkę towarów; grozi niebezpieczeństwo wyczerpania się środków żywności. Kilka towarzystw kolejowych ugodziło się ze swym personelem, inne przyjęły nowy personal.

Wiedeń (TBK.) Były poseł do Rady państwa Franciszek Roser, znany ze swej walki z loteryą liczbową, zmarł dziś w Braunau w 88 r. życia.

W naszej Administracji złożyli:

Na polską bursę im. Tad. Kościuszki:

Michałowie Hofmoklowie 20 kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy dworu Franciszka Hofmoka — Janowie Witkiewiczowie 10 kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy dworu Franciszka Hofmoka.

Dla chorej nauczycielki S. J.:

Marya i Jan Jaworscy, nauczyciele z Pistynia, k. 2.—, H. G. z Husiatyna 2.— kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Stanisława Glazer 1.— kor., R. z Jarosławia koron 1.50.

Na Tow. Szkoły ludowej im. Bernarda Goldmana:

Żumio Mayer i Janka Wasserówna z Jaremcza kor. 8.— jako czysty dochód z urządzonego przedstawienia amatorskiego i loteryi fantowej.

Depesze handlowe z 11 b. m.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.45, Renta majowa 99.55, Węgierska renta koronowa 94.80, Akcje kredytowe 673.25, Kredytowe węgierskie 813.—, Bank anglo-austriacki 309.—, Unionbank 550.—, Bankverein 550.50, Ländlerbank 442.—, Kolej państwowa 673.—, Lombardy 164.50, Elbenthal —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyton. —.—, Alpiny 590.75, Rima muranyi 576.50, Praskie Towarzystwo żelazne 2815.— (ex. kup., Losy turec. 162.—, Ruble 250.75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98.50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.85, 4 proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 98.50, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.75, 56 l. zast. Tow. kred. 99.—, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 80.80.

Uspokojenie silne.

Berlin, 11 sierpnia. O godz. 12 m. 30 notowano:

Kredyty 211.50, Disconto Comandite 183.70.

Uspokojenie spokojne.

Budapeszt, dnia 11 sierpnia. Pszenica na październik 14.80 do 14.82, pszenica na kwiecień 15.38 do 15.40, Żyto na październik 12.38 do 12.40, żyto na kwiecień 12.86 do 13.88, Owies na październik 12.64 do 12.66, owies na kwiecień 13.02 do 13.04, Kukurudza na sierpień 12.40 do 12.42, kukurudza na wrzes. 12.56 do 12.58, kukurudza maj 1907 r. 10.60 do 10.62, Rzepak na sierpień 32.50 do 32.70.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty dobre.

Chęć dobra.

Uspokojenie spokojne.

Pogoda pogodna.

Sanatoyrum dra Kaz. Dłuskiego.

Zakopane 6 sierpnia 1906.

Będąc dni kilka w sanatorium dla chorób piersiowych dr. Dłuskiego, przesyłam spostrzeżenia, które porobiłem. Zupełnie obiektywny sąd mój, zdola po części może sprostować fałszywe wieści, które Bóg wie skąd rozchodzą się po kraju.

Jako nie lekarzowi, trudno mi coś o sposobie leczenia mówić. Jest ono takie, jakie wprowadzono w pierwszorzędnym sanatoryum zagranicznych, z tą różnicą jednak na korzyść naszego zakładu, iż w nim zużytkowano przy budowie wszystkie wskazówki, które najnowsze badania naukowe dały, bez względu na to, czy koszt wyższy urządzenia spowoduje droższą budowę i kosztowniejsze prowadzenie zakładu. A wiedzieć trzeba, że leczenie gruźlicy ściśle związane jest z jakością budynku, w którym chory przebywa i z jego wewnętrznym urządzeniem.

Przedewszystkiem zaznaczam, że nie widziałem sanatorium, w którymby czystość tak wzorową była, jak u dr. Dłuskiego. Znam, dobrze znane, sanatorium dr. Löwego w Wiedniu i twierdzą stanowczo, że w pokojach, nie mówiąc już o innych ubikacjach i zakątkach jest w Zakopanem czystiej jak w Wiedniu. Racjonalna budowa powoduje zupełną świeżość powietrza wszędzie, a ściśle przestrzegany zakaz palenia tytoniu w środku budynku, umożliwia wszystkim swobodne oddychanie, usuwając drażniące zapachy i dymy.

Bardzo dobrem jest wszystko, co do jedzenia i picia podają. Nie mówiąc już o świeżości i doborowości materiałów kuchennych, sposób przyprawy tychże jest bez zarzutu. Podczas mego pobytu były panie z różnych stron Polski, niektóre bardzo zamężne. Na me pytania stwierdziły jednomyślnie wszystkie panie, iż kuchni nic zarzucić nie można. Przyzwyczajonym do bardzo korzennych potraw, brak w nich będzie tej ostrości, którą korzenie dają — lecz trudno, tego wymaga dyetyczne pożywienie i, aby niektórym podniebieniom dogodzić, nie może lekarz pozwolić na mało zdrowe pożywienie. Aby być zupełnie szczerym, zapisać muszę, iż narzekania na kuchnię słyszałem od osób, które w codziennym swym życiu bez porównania mniej wykwinnie jadają, niżli jedli w zakładzie.

Widziałem niedawno lekarza, który kilka miesięcy spędził jako kuracusz w Davos, w pierwszorzędnym zakładzie. Nie miał ów lekarz dość słów skargi na niedbałość i opieszałość służby. Tu w Zakopanem, mimo wypytowań skargi nie słyszałem, a od bliskich mi osób i dobrze znanych, które dłuższy czas leczą się w sanatorium, otrzymałem zapewnienie, że usługa jest dobrą, że służba jest bardzo uprzejmą i że na nią narzekać nie można. Nie ma przytem hałasów, bieganiny, kłótni i swarów tak nieraz dokuczliwych. I jeszcze jedno. Tylko w Karlsbadzie w pierwszorzędnym domach widziałem taką punktualność w spełnianiu poleceń, jak to spostrzegłem w tutejszym zakładzie. Nie trzeba podkreślać, jakim to ważnym czynnikiem w leczeniu.

Opiece lekarskiej chyba największy śledziennik nie zarzucić nie zdola. Dr. Dłuski z panią dr. Dłuską otaczają chorych możliwie największą opieką, w czem pomocnym im jest zupełnie pacjentom oddany dr. Januszkowski. Lekarze wiedzą wszystko, co dotyczy chorych, i pilnie baczą, aby nic się nie stało, co by ich zdrowiu zaszkodzić mogło. Prawda, iż to zadanie nie łatwe. Są pacjenci, którzy zrozumieć nie chcą, że niestosowanie się do poleceń lekarza im tylko szkodę przynosi a lekarze mimo całego nacisku nie mogą nareszcie zmusić, aby ktoś punktualnie wypełniał otrzymane wskazówki. I tu nawet spostrzedz można wrodzoną nam niesforność.

Dla czego to wszystko piszę? Reklamy tak wzorowy zakład nie potrzebuje, ze strony zarządu lub założycieli o pochwały proszony nie byłem. Otóż piszę, bo miłutka Litwinka będąca w zakładzie wyraziła życzenie, aby w którymś z poczytnych dzienników ktoś bezstronny napisał szczerą prawdę o sanatorium. Zdarzyło się bowiem tej pani, że lekarz Pojak w Kijowie odradzał jej udanie się do zakładu dr. Dłuskiego i zachwalał zakłady zagraniczne, jak Davos, o którym wyżej wzmianka, i inne. U nas w Galicyi słyszałem zarzuty, że w sanatorium bardzo nudno, że za granicą lepsze i tańsze zakłady itp. Kto chce się bawić, niech nie wybiera zakładu kuracyjnego, a wolne chwile zająć może tu każdy tak dobrze jak gdzie indziej.

Co do rzekomej drożyzny, to rzecz względna, zależnie od wymogów pacjenta i jego zasobów. W Zakopanem kosztuje całe utrzymanie dziennie wraz z honorarium lekarskiem od 11 do 19 koron (pokoje kosztują od 2 do 10 koron) zależnie od wielkości pokoju wziętego. Mojem zdaniem cena wysoka nie jest, a uwzględniając to co chory otrzymuje, uważam ją za rzeczywiście niską. Wyzysków, dodatkowych rachunków za przedmioty w prospekcie nie wymienione, jako osobno opłacić się mające, niema w Zakopanem.

Jedno jest pewnem: kto wyleczonym być może w jakimkolwiek zagranicznym, pierwszorzędnym zakładzie dla piersiowo-chorych, albo znaleźć ulgę w cierpieniach, ten udając się do Sanatorium dr. Dłuskiego te same uzyska wyniki leczenia prawdopodobnie prędzej, niewątpliwie taniej, na własnej ziemi w towarzystwie rodaków z pod wszystkich zaborów, bliżej swoich, którzy łatwiej w każdej chwili odwiedzić go mogą niżli w Niemczech, Szwajcaryi lub Francji.

Komu obczyzna miłą, kto wierzy więcej w tej samej głębokości wiedzę objętą głową niemiecką niżli głową polską, kto chętniej popiera zakłady cudzoziemskie niżli rodzime, temu radzę nie jechać do Zakopa-

nego. Razić go tu będzie mowa polska, dokuczać codzienne stwierdzanie, że prawdziwą wiedzę oddania się zupełnie służbie publicznej, usilne staranie, o utrzymanie zakładu na najwyższym poziomie naukowym o uzyskanie jak najlepszych wyników leczenia, znaleźć można na polskiej ziemi.

WŁADYSŁAW GNIEWOSZ.

Dwie rasy — dwa światy.

Zagadkę, dlaczego tak trudno innym narodom zrozumieć niektóre rysy rewolucyj rosyjskiej, rozwiązał na swój sposób głośny paryski fejetonista codzienny, p. Harduin, w jednym z ostatnich swoich „Słów Paryżanina“, pomieszczonych w „Matin“. Oto jak mianowicie pisze:

Momentalne zdjęcie z Petersburga, w jednej z restauracji na Newskim Prospekcie. Nadesłał mi je jeden z tamtejszych moich czytelników:

„Wielka sala pierwszego piętra jest prawie pusta, wobec tego, że godzina obiadowa minęła. Przybywa generał w uniformie, generał bardzo stary. Natychmiast portyer (w Paryżu powiedziałoby się „strzelec“) rzuci się, pozabawia generała jego płaszczem, czapką, szablą, zdejmując mu kalosze, a generał siada do stołu przykrytego białym obrusem.

„Kelnerowi, który przybył po jego rozkazy, każe sobie podać jakieś pismo i nic więcej, a potem zabiera się do sumiennego jego przeglądania, mrucząc przytem ciągle. To trwa dobre pół godziny. I nagle generał, przerywając sobie czytanie, ujmując róg obrusa, uciera sobie ręce i z hałasem nos, opuszcza z powrotem obrus i podniósłszy się, kieruje się ku wyjściu, gdzie znajduje tego samego portyera, który tak samo usłużny, tak samo uniżony, przypasowuje mu szablę, narzuca mu na ramiona płaszcz, naciąga na nogi kalosze. Następnie generał wychodzi, nie jadłszy nic, nie dawszy nawet napiwku portyerowi.

„Ta mała scenka nie raziła nikogo, z wyjątkiem dwóch cudzoziemców, znajdujących się w sali. Trzeba pamiętać, że dwie trzecie ludności: chłopci, robotnicy, burżuazy, żołnierze, oficerowie, szlachta, którzy nigdy nie wyjeżdżali z Rosji, ucierają sobie nos palcami“.

A to dowodzi — kończy p. Harduin — do pewnego stopnia, że nie mamy racji, chcąc sądzić wypadki rosyjskie naszą umysłowością, robiąc porównania i wyobrażając sobie, że historia musi koniecznie pójść temi samymi drogami tam, co u nas.

Wiele jest powodów, aby jeden naród, który używa chusteczek do nosa, nie rozumiał drugiego narodu, który uciera sobie nos palcami!...

Dział ekonomiczny.

Banki i stowarzyszenia eksportowe.

Galicja jest już dziś w możności konkurować z wielu firmami zagranicznymi i zakrajowymi i w wielu gałęziach przemysłu.

Eksport też produktów galicyjskich corocznie znacznie się powiększa. Nie mówię już o nafcie galicyjskiej, która prawo obywatelstwa na targach zagranicznych zdobyła; cement, wyroby drzewne, koszykarstwo, cały przemysł spirytusowy, cukrowniczy, papierowy, włóknisty itd., mogą śmiało współzawodniczyć w eksporcie z firmami obcymi. Obecna wystawa londyńska dowodnie świadczy o zdolności eksportowej wyrobów przemysłu domowego.

Cóż, kiedy jednym z czynników rozwoju wywozu jest istnienie banków eksportowych, a takich nietylko w kraju naszym lecz i w całej Austrii brak. Istnieje wprawdzie szereg całych mniejszych stowarzyszeń eksportowych (we Lwowie od paru miesięcy akcyjne towarzystwo dla eksportu, Schmarda & Co.) poważne austriacko-orientalne towarzystwo handlowe, założone przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu itd., jednakże do dziś dnia finansowa akcja na rzecz eksportu wyrobów austriackich przez specjalną, poważną instytucję bankową ujętą nie została.

Za granicą inaczej.

W Anglii istnieje 52 banków eksportowych. Dziewiętnaście większych tych banków rozporządza wpłaconym kapitałem akcyjnym w kwocie 15.3 mil. funt. (kapitał nominalny 29,200.000 funt.) i 10,000.000 meks. dol., fundusz rezerwy instytucji tych wynosił 8,000.000 funt. i 16,250.000 dol. Z 19 tych instytucji 4 operowało w Afryce poł., 5 w Ameryce poł., 3 w Egipcie, po 2 w Australii i Indyach, po 1 w Azji zachodniej i Rosji. Wszystkie te banki robią dobre interesy i 10% dywidendy wypłacane przez nie są rzadkością. — Operują one przeważnie po koloniach angielskich.

Niemcy mają 6 banków eksportowych, a mianowicie: niemiecko-azyatycki w Szangaju, brazylijski, nieiecki zamorski, niemiecko-chilijski, wschodni i zamorski. Banki te robią na terenach, niezależnych politycznie od Niemiec, doskonałe interesy i wypłacają akcjonariuszom dywidendy w granicach od 7—10%. Gorzej się wiedzie niemieckim stowarzyszeniom eksportowym w niemiecko-afrykańskich koloniach w Polinezji i Azji zachodniej.

Francja ma 6 banków eksportowych (5 kolonialnych) z kapitałem zakładowym 94.000.000 franków i rezerwą 37,000.000 fr., prócz tego liczne syndykaty wywozowe, niektóre banki francuskie np. Crédit Lyonnais żywo się eksportem zajmują.

Hollandya ma 8 banków eksportowych (kapitał zakładowy 73,000.000 guld. hol., rezerwa 7,500.000 guld. hol.) robiących interesy w Indyach malajskich. — W Belgii, Włoszech i Danii istnieją również stowarzyszenia eksportowe. Rosja ma parę takich stowarzyszeń, np. Ros. Towarz. żeglugi parowej i handlu, w Japonii rozwinęło się w ostatnich latach usilne staranie o rozszerzenie zbytu towarów zagranicą itd.

Wspomnieć należy, że Węgry posiadają również większe towarzystwo eksportowe. Jestto: Węg. akcyjne Towarzystwo dla handlu, z kapitałem 12 milionów k., które zajmuje się gorliwie tworzeniem agentur handlowych na Wschodzie i zagranicą. Towarzystwo to spełnia również pewne funkcje banku eksportowego, eskontuje bowiem weksle firm wschodnich itd.

Istnienie w Austrii osobnego banku eksportowego byłoby ważnym nader czynnikiem dla rozszerzenia austr. handlu zewnętrznego. Ostatnio w wiedeńskich sferach kupieckich mówią o projektowaniu założeniu wielkiego takiego banku, który powstać ma przy współudziale rządu i wiedeńskich instytucji finansowych. Czas najwyższy.

Równie jednak korzystnem byłoby dla eksportu austriackiego popieranie go przez banki. Stworzenie przemysłu zdolnego do eksportu jest rzeczą tak procenta jak i konsumenta, a ważnem dla obu jest, by mogli na dogodnych warunkach korzystać z kredytu. W Austrii niechęć instytucji finansowych do interesów handlowych z zagranicą, daje się przemysłowi we znaki.

Mówi się w Galicyi wiele o utworzyć się mającym za inicjatywą kraju, banku przemysłowemu. Sprawa założenia jego przyjdzie pewno pod obrady najbliższej sesji sejmowej. Należałoby, aby Sejm w program działania tegoż banku wstawił: popieranie eksportu wyrobów przemysłu galicyjskiego.

Kaz. Bar.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 sierpnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7.50 do 7.70, pszenica na terminy 7.20 do 7.40. Żyto gotowe 5.50 do 5.70, żyto na terminy 5.30 do 5.50. Owies obrotowy gotowy 7.30 do 7.50, Owies obrotowy na terminy 6.50 do 6.75. Jęczmień pastewny 5.75 do 6.—, jęczmień browarniany od —.— do —.—. Rzepak nowy —.— do —.—. Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 6.— do 6.30. Groch do gotowania 8.50 do 9.—, Wyka 5.50 do 5.80. Bobik 5.25 do 5.50. Hreczka —.— do —.—. Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara —.— do —.—. Chmiel nowy za 50 kilo —.— do —.—, chmiel stary za 50 kilo —.— do —.—. Konieczyna czerwona 45.— do 55.—, konieczyna biała 40.— do 50, konieczyna szwedzka 50.— do 65.—. Tymotka —.— do —.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36.— do 36.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —.— do —.—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18.25 do 18.50.

Tendencja: Wskutek rezerwy ze strony producentów jak i kupujących ruch ograniczony. Młyny nie mające zapasów płacą za gotowe zboże ceny wyższe, na terminy atoli, chęć kupna jest słabsza. Tendencja zniżkowa utrwała się.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 10 sierpnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 177 sztuk, b) jałownika 108 szt., c) cieląt 259 szt., d) owiec i kóz 10 szt. e) nierogaczyny 229 szt. — razem 783 sztuk.

Woły z paszy po 76 do 80 kor., woły opasowe sztuka po —.— do —.— kor. krowy po 68 do 76 k., buhaje po 76 do 82 kor., cielęta po 70—74 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 46 kor., nierogaczynę tuczną po 76 do 82 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaczynę tuczną po 120 do 128 kor., owce po 00—00 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt i nierogaczyny 516 sztuk, na eksport bydła rogatego 168 sztuk, nierogaczyny 99 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Kącik humorystyczny.

Formalista.

Do drzwi młodych małżonków, państwa X. puka rządca domu.

— Przepraszam, a kto to u państwa tak krzyczy?

— A to synek państwa. Właśnie urodził się 3 godziny temu.

— Jezus Marya! I jeszcze niemeldowany!

— Ależ dopiero 3 godziny temu przybył na świat!

— No właśnie. Powiedziano wyraźnie, żeby meldować wszystkich najwyżej w godzinę po przybyciu do miasta.

*

Klin klinem.

— Co się stało z Jankiem?

— Kaput! Już nie żyje! Z polecenia naszej partii został usunięty z liczby żyjących.

— Za co!

— Za to, że był najbezwzględniejszym przeciwnikiem propagowanej przez naszą partję idei zniesienia kary śmierci.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

P. T.

Oznajmiamy, iż firma „**Flügger & Boeking**“ jedna z największych fabryk lakierów w Londynie, która od kilkunastu lat posiada także fabrykę lakierów w Wiedniu, oddała nam na Galicję zastępstwo i skład swoich wyrobów rozpowszechnionych na całym świecie a znanych z trwałości i dobroci. (Firma ta dostarcza swoje wyroby kolejom państwowym, fabrykom wagonów i fabrykom okrętów wszystkich państw europejskich i Turcji azjat.)

Firma **Flügger & Boeking** daje za swoje wyroby najdalej idącą gwarancję i jest tak pewną dobroci i trwałości swoich wyrobów, iż upoważnia nas do zwrotu ceny kupna a nadto do zapłacenia wszelkich szkód, spowodowanych użyciem jej lakierów, na wypadek, gdyby dostarczone wyroby tej firmy lub roboty wykonane jej lakierami z powodu złego materiału okazały się niedobremi.

Wyroby tej fabryki odznaczają się bardzo ładnym połyskiem, największą trwałością i odpornością na zmiany atmosferyczne.

Specjalnymi wyrobami tej fabryki są:

LAKIER POWOZOWY [Kutschenlack] i lakier do szlifowania [Schleiflack] 5 lat odstąpi.

LAKIER KOPALOWY do zewnętrznych i wewnętrznych robót, do wszelkiego rodzaju mebli, drzwi, okien, ławek, pod gwarancją wolny od żywici i twardo schnący.

SEKATYWA bez osadu i wolna od domieszek żywicznych, na terpentynie amerykańskiej o 25% wydajniejsza od konkurencyjnych fabrykatów.

SZPACHTELKIT sporządzony z angielskiego fillingup, na najlepszym pokroście holenderskim, tworzy nadzwyczaj twardą powłokę i chroni lakier przed pękaniem i utratą połysku.

RAPIDOL wyrabiany jedynie przez tą firmę i rozpowszechniony na całą Europę.

PREPARAT do ZAMATOWANIA DRZEWA [Wasserieste Holzmattur] dla fabryk mebli, jest jedynym preparatem który jest odpornym na wodę i chroni meble od plam.

LAKIERY EMALIOWE we wszystkich kolorach o nadzwyczajnym połysku i trwałości; specjalne sorty do pomalowania wagonów kolejowych i tramwajowych, lokomotyw, wozów kolej. na mięso i piwo, do pomalowania ścian w zakładach kąpielowych i szpitalach.

FARBY DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE czarne i kolorowe do wszelkich rodzaj robót.

VITINOL specjalny płyn do zmywania walców i form drukarskich, kamieni litograficznych i kliszy, niezapalny, nieszkodliwy zdrowiu, zastępuje w zupełności trzy razy droższą terpentynę amerykańską.

LAKIERY do PODŁÓG sprzedawane pod marką „NIE-DZWIĘDZIA“ są powszechnie znane ze swej trwałości, ładnego połysku jak i wielkiej wydatności, albowiem z 1 kg. uzyskuje się powłokę na 12 mtr.

LAKIERY SPIRYTUSOWE we wszelkich rodzajach i kolorach.

LAKIERY BROWARNIANE — Lakier do POMALOWANIA MODEL — Lakier do ZELAZA — Lakier do TABLIC — Lakier ISOLACYJNY — Lakier do ZALUZYJ — wszelkie BRUNOLINY — BEICE — MIXTION — Lakier do BRONZU — Lakier na GORĄCE METALE etc. 7761

Wszystkie te wyroby utrzymujemy stale na składzie i sprzedajemy je po cenach fabrycznych przy większym odbiorze franko do każdej stacji kolejowej

Piotr Mikolasch i Sp.
we Lwowie.

Tech.-chem. Laboratoryum i skład farb
Pasaż Mikolascha.

— Składy do przechowania mebli! —

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość!

52 własnych wozów meblowych patent. 7590

CARO I JELLINEK.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA
„POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

BIBUŁKI
do papierosów

LE

SUBLIME

Wszędzie
do nabycia.

Colosseum Hermanów. — Od 1 sierpnia Yukito Toro Trio sensoryjne przygryzyska wojenne. Les Noel-Desanges, duet Vitorrio i Georgetto, fenomen. tancerze na rękach. — „Uderzająca piękność”, wodewil, 12 wspaniałych atrakcyj. — W niedzielę święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Płonna, Karola Ludwika 9.

Zastępca automobilów poszukiwany.

Tylko poważni kompetenci, ukwalifikowani do podjęcia się zastępstwa najpierwszorzędniejszej fabryki automobilów, produkującej zarówno pojazdy zbytkowe i wyścigowe, dostawcze, wozy handlowe i ciężarowe, oraz omnibusy, zechcą przysłać szczegółowe oferty pod „V. 2192” do Haasensteina i Voglera, Wiedeń I. 7439

Składy do przechowania mebli i innych towarów
BIURO TRANSPORTOWE 7282
Caro i Jellinek Lwów
ul. Jagiellońska 22.

BERNARD POŁONIECKI
PIANO
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca:
Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 779
Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i —
PIANO
Wypoż. nowych instrumentów.
— Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie. —

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata Congo zł. 1'60
Souchong „ 2'—
Souchong zbiór maj. „ 3'—
Kaysow „ 4'—
Wysiewki z herbat zł. 1'30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma
Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Bylem łysy.

Ogłoszenie niniejsze ma wielką wagę dla każdego, zarówno dla Pań, jak i dla Panów, którzy już wielu innych środków na porost włosów daremnie używali. Byłoby bardzo dobrze, gdybyście Państwo zechcieli mi napisać, o ile inne środki okazały się wam bezskutecznymi. Co do mnie, unikam krytykowania innych środków, tego jednego wszakże przemilczeć nie mogę, że mój środek na porost włosów jest z wszystkich najskuteczniejszym. Sporządzały niezmiennie według tej samej recepty, dzięki której imię me zdobyło rozgłos i sławę, przysparza on mi codziennie setki uznań. W kilka dni po pierwszym natarciu, poczynają włosy porastać i rosną coraz obficie, aż wytworzą pełny i bujny zarost o silnych cebulkach. Nadto włos, który wyrósł po użyciu mojej pomady nie wypada. Dowodzącymi tego poświadczeniami mógłbym zapisać cały numer niniejszego pisma. 7486

Doza na próbę bezpłatnie.

Mój środek na włosy skutkuje tak szybko, jak tego tylko zapragnąć można. Najpierw ukazują się lekkie meszki, poczem włos rośnie dalej z tą samą siłą co u młodych i zdrowych ludzi. Preparatu mego używają osoby wszelkiego stanu, płci i wieku. Wiele głośnych powag współczesnych używało z pożytkiem pomady, sporządzonej podług mojej recepty. Pomada ta zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca włosom przedwcześnie osiwiałym kolor pierwotny i wzmacnia porost włosów zarówno na głowie, jak brwiach, wąsach i brodzie. Każdemu, kogo to interesuje, posłemy chętnie darmo i opłatnie próbną dozę mego prawdziwego środka na porost włosów. Wystarczy przysłać pocztówką adresu.

William Scott

Wiedeń, 851

Franz Josefs-Quai 19.

Kaszel, choroby kataralne, bole piersi, załegnięcie, poty nocne, charczenie, bywają często pierwszym objawem najniebezpieczniejszego z wrogów zdrowia naszego, straszliwych

— TUBERKUL —



Należy zło tłumić w zarodku, a jeśli takowe już wystąpiło, tem usilniej trzeba się starać je zmóczyć, ku czemu służy **odznaczona medalem złotym i dyplomem honorowym na wystawie angielskiej**, przez wielu lekarzy zalecana **HALAPI'ego**

TUBERINA

zwalczająca rzeczywistość tuberkulę, zmniejszająca kaszel, łagodząca krwotoki, znakomicie rozpuszczająca flegmę! Kto chce przeto uwolnić się od tego zła albo też mu zapobiedz, niechaj używa i zamówi butelkę próbną za 3 kor., lub też wielką flaszkę za 5 kor.

Skład główny dla Austro-Węgier:
Apteka apostolska Budapeszt
Josefsring Nro 64/47.

Składy we Lwowie: w aptekach Piepesa-Poratyńskiego, Mieczysława Łazowskiego, Józefa Pinelesa, Hermana Rubla przedtem Z. Ruckera. — W Rzeszowie w aptece Zubrzyckiego, Karpińskiego. — W Jarosławiu w aptekach Józefa Wellfelda, J. Rohma.

Przyslijcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki higieniczne, 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 75 próbek zł. 3.40, wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem, oraz przepisem użycia francuskiej i amerykańskiej herbaty gumowej od 45 ct. tuzin i wyżej. Skład wszelkich osobliwości, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna.

H. A. U. E. R.
skład fabryczny towarów gumowych, Wiedeń, IX/2,
Nussdorferstrasse 3—8. 3741

Nowo otworzony! **Hotel Austria** WIEDEŃ, II, Praterstrasse 52
w bezpośredn. bliskości dworców kolei półn. i półn.-zachodniej. Hotel 1-go rzędu. 70 pokoi urządzonych z najnowocześniejszym komfortem. Oświetlenie elektryczne. Centr. ogrzewanie gorącą wodą. Winda. Łazienki. Telefon miejski. pokoje wraz z światłem i opalem po 3 kor. Kawiarnia i restauracja na miejscu. Apartamenty rodzinne przy dłuższym pobycie po znacznie niższych cenach. 7412

Lwowska fabryka chemiczna „**TLEN**”



dla cery tłustej
skłonnej do wargów i pryszczy

Nabyć można w aptekach:

pp. Beisera, Brücknera, Dewechego, Dülla, Ehrbara, Haya,
dr. Mikolascha, Łazowskiego, Pilewskiego, Pinelesa,
dr. Piepes-Poratyńskiego, dr. Ruckera, Skiepińskiego, dr. Zarzyckiego

i we wszystkich aptekach prowincjonalnych.



Znakomity środek, zapobiegający psuciu się włosów.

Wózki dla dzieci



dlatego najlepiej kupować w fabryce L. Baumanna, c. i k. posiadacza patentu, Wiedeń VI/2 Millergasse nr. 6, ponieważ takowe odpowiadają wymogom higieny i czystości i przez panów lekarzy są zalecane, dzięki swej silnej i eleganckiej budowie, oraz dzięki temu, że sporządza się je od najtańszych rodzajów, aż do najwytworniejszych. 3777
Ilustrowane cenniki darmo.

Krajowe Piwo

browaru akcyjnego

w Tenczynku
koło Krakowa

odznaczone w r. 1904 na I międzynarodowej wystawie spożywczej w Pilźnie (Czechy) I. nagrodą t. j. Dyplomem honorowym i złot. medalem.

Reprezentacja i wyłączny skład piwa beczkowego i flaszkowego dla Lwowa i Galicji wschodniej we Lwowie został z d. 1 sierpnia br. przeniesiony z ul. Dominikańskiej 1. 2 na ul. Podzanicze 18. Telefon Nr. 852 dawniej skład Hillicha piwa czerniowieckiego Z poważaniem
Michał Bronisław Illukiewicz. 8250

Berlin

jedyny 8287

Hotel Polski

pod firmą

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Linden 20, 2-gi dom od Pasazu, 3 minuty od dworca Fryderykowskiego.

Oświetlenie elektryczne. Pokoje od 2'50 marek. Usługa cała polska. Tomaszowa Jedwabiska.

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtaniej **SEYFARTH & DYDYSKI** we Lwowie, przy placu Maryackim. 8020

Płótna czysto białe, stołowe, bielizna, ręczniki, chustki do nosa, ściereki.

SZYFONY, szyrtyngi, płótna bawełniane na każdą bieliznę i prześcieradła bez szwu, dymki i płótna na kalesony, najtaniej sprzedaje

Wiktor Sedlaczek

Lwów, — plac Kapityny 1. 3
Próbki na żądanie bezpłatnie 8377

— — — — —



MYDŁOŁUPIEŻYV

wpływająca równocześnie korzystnie na porost włosów
DE LVSTRA

Przepis użycia dołączony.

Upominąć się wszędzie.

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

połączone przez wybitnych lekarzy, stosowaniem bywa w prze-
ważnej części państw europejskich z świetnym skutkiem
— przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórny

W szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczy-
cym się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak
również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potniemu
nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowe**
zawiera 40 procent smoły drzewnej i różni się gruntownie
od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się
w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnych używają także
nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze **Mydło smołowe** do usunięcia wszelkich
nieczystości cery, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie
u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło
do mycia i kąpieli do codziennego użytku służy

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej
z znakomitą skutecznością używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wagrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym
skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku 70 hal. wraz
z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym
naciskiem **Bergera mydeł**
smołowych i borakso-
wych i odszukać na ka-
żdej etykiecie odwróconej tu z boku marki ochronnej oraz
podpisu firmy **G. HELL & Comp.** Nagrodzone dyplomem
honorowym w Wiedniu 1883 i złotym medalem na wysta-
wie światowej w Paryżu 1900.

Wszystkie inne lekárskie i higieniczne mydła marki **Bergera**
wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.

Główny skład: **G. Heli & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i handiach odpowiednich. Do nabycia
we Lwowie w aptekach: **Jakoba Beisera, Karola Düllia, Piotra Mikola-
scha, Jakoba Piepes-Roratynskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego,
C. Pilewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya,
dr. T. Zarzyckiego.** W drogeriach: **Piotra Mikolascha i Sp. H.
Grünspana, F. Traunfellnera, Izidora Fruchtmana** w Waszkowcach
nad Czeremoszem u aptekarza **Emila Willnera**, jakoteż we wszystkich
aptekach galicyjskich. 1598

Proszę żądać najnowszego cennika i spisu płyt najnow-
szych zdjęć darmo i opłatnie!



Pierwszy krajowy skład

hurtowny i częściowy

Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

Kraków, ul. Grodzka 1. 71

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnow-
szych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie.
Reperacje wykonują się dokładnie i szybko.
Najnowszy gramofon „**Thonarm**” z tubą kwiatową wraz z 10
płytami 35 złr. — Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcji
od K. 12 do 300. 7492

Młaka Thomasa

gwarantowanej czystości z 18—20 proc. kwa-
su fosforowego ogółem, z tego 80 proc. cytry-
nowego kwasu rozpuszczalnego.

Oferuje najtaniej i dostarcza na zamówienia natychmiast
ze swoich składów firma 7435

Maurice Halphen

Praga, Hybernergasse 5.

Tylko z zimną wodą
zmieszany bez żadnej innej domieszki, jest już

YDROCHROMIN

zdatny do użycia, dając bezwonne, twarde,
gładkie, łatwo zmywalne, wytrzymałe na
niepogodę i ogień pobielenie o połysku
emaliowym na fasadach i wewnętrznych
przestrzeniach wszelkiego rodzaju, które
szybko wysycha a nawet po wielu latach
nie traci swej barwy, będąc nieczułym na
gazy, deszcze i niepogodę. Jest on bez po-
równania tańszym od farb olejnych a cokolwiek tylko droż-
szym od farb klejowych. Istnieje we wszystkich kolorach.
Przymioty jego ze stanowiska higienicznego: wolny od tru-
czny, bezwonny, antyseptyczny, zmywalny i porowaty,
nie przeszkadza wyparowaniu wilgoci z murów.

Prospekty i wzory gratis i franco.
3657 Prawdziwy tylko z tą marką.

Mühlendorfska fabryka kredy, Tow. akc.

Wiedeń IX1, Liechtensteinstrasse 17.

Z Brodów!

**Przestrzegam**

PT. Publiczność przed inserata-
mi moich konkurentów (rzeko-
mo z pogranicza rosyjskiego-
pod tytułem: 9

Herbata Rosyjska

że gatunki tych herbat, chociaż mają tę samą nazwę i cenę, co
moje nie pochodzą z mego w Brodach prowadzę

W. ADAMOWICZ

wylączny skład herbat rosyjskich.

Wspaniały biust 3747

Idealnie piękny, kształtnie uformowany,
krzepki biust osiąga się przez moją doskonałą
balsam na biust „**Sinusolit**”



nadaje się zarówno dla młodych dziewcząt
jak i dla kobiet z nierozwiniętymi lub też skut-
kiem porodu utraconym biustem. Stosuje się
tylko zewnętrznie podług przepisu użycia. Za-
dziwiający skutek. Żadnego ryzyka. W razie
nieskutkowności zwrot pieniędzy. — Cena fla-
szki zł. 3.75, flaszka na próbę zł. 2 za pobra-
niem. — Należące do tego mydło „**Sinusolit-
Creme**” szt. 75 ct. Znaczkę pocztową wszystkich
krajów przyjmując się jako pieniądze. Dyskie-
tna wysyłka. — Sprzedaż tylko przez firmę:
H. Auer, Wiedeń, IX 2. Nussdorferstr. 3-42.

Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów emaliowanych**E. H. Friedmann i Ska**

Kraków - Dębni

wykonuje naczynia wszelkiego rodzaju, szylidy z napisami,
szylidy reklamowe dla firm i stowarzyszeń, c. k. władz sądo-
wych, wojskowych, kolei i poczt. szkół napisy dla skle-
pów, urządzeń gospodarczych i t. p., oraz tablice z napisa-
mi miejscowości, dróg powiatowych i wszelkie w ten zakres
wchodzące fabrykaty.

Wszystkie zamówienia wykonuje bezzwłocznie i po ce-
nach konkurencyjnych, daleko niższych od cen wyrobów
zagranicznych.

Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1509

**Najlepsi**

chemicy i lekarze
niezależnie od
nazwy wód na wody

„**Käthe-
Haarwa ser**”

albo pomadę za jednego

do odświeżenia twarzy i szybkiego porostu na głowie i brodzie. W na-
der krótkim czasie zadziwiający skutek. — Cena flaszki lub słoja kor. 2—
kor. 3. — Flaszeczka próba kor. 1.40. Wysyłka za pobraniem tylko przez
panią **Kath. Menzel Wiedeń XVIII Schulgasse 3, 1 p. Z.** 3755

Na próbę proszę umieścić jakikolwiek owad na kawał-
ku papieru i zwilżyć go „**Ting-Tingiem**”, natychmiast
utraci życie. Tylko Tylko

TING-TING

uśmierca co do jednej pluskwy wraz z jajkami.
Wszędzie żądać w fiaskach po 60 hl.; w 1/3, 1 i 5
litrowych fiaskach taniej; szprycza od tego 20 hal.
— Skład główny we Lwowie: **ALOJZY HUBNER.** —
W Przemyśle: **JAN MARTYNOWICZ.** 7381
Wszystkie inne środki należy stanowczo odrzucać!

MOTORY z GAZEM SSANYM

OSERS & BAUER, Wiedeń, XX Bez. Dresdnerstr. 81—85.



przeżyłszy każdy inny fabry-
kat tanią pracą i mocną kon-
strukcją. 269
Setki instalacji od
szeregu lat w ruchu
Prospekty, koszto-
rysy darmo.

Biuro sprzedaży dla Galicyi: **HERMAN HAMEL**, Lwów, ul.

Hetmańska 22. — Telefon 663.

Instytut Winterberg

Wiedeń, Waehring Cottage,

Carl-Ludwigstrasse nr. 30 i 32.

Wielki pensyemat dla dziewcząt. Z komfortem urzą-
dzone sale wykładowe, sypialne i konwersacyjne. Wspania-
ły ogród i t. d. Zdrowe położenie. Świadectwa o ważności
państwowej. Szkoła także dla dochodzących. Właścicielka:
pani **Marya Winterberg z Coblency nad Renem.** 7318

Nawozy sztuczne

superfosfaty, mączki kostne i żużle Thomasa
belgijskie, z gwarancją za pełną zawartość
składników — dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy

we Lwowie.

8629

Fabryka pieców kuchennych **H. KOLOSEUS. Wells**

(Górna Austrya)



połączają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany
i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego ko-
muna, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz komuno-
wane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restaura-
cyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2

My, podpisane parafianki kościoła św. Antoniego,
oświadczamy i oznajmiamy, że nasz proboszcz, ks. Wła-
dysław Hickiewicz, nigdy od „wywodów” nie żądał od niko-
go uiszczenia jednej korony i z racyi nieotrzymania jednej
korony nigdy „wyvodu” nie odmawiał nikomu.

Dlatego notatkę, zamieszczoną w Nr. 29 „**Monitora**”
z dnia 15 lipca 1906 pod napisem: „**Pani Namiesnikowa**
(nazwisko akuszerki) i proboszcz od św. Antoniego” piętnu-
jemy jako bezczestne oszczerstwo, rzucone na proboszcza, ks.
Władysława Hickiewicza i polepiamy jako złośliwą krzywdę,
wyrządzoną, parafialnemu kościołowi św. Antoniego.

Prosimy też wszystkie lwowskie czasopisma o ogło-
szenie tego naszego oświadczenia.

Aniela Heidenkorn, Teresa Weiglów, Marya Świątkowska,
Wiktoria Abdermanowa, Wanda Gojawczyńska, Paulina
Dammowa, Aniela Rudowa, Agnieszka Czajkowska, Rozalia
Zielińska, Aniela Jwanowska, Agata Cholewińska, Aniela
Łopuszyńska, Filomena Grossowa, Leontyna Gadońska,
Zofia Lechowa itd. itd.

Ogółem 240 podpisów. 8670

Przeciw poceniu się rąk i nóg

„Hydrin Helios”

[prawnie chroniony]

„**Hydrin Helios**” usuwa pod gwarancją
w przeciągu trzech dni cho-
roblive pocenie się rąk i nóg. 8563

„**Hydrin Helios**” jest płynem zupełnie nieszko-
dliwym, nie zatyka porów
skóry, lecz jedynie schorzałe gruczoły po-
towe, przyprowadzając je do stanu normal.
Cena flaszki z przepisem użycia 1 kor. 50 hal.
Cena 2 fiasek [franko] opłatnie do każdej stacyi
pocztowej 3 kor. 60 hal.

Główny skład wysyłkowy Laboratorium chemi-
czne aptekarza **Edelmana** w Bohorodczanach.
Główny skład dla Lwowa i okolicy: apteka **Szy-
mona Haya**, c. i k. dostawcy nadw. we Lwowie.

Północno Niemiecki Lloyd

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Gródecka 1. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewo-
zowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi
parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore Galveston)

Brazylji; Argentyny (Buenos Aires), Australii;
Japonii etc. 8521

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ-
nej Ameryki. 22

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela
i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd
we Lwowie, ul. Gródecka 1. 93.

Polecam na

Ciągnienie w d. 1 września

z głównymi wygranami po 20.000 koron

Węgierskie losy czerw. krzyża**Węgiersk. losy budowy tumu**

do nabycia za gotówkę po kursie dziennym (około
32 wzgl. 25) — dalej oferuję

3 węg. losy czerw. krzyża w 29 1/2 ratach mies. po 4 k.
5 losów budowy tumu w 30 „ „ „ 5 „

3 węg. losy czerw. krzyża „ 33 1/2 „ „ 8 „
5 losów budowy tumu „ „ „ „

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry na podstawie
prawnie wystawionego aktu sprzedaży po złożeniu 1 raty
wprost u mnie. Przesyłać 1-ą ratę najlepiej przekazem
poczt., dalsze czekiem poczt. kas oszczędności.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23--25
(dom własny).

Przyjmuję na stałe rzetelnych odsprzedawców.
Nizkie ceny. 21 Dobra prowizya

Marxa Emalia na podłogę, Glazura bursztynowa
na podłogę, glazura
spirytnowa natych-
miast wysychająca, dająca barwę i połysk za jednorazowem
pociągnięciem. — **Marxa Emalia kolorowa i biała**
z fabryki **Ludwika Marxa** w Wiedniu, Moguncyi i Pe-
tersburgu. — **Emalia i glazura** powyższe wysychają
szybko, są nadzwyczaj trwałe do pociągania podłóg, sprzę-
tów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkie-
go rodzaju i t. p. Do nabycia we Lwowie u **O. T. Win-
cklera Syna Rynek 28, Alfreda Beckocka ul. He-
tmańska.** — W Tarnopolu u **Włodzisława Skowroń-
skiego, w Przemyśle u Jana Martynowicza.** 3768

Przed naśladownictwem chroniona wzorem i marką



Sól żółądkowa

Juliusza Schaumanna, aptekarza ziemskiego

— w Stockerau.
Od lat wielu wypróbowany środek dyetetyczny na wzmocnienie trawienia. Usuwa natychmiast nadmiar soków żółądkowych. Nieprześciągany w regulowaniu i podtrzymywaniu dobrego trawienia. Do nabycia we wszystkich renomowanych aptekach austro-węgierskiej monarchii. — Cena pudełka k. 1.50. Wysyłka pocztą przy odbiorze najmniej 3 pudełek za pobraniem 1549
„Landschaftliche Apotheke“ Juliusz SCHAUMANN w Stockerau.

Wszystkie gospodynie wiedeńskie
przekonały się na świeżo odbytej międzynarodowej wystawie sztuki kucharskiej w Wiedniu, że można się obyć najzupełniej
bez drogiego masła deserowego

przy sporządzaniu jakichkolwiek **najwyśmienitszych potraw**, gdyż **wyrozniona** najwyższem odznaczeniem,
(dyplom honorowy i złoty medal).

Margaryna z listkiem koniczyzny jest równie **dobrą, a tańszą o 50%** od masła deserowego.

Kto raz tylko kupił na próbę 1/4 kilogr., pozostał naszym stałym odbiorcą!

Zjednoczone fabryki Margaryny i masła

Wiedeń XIV/3, Diefenbachgasse Nr. 59.

Rutynowanego

polsko-niemieckiego

korespondenta-

buchaltera

poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty pod „B. W.“ Adm. tego pisma. 8698

Christoph'a lakier



bezwonny, sennie natychmiast. Na twarde lak do podłogi.
Lwów: P. Mikolasch i Sp. Kołomyja: Hniski. Sołotwina: Locker. Stanisławów: I. H. Vogel. Tarnów: W. Brach. Złoczów: S. Roller. 1644

Środek do farbowania włosów „Effektor“

v. E. Linka prawnie chroniony (nieinwazyjny)

premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodliwych. Farbuje trwale siwe i rude włosy na głowie, brodzie i brwiach na czarno, ciemno i jasno kasztanowo, jasno i ciemno blond. Nie puszcza w kąpieli lub myciu.

Wielkie pudełko zł. 2. — Próbne pudełko zł. 1. — z przesyłką pocztową złr. 1.10

Smotowa woda na włosy, jedyny środek skuteczny przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Flaszka kor. 3.

E. Linka,

irzyer, kosmetyk i specjalista w barwieniu włosów, Wiedeń, 1, Spiegeigasse 19 (vis a vis Dorotheum). — Skład we Lwowie: H. Rubla przedtem Z. Ruckera apteka pod srebrnym orłem. 11

Cook & Johnson'a

amerykańskie

patent. pierścienie

na odciski

(prawnie chronione)

5973

są dzisiaj jedynym środkiem, usmierzającym ból natychmiast i usuwającym na pewne każdy odcisk.

Dzisiaj najlepszy środek na świecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach medycznych.

Skład główny w Grazu „Zum Samariter“.

PATENTY

ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie państwa wyrabia i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c.k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.

Salami marka: Serce z kotwicą

z zachowaniem największej czystości z pierwszorzędnej pod gwarancją mięsa wieprzowego wyrabiane, cieszy się, dzięki swojej szczególnej dobroci oddawana jaknajszerszą wziętością. Tylko te sztangi są prawdziwe, przy których jest piombo ołowiana, zaopatrzona w rejestr. **markę ochronną**, na którą P.T. Publiczność konsumująca przy zakupie

SALAMI HERZA

zarówno w całych sztangach jak i częściowo zechce baczyć! — Do nabycia w przeważnej części handli sera, delikatesów, towarów kucharznych i wyrobów masarskich. — Zastępca na Lwów: J. A. Kossowski.

Hermana Herza Synowie, Fabryka Salami, Budapeszt.



Specjalności z chemicznego laboratorium kosmetycznego

Dr. ROBERTA FISCHERA

doktora chemii i kosmetyki

Wiedeń,

przedtem 1, Habsburgergasse 4,

teraz: 1, Salvatorgasse 11, 1 piętro.

Środek tępienia włosów

(Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd. zostają chemicznie niszczone za pomocą epilatoire. Procedura jest prostą i nieboleśną, skutek pewny, lecz pewny. Epilatoire niszczy bowiem przy dłuższem stosowaniu cebulki włosów gruntownie i uniemożliwia napewno nowy porost.

Cena specjalności:

Środek tępienia włosów (epilatoire) do zupełnego zniszczenia włosów i zapobieżenia ponownemu porostowi, 1 mały flakon 10 K,	K. 20.—
1 duży flakon	„ 2.—
Pasta na pięć do natychmiastowego usunięcia włosów na twarzy, ramionach itd. za szt.	„ 5.—
Krem na pięć, 1 tygiel	„ 2.50
Ozon w wodzie zawarty, 1 flakon (pół l.)	„ 6.—
Woda blondynkowa (Blondour), 1 flakon, pół l.	„ 6.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany, 1 karton z różem	„ 6.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany 1 karton bez różu	„ 6.—
Woda Venus, 1 flakon	„ 4.—
Regenerator włosów, 1 flakon	„ 4.—
Krem do masowania twarzy, 1 tygiel	„ 2.—
Środek przeciw czerwonym nosom, karton	„ 4.—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usuwania węgry	„ 3.—

Broszury o ozonie i stosowaniu różnych specjalności darmo i oplatnie. Atesty o nieszkodliwości preparatów są do przejrzenia, tak samo tysiące podziękowań z całego świata. Porada w wszelkich kwestiach kosmetycznych bezpłatna, także listownie. 282

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne

RAFINERY SPIRYTUSU

WE LWOWIE — poleca

Spirytus najczystszy

„Bon gout“

5 litr. = 5 klg. B^{to}

w blaszankach pocztowych 8018

Składy dla Lwowa: Plac Bernardyński 2, Plac Kapitulny 3, Pasaż Hausmana 7.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Nastula Toepfer Trybunalska	Kanarienvogel, Jagiel. 16
Bogen, Hotel Warszawski	Korkeš, Gródecka.
Bauer, Hotel de Laus.	Landesberger S. ul. Gródecka.
Blasbalg S. ul. Teatralna	Lemel S., Gródecka 54.
Brettschneider, Sykstuska	Laskowski Halicka
Czaczkes D. Karola Ludw.	Löwenheek J., Trybunalska
Drucker J., ul. Gródecka	Lopaciński W., Rynek
Dieker, ul. Gródecka.	Ludwig Jan, Krakowska 7.
Elhorn Gródecka.	Makowski Kar., Krasickich.
Fisch, ul. Gródecka.	Mehr, kantyna 30 pp.
Fried Jakób, Rynek 13	Nassenblatt H., Gródecka.
Fleischer, Gródecka 93.	Ostermann, Sykstuska 28.
Fränkel J. ul. L. Sapiehy	Penzias Gródecka
M. Frostig, ul. Krzyżowa	Piorowski J. ul. Ruska 13.
Garfunkel Os., Sykstuska 2	Przybylski K., Trybunalska
Griffel, ul. Żółkiewska	Rudziński Antoni, rest. kol.
B. Grünfeld ul. Janowska.	Schapiro S., Rynek
M. Grünfeld Janowska	Schall S. ul. Kazimierzowska.
Honstein J., Lenartowicza 1.	Schwarzer Osiat, Gródecka.
Hellwig Edward, Kopernika.	Staubert, Hotel Pański, ulica
A. Herold, ul. Wąłowa	Gródecka
Ikoeki K. Pańska.	Schnapp, Kopernika.
Jankowski, pawilon okocimski na Placu powstania.	Sonnenschein, ul. Żółkiewska 103
Jakobi, Chorażczyzna.	Tennenbaum, Jagiellońska
L. Kotz, ul. Dominikańska.	Wasserman, ul. Krzyżowa.
Kaw. Europ., Jagiellońska.	Weissberg, ul. Gródecka
Keil A., Kopernika.	Waldbaum, Krakowska 25.
Kostkiewicz A., Wąłowa 13.	H. Wollsch, Sobieskiego
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.	Zackerman J., Zimorowicza
M. Kühl, ul. Gródecka	

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy)

7832

Töpfer Nastula, Trybunalska
Baczewski Z., pl. Halicki
Restauracja Hotel Warsz.
Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego

AGRARIA

w sędzie handl. zaprot. firma

Adama Kamińskiego we Lwowie, Grodecka 25

poleca:

Plugi jedno- i wieloskibowe, **Brony Laakego**, sławne **siewniki rzęd. Melichara** i w ogóle **wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze** po niskich cenach i na dogodnych warunkach zapłaty. — Oryginalne angielskie **MOTORY** na gaz, benzynę i ropę, urządzenia ssąco gazowe. 8607

Ważne dla pań!
Tylko za 10 zł.
wyczerpie się można w 12
lekcyjach kroju francuskiego
pod gwarancją
— W SZKOLE KROJU —
Eugenie Weckerównej
Lwów, Kopernika 8, II p.
Po uniętkowanych cenach
sprzedaje się formy na stani-
ki, żakiety, peleryny, szlafro-
ki i t. d. — Przyjmuje się do
skrojenia całe suknie, a na
żądanie do słastrygowania i
wyprobowania pod gwarancją
najlepszej dokładności. Za-
mówienia z prowincji usku-
tecznia się odwrotną pocztą,
za podaniem dokładnej miary.
Na konfekcyę i kroje angiel-
skie osobny kurs. 5

C. k. Akademia handlowa w Grazu
Ogłoszenie wpisów na rok 1906/7. 7302

I. Cztery lata szkolne c. k. Akademii handlowej, któ-
rej absolwentom przysługuje prawo jednorocznej służby
wojskowej, rozpoczynają naukę 19 września b. r. Przyjmuje
się absolwentów niższych szkół średnich austriackich, oraz
niejskich (tych ostatnich, jeśli mają zadowalniającą kwalifi-
kację z przedmiotów głównych i zdadzą przepisany egzamin
wstępny). Egzamin wstępny uczniów szkół miejskich 16 li-
pca i 17 września. Przyjęcie z innych szkół równorzędnej
kategorji zależy od przyzwolenia ministerjum.

II. Jednoroczny kurs abiturjentów otwarty jest dla
absolwentów austriackich wyższych szkół średnich lub (za
zgody ministerjum) innych zakładów naukowych równego
rzędu. Przygotowuje on do wstępu w przedsiębiorstwa ku-
pieckie lub przemysłowe i daje prawnikom okazję rozsze-
rzyć swą wiedzę zgodnie z współczesnym postępowaniem. Począ-
tek 6 października b. r.

III. Szkoła handlowa dla dziewcząt (dwuletnia) dla
ukończonych uczennic szkół miejskich lub absolwentek III kl.
licealnej. Początek 19 września b. r.

IV. Kupieckie kursy wieczorne dla dorosłych (panów
i pań) jednoroczne. Początek 20 września b. r.
Prospecta wysyła i udziela informacji dyrekcja c. k. Akade-
mii handlowej w Grazu, nowy gmach Akademii.

Krótko i węzłowato! **Za połowę**
ceny katalogowej, nawet przy kupnach
drobiazgowych dostarczymy Panu wszyst-
kiego. Stąd kosztują rowery po zł. 40—
Od zł. 47 począwszy, zupełnie wolne od
cła loco, austr. punkt wysyłkowy. Koło
wolno biegać o 2 zł. więcej. Rowery Multiplex z 6-letnią
gwarancją na piśmie. Płaszczki zł. 2,40, 2,60, 2,80, weże po-
wierzchnie zł. 1,50, 1,70, 2,10 z piśmioną gwarancją. Siodła zł.
1,50—pompki nożne 50 ct. Konus (oski), osie itd. do każde-
go systemu **zadziwiająco tanio**. Wspaniały katalog darmo
i bez kosztów porta. Zastępcy nawet do sprzedaży okoli-
czościowych poszukiwani. Boczny zarobek. 7481
„Multiplex Fahrrad-Industrie”, Berlin 36, Gitschinerstrasse 15

Najkrótsze, naidogodniejsze i najbardziej zajmujące
połączenie
kontynentu z Anglią
via **Ostenda—Dover.**

Trzy kursa dziennie. — Przejazd w 3 godzinach.
Czas trwania podróży 253

Wiedeń—Londyn
tylko 29, 31 względnie 33 godzin.

Wiedeń (dworzec kolei zachodniej) odjazd 9 rano, 10,45
przedpół, 8,30 wieczór. Bezwzględne połączenie z ruchem
statków żeglownych w Ostendzie.

Informacje i bilety w międzynarodowym Biurze podróży
Benenker & Co., Wiedeń I, Schottenring 3, Thos
Cook & Son I., Stephansplatz i we wszystkich biur-
rach podróży, agenturach Towarzystwa wagonów
sypialnych i na dworcu kolei zachodniej.



Wszelkie naśladowanie i urzeczanie podlega karze.

Jedynie prawdziwym jest tylko
Balsam Thierry'ego

tylko z zieloną marką; zakonna. Prawnie chronio-
ny. Sławny z dawien dawna, nieprześcigniony prze-
ciwko zaburzeniom trawienia, kureczom żołądka, kol-
ce, katarom, cierpieniom płuc, influency itd. Cena:
12 małych lub 6 dużych pudeł, albo też 1 wielka
flaszka specjalna z patent. zamknięciem kor. 5.—
opłatnie.

Thierry'ego Maść centyfoliowa
zdawna znana jako non plus ultra przeciwko wszel-
kim niewiedziom jak zastarzałym ranom, zapaleniom,
skaleczeniom, abscesom i wrzodom wszelkiego ro-
daju. Cena: 2 stoiki k. 3,00 opłatnie, wysyła tylko
za przesłaniem z góry lub pobraniem nałożycielności

Am. A. THIERRY w Pragera obok Rohitsch-Sauerbrunn.
r. szara z tysiącami oryginalnych piśm dziełecznych darmo i opłatnie.
w nabytą w przeważnej części większych aptek i drogerji apt. 741

GENERALNA REPREZENTACJA FIRMY
ROESSEMANN i KÜHNEMANN
ODDZIAŁ DLA KOLEJÓK WŁOKOTKOWYCH. ARTURA KOPYLA
Koleje Włokotkowe
JULIUSZ WEISS
LWÓW.
ul. Jagiellońska 112.
TELEF. 1.527

PANOM
Capsulae c. Oleo
Santali 0,25 marka
Kapsułki zamba
Gorąco zalecane przez lekarzy prze-
ciw cierpieniom pęcherza i dróg
moczowych itd. nie szkodzą zo-
ładowi, szybki skutek.
Jedyny wytwórca
Prawd. tylko w czerw. on.
pakietach po k. 4. — Do-
nabyć E. Brady, Wie-
den, I, Fleischmarkt 1,
we Lwowie: apteka Piepasa-Pora-
tyńskiego plac Bernardyński I. 1,
apтека pod srebrnym orłem
Ruckera, apteka J. Wewiorskiego
i we wszystkich aptekach.

Każdy nagniotek
i brodawkę usawa się pewnie
i bezboleśnie w najkrótszym
czasie tylko przez pedziowa-
nie znanym ogólnie specyal-
nym środkiem

Ramerta Antikoron.
Karton 80 h., pocztą o 20 h.
więcej. Sprowadzić można
przez aptekę: „Zum römi-
schen Kaiser Fr. Josef Ra-
mert, Brunn, Ferdinands-
gasse 14 12



Kto ma jasno w głowie
używa stale

Dra. Oetkera
proszku do pieczenia po 12 h.
cukru wanilinowego po 12 h.
proszku na budyn po 12 h.
Milion razy wypróbów. recepty
darmo w najlepszych handlach
kolonialn. i drogerjach w ka-
żdym mieście.
Generalny zastępca:
A. KAEHLER & Co.
Wiedeń VI., Magdalenenstrasse 46.
Skład główny we Lwowie:
O. T. Winkler i Syn.

Jan Kubrycht
Pierwszy chrześcijański
czeski

**Skład kawy
i herbaty**

Praha, Mała Strana,
założony w r. 1878
poleca najtaniej

HERBATY CZARNE

aromat., silnie naciągające:
Kongo 1 kg. k. 5—
Sonchong „ „ 6—
Moning „ „ 9—
Mandarin „ „ 12—
Ceylon orang-Pecco „ 12—

KAWY

znakomite w smaku
Kampinas Ia 5 kg. K. 13—
Laquaira „ „ 14:50
Guatamala „ „ 16:50
Ceylon I „ „ 18—
Ceylon perl. „ „ 18—

Wysyłki herbaty od 1 kg.
kawy od 5 kg. uskuteczniame
franko do każdej stacyi po-
cztowej. — Jako nowość za-
prowadziłem herbatę w tabli-
czkach: wrzuca się 1 tabliczkę
do gorącej wody, a po rozpu-
szczeniu trzeba zostawić, żeby
się usadła lub precedzić, a wy-
starczy na 1 1/2 szklanki wy-
bornej herbaty. Pudełko ze
100 tabliczkami K. 2:50; 10
kawaleczków starczy na 15
szklanek herbaty, za 30 h. wy-
syłam na próbę. 7110

Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie (plac Szczepański 8) i we Lwowie (Kopernika 2),
ma na składzie i sprzedaje najtaniej
jako wyłączne zastęstwo, znakomite
w działaniu i o wypróbowanej użyte-
czności, oryginalne

Osborne Brony sprężynowe
o 7,9, 15 i 17 zębach
Adriance Brony talerzowe
o 8 i 12 talerzach.
Kosiarki i żniwiarki.
Wiązalki
z elewatorami i bez,
Grabarki.
oryginalne belgijskie
centryfugi
mleczarskie

dostarcza po najtańszych cenach i na
najdogodniejszych warunkach

Wszelkie nawozy sztuczne
z gwarancją składników nawozowych
i pod kontrolą stacyi doświadczalnych.

Superfosfaty
mineralne, kostne, amoniakalne i spe-
cjalne. 8606

Maki kostne
preparowane i parzone.

Makę żużlową Thomasa
z gwar. cytr. rozpuszczalności.
Przy wczesnych zamówieniach zna-
czne ulgi.

Katalogi, cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

T. A. Fabryk maszyn i budowy wagonów
w Simmering
Wiedeń XI. — **Brünn-Königsfeld**
buduje
wyciągi osobowe i ciężarowe
wprawiane w ruch siłą elektryczną, hydrauliczną, mechaniczną i ręcznie.
Wyciągi osob. z elektr. guzikami hamującym do naciśnięcia
najnowszego systemu, dozorca wyciągu zbyteczny.

**Handel korzenny i
wyszynk**
w Krakowie w śródmieściu,
bardzo dobrze prosperujący
istniejący od lat kilkudziesię-
ciu z powodów rodzinnych
do sprzedania
tylko chrześcijaninowi.
Adres: „B. B. 48” poste rest.
Kraków za okazaniem kwitu
inseratowego.
Zgłoszenia anonimowe lub
z adresem na poste restante,
nie będą uwzględniane.
Pośrednictwo wykluczone. 8560

PATENTY
na wynalazki wydobywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik
patentowy
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

Pensjonat Ukraina
Kraków
ul. Karmelicka 1. 40, I. piętro
wynajmuje pokoje z całko-
witem utrzymaniem na czas
dłuższy i krótszy po przy-
stępnych cenach.
Tamże wydaje się objady
i kolacje na miejscu i na
miasto. 5873

ROWERY
światowej sławy marki WAF-
FENRAD STEYR — poleca
na spłatę pod dogodnymi
warunkami
M. KORKES
Skład maszyn i pracownia
slusarsko-mechaniczna.
Lwów, ul. Gródecka 1. 10.
Telefon nr. 829 6314

Nawozy sztuczne
poleca 8620
Pierwsze galicyjskie
Towarzystwo akcyj-
ne dla przemysłu chemi-
cznego we Lwowie.
Akademicka 8.

DALMIOS
z wata Salvesol-Noris.
Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla
wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają ka-
godny, nie spalają się szybko — wskutek tego dym jest
chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.
Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zairucia niko-
tyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych,
z wata „Salvesol”; pochłania ona nikotynę, a więc usu-
wa jej szkodliwe działanie.
Oryginalny pakietek „Waty Salvesol” wystarcza na
200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.
1.000 tutek cygaretowych „Dalmios” 3-20 kor.

Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„Noris” 4438
Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

III. Podróż dla przyjemności morzem
Austriackiego Lloyd
pierwszorzędnym parostatkami pospiesznymi
„Bohemia” od 2 do 21 października 1906
z Tryestu do Katakolo (dla Olympej), Malty, Tu-
nisu, Tripolis, Palermo, Neapolu, Messyny (Ta-
mina), Syrakuz, Korfu, Cattaro, Wenecji, Trye-
stu w połączeniu z wycieczkami lądowymi. Ceny
podróży morskiej wraz z utrzymaniem od K. 400
w zwyz. Wycieczki lądowe oddzielnie. Zgłoszenia,
programy, informacje w Austr. Lloydzie Tryest
w Generalnej Agencji Austriackiego Lloyd w
Wiedniu I, Kärntnering 6 i w wszystkich biurach
podróży. 7344

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwrotnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Interesy handlowe

Restauracja, obszerne sale, mleczarnia, ogród, zimowa kępielnia i dwie lenie do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz naprzeciw parku miejskiego w Tarnowie. 8533

Mandel korzenny do sprzedania na prowincji pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia J. W. Adm. Słowa Polskiego. 8448

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe urzędników, ul. Grodzka 52, gmach sądowy
udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6%, i 6 1/2% tudzież przyjmuje wkładki na oszczędność na 4 1/2%, odpłacając podatek rentowy z własnych funduszy. 7633

Kapitałista udziela kredytu pieniężnego ludzom pewnym każdego stanu. Przystępne warunki, wypłata ratami. Sądownie wykazane załatwienie setek interesów w niedługim czasie. Wiele podziękowań. Schlegel, Berlin, 8 Rosenthalerstr. 11/12; należy załączyć porto na odpowiedź. 7309

Dzierżawę 150—250 morg. blisko kolei z dobrym domem wezmę — większą gotówką do dyspozycji. — „Dzierżawa”, Biuro Płonna, Lwów. 8624

Właściciel bogatych pokładów OKRY, uznanej przez rządowy instytut za wyborny materiał do fabrykacji farb ziemnych, poszukuje spółnika z kapitałem 30 do 40 tysięcy koron. Bliższe informacje w Lidze Pomocy Przemysłowej, Lwów, ulica Słowackiego 18. 8661

Poszukuję dzierżawy apteki ewentualnie obejmę zarząd. Fraenkel, magister farmacji, Lwów, Gródecka 43. 8622

Hotel pierwszorzędny, mała kawiarnia i kilka mleczarni do oddania. Kantor Komisowy, Lwów, Batorego 6. 8702

Prawo trafiki w powiecie lwowskim do wydzierżawienia zaraz! Aleksandra Helier, Pomorzany. 8708

Pożyczki hipoteczne na realności, fabryki, kredyty budowlane, udziela Biuro kredytowe, Stanisławów Trzeciego Maja. 8715

Pożyczki dla urzędników za i bez kondyktu. Oferty pod „Pożyczki” Biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź marki pocztowe. 8705

Folwark w pow. Złoczowski, przeszło 100 m. pszennej gleby w jednym łanie, z tego 12 m. lasu starego [grab, dąb] do rębienia, 8 m. sianości, 5 m. ogrodu i pastwisk, reszta orne. Budynki w najlepszym stanie; wszystko racjonalnie zagospodarowane przeszło 100 lat w jednej rodzinie, z inwentarzami martwym i żywym, obsiewanie i pasiekę [50 p.] za 50.000 złr. do sprzedania, bez długu. Pośrednictwo wykłucz. Zgłosz. „Folwark” Biuro Płonna Lwów. 8707.

Nieruchomości

Kupię majątek wartości 200.000 kor. Zgłoszenia adwokat Mikulski, Szopena 5. 8687

Nowo wybudowana willa o 7 ubikacjach w obszernej ogrodzie w pobliżu lwowskiego tranwaju elektrycznego oddalona 16 minut od Ryku do sprzedania. Bliższe szczegóły w kancelarii adwokackiej ul. Krzywa 1. 12. 8377

Polecamy

do ciągnięcia dnia 15 bm. 3% losy austr. kredyt. ziemsk. I. emisji z roku 1880 za gotówkę po kursie dziennym lub na spłaty miesięczne za **koron 360** — w ratach po **koron 12**
Prawo gry jak i odsetki losu [kupony] należy do nabywcy zaraz po złożeniu pierwszej raty k. 12, oraz 3 k. tytułem stempli i podatku. Koszta dodatkowe wykluczone. Prosimy zażądać numer okazowy „Gazety Handlowej”, której całoroczny abonament wraz z dostawą dla klientów kosztuje 3 kor.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Wychowanie i nauka

Prywatne seminaryum nauki czcielskie dla panien w Zakładzie Olgi Filipi, Zimorowicza 3. 8565

Pisy na I i II rok prywat. Seminaryum koncesyowanego przez Wysokie Ministerstwo Wyznań i Oświaty Anny Rychnowskiej, rozpoczyna się 29 sierpnia br. Informacji pisemnych i ustnych udziela dyrektor Zakładu — Lwów, Chorążczyzna nr. 15. 8585

Poszukuje nauczycielki do dziewczynki z V-ej klasy wymaganej język francuski, niemiecki, muzyka i dobre ułożenie. Zgłoszenia „M. A.” poste restante Jasienów górny. 8696

Akademik (prawnik) poszukuje lekcy na wsi. Oferta pod „Nauka” poste restante Schodnica. 8688

Profesor gimnazjalny (filolog) przyjmie studentów na stancję. Pomoc naukowa, konwersacja francuska, niemiecka. Łaskawe zgłoszenia listowne. Dziubińska Lwów 5. 8654

Nauczycielka (izr.) z chlubnymi świadectwami poszukuje posady do mniejszych dzieci. „Zdolna” restante Przemysł. 8673

Froeblerka Polka, władająca zarówno dobrze językiem niemieckim, poszukuje miejsca domowej nauczycielki we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia „Froeblerka” Adm. Słowa Polskiego. 8547

Les institutrices françaises désirant trouver une situation, doivent s'adresser à la Société des Institutrices 7 Rue Klonowicza. 8712

Litowna nauka STENO-GRAFII polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia: Jakob Schauer, Drohobycz. 8721

Posady poszukiwane

Gorzelnik kawaler z matką, lat 19, z ukończoną 3-letnią praktyką gorzelnianą i praktyką gospodarczą w międzyczasie kampanii gorzelnianych, poszukuje posady na ordynary lub wikt. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: H. Mikuli w Koszlakach p. Nowe Sioło obok Podwołoczysk. 8583

Gorzelnik z 8-letnią praktyką i ukończonym kursem gorzelnianym [z odznaczeniem], może być również pomocnym przy gospodarstwie lub prowadzić „buchalterię” poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Zarządu góbr Ostrów p. Radymno. 8580

Podlesniczy, lat 26, kawaler, dobry strzelec z 8-letnią praktyką lasową i łowiecką, obznajomiony gruntownie w gałęziach leśnictwa, cokolwiek w ekonomii; poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia J. Zaborski poste rest. Lubienie. 8584

Celujący maturzysta, stenograf, poszukuje zajęcia w kancelarii adwokackiej lub notaryalnej w miejscu. „Dziennik” pr. Lwów. 8596

Substytut notaryalny poszukuje posady „Substytut notaryalny” Zabłotów. 8685

Obszarom dworskim polecamy doborowy personal agronomiczny i lasowy, tudzież wszelką służbę gospodarczą i domową. Kantor Wereszynieński, Lwów, Batorego 6. 8704

Nauczycielskie biuro Bodyskiej. Lwów, Rynek Pasaż Andriego, poleca wszelką służbę. 8711

Aspirant farmacji z półtoraroczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia „D. S.” post-r. Stanisławów. 8609

400 koron honorarium za wyrobienie posady rządowej lub przy prywatnym przedsiębiorstwie. Dyskrecja pod słowem honoru. Zgłoszenia: Chomiakowa, Stanisławów, Kilińskiego 21. 8651

Kandydat notaryalny z praktyką prowincjonalną zmieni posadę „J. U. Cand” rest. Brody. 8557

Osoba młoda inteligentna, znająca się na kuchni, szyciu, kroju oraz na całym gospodarstwie domowym poszukuje zaraz zajęcia do zarządu domu lub za pannę do dworu. Poste rest. „Samotna 35” Tarnopol. 8567

Młody człowiek, Polak, żonaty, z praktyką pisarza ekonomicznego pozostaje bez żadnych środków do życia uprasza o jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod literami J. K. 8682

Kandydat adwokatury z egzaminem adwokackim poszukuje posady dr. Starsolski. Lwów, Sobieszczyzna 1. 7. 8679

Tysiąc i więcej koron, wypłaci człowiek trzydziestoletni, z średnim wykształceniem, właśc. dóbr, temu, kto mu wyrobi stałą posadę: agencję krak. tow. ubezpiecz., lub przy przemyśle naftowym, administrację lub kontrolerstwo. Adres: „Omikron” poste restante Sanok. Po pierwszym ogłoszeniu upoważniona osoba kompletnie zapomniła odbierać nadchodzące listy. 8674

Posady zaofiarowane

Magistra farmacji, katolicka pod korzystnymi warunkami poszukuje apteki w większym mieście. Zgłoszenia Administracji Słowa pod „Magister” G. T. 8614

Handel papieru Jana Kozłowskiego w Jarosławiu przyjmie zaraz zamiejscowego chłopca do praktyki. 8520

Sklep „Kółka rolniczego” w Zaleszczykach potrzebuje (sklepiarza) kierownika sklepu. Reflektanci zechcą nadesłać świadectwa oraz podać warunki. 8545

Adwokat dr. Henryk Wieselberg w Delatynie poszukuje rutynowanego koncyplenta obznajomionego z praktyką prowincjonalną. 8543

Praktykanta biurowego do lat 20 z znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje fabryka maszyn. Zgłoszenia w obu językach pod lit. „E. P.” do administracji Słowa Polskiego. 8540

Rutynowana bona rodowita Francuzka potrzebna od września. Apteka Jaworów. 8141

Bony Niemki do dwóch chłopczyków 3 i 4-letnich na wieś poszukuje. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba 8593

Aspiranta farmacji z II roku poszukuje S. Karwacki, aptekarz w Wojnicz. 8684

Ucznia do praktyki przyjmie zaraz N. Herold, Pracownia rzeźbiarska, Lwów, ul. Mickiewicza 22. 8691

Gorzelnika kawalera z rocznymi świadectwami poszukuje zarząd dóbr Uhrinkowce p. Torskie. 8697

Poszukuję osoby inteligentnej w średnim wieku, znającej się na kuchni i gospodarstwie wiejskim do zarządu domu, bliższych szczegółów udzieli Urząd parafialny w Maniawie poczta Sołotwina. 8713

Posady: gorzelnika i leśniczego rewirowego są natychmiast do obsadzenia. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw, podaniem wieku, stanu i rodziny wnosząc należy pod adresem Zarząd dóbr w Radziechowie. 8631

Pomocnik administracyjny kawaler z dobrem piśmem, wprawny w rachunkowości, mający nieco praktyki gospodarczej potrzebny od 1 października br. Odpisy świadectw z opisem dotychczasowego zajęcia prosi się nadsyłać do Zarządu dóbr Moszków (poczta w mieście). — Pośrednictwo kantorów strzeżeń wykluczone. 8638

Przyjmę natychmiast kantorzystę-agenta, biegłego korespondenta polskiego, obznajomionego dokładnie z hurtową sprzedażą węgla. Kulka, Brajerowska 14. 8634

Solicytator adwokacki lub notaryalny z dłuższą praktyką i biegły w sprawach hipotecznych może otrzymać posadę przy Banku ziemskim w Łańcucie. Reflektanci zechcą do podania dołączyć odpisy świadectw oraz wymienić wysokość żądanego wynagrodzenia. Decyzja Banku nastąpi przed 1 września a nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia należy adresować do Dyrekcji Banku w Łańcucie. 8632

Potrzebny kasyer lub kasyerka z kasy 300 kor. Zgłoszenia Kosciuszki 18. Tomaszewicz między 3—6. 8667

Większy dom spedycyjny i komisowy poszukuje do natychmiastowego wstąpienia kantorzysty i panny, biegłych w korespondencji polskiej i niemieckiej, jakoteż obznajomionych z buchalterią. Zgłoszenia ze świadectwami i warunkami pod „Sumiennosc 47” do Admin. Słowa. 8503

Poszukuję na większe miasto prowincjonalne technika dentystycznego samodzielnie pracującego. Zgłoszenia z dowodami uzdolnienia i warunkami pod „Technik dentystyczny” Admin. „Słowa”. 8681

Substytut notaryalny w Třebowli poszukuje miejsca w kancelarii notaryalnej od 10-go września. 8695

Adwokat dr. Schindling w Miłowie poszukuje rutynowanego koncyplenta, który ma już dłuższą praktykę zwłaszcza prowincjonalną. 8686

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na nas listy z ofertami w odpowiedzi na szirowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnoszących ogłoszeń nie są administracji znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.
Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.
Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.
Admin. Słowa Polskiego.

Ważne dla P. P. Właścicieli dóbr! Oryginalna Dupuyego zaprawa nasiemna w pakietach po 26 i 50 hal. do nabycia w składzie maszyn rolniczych firmy MAREK FEUERSTEIN we Lwowie, ul. Gródecka 59—59a. 8621

Sprzęty kościelne, cerkiewne i meble stylowe wykonuje najtaniej artystyczna Pracownia stolarska. Jan Zurawicki, Lwów, ul. Tkacka 3. 8370

Przedaż drzew szlacheckich w fornierach i deskach. Specjalność przybory do robót piłęznych Filip Ebel Lwów Sykstuska 12. 8319

Pracownia wyrobów tkackich Jana Długosza w Korczyni nie od Krosno poleca płótna czyste lina apretowane i bez apretury koszulowe i prześcieradłowe, ręczniki, chusteczki, stołowe obrusy jak również cągi czyli szewiory i kamgarny na ubrania. 8610

Zaleszczyckie owoce najdelikatniejsze: Renklody sławne 5 k., Gruski kaiserki 3-50 k., Jabłka papierówki 3-50 k., Śliwki olbrzymie 3-90 k., Pomidory przecudne 3-50 k. tylko I sortu wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką R. TREISTER, wł. ogrodów w Zaleszczykach, Rynek 4. 8628

Zdrowie zapewnione. Znaną komitę wikt domowy pod gwarancją na świeżym maśle. Klonowicza 7 parter. 8719

Swieży miód pszczeiny lipcowy (tegoroczny zbiór pierwszy) patok, deserowy, już rozsyła w 5 kg blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 koron z opłatą pocztową i blaszanki. Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 7890

Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach sprzedaje pomidory po kor. 2-20. Renklody i szlachetne śliwki po kor. 3-20 koszyczek 5 klg. franco. 8509

Masło dworskie świeżutkie, niesolone, z okolic Rymanowa pół kg. 56 ct. Masło deserowe z Mleczarni w Gdowie pół kg. 72 ct. Zygmunta Procelli, handel towarów korzeniowych, Lwów ul. Chorążczyzna 12. 8412

Pierwsza krajowa fabryka dyetetycznych wyrobów Wola Duchacka — p. Podgórze
Poleca wyborne:
Gotowe ciasto do pieczenia (daje pieczywa na 8 osób) czekoladowe, korzenne, angielskie, zdrowia, paczka po 75 h. „Leguminy pudding” (legumina dla 6 osób) różne owocowe smaki po 20 h. czekoladowa po 30 h. „Proszek drożdżowy” po 10 h. „Cukier waniliowy” po 14 h. „Wanilinowy proszek do sosów” po 12 h. Wyroby te są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i delikatesów, jeżeli gdzieś brak prosimy odnieść się wprost do fabryki. 5256

Winogrona najlepsze wielkogronowe, słodkie gatunki, czerwone i białe 5 klg. 3 kor. franco za zaliczką. Większym odbiorcom na życzenie najtańsze umowy. Antoni Lämmer Nagy-Kikinda Węgry. 3700

Obiady smaczne i zdrowe. Chorążczyzna 6, l. p. Szkoła gospodarstwa domowego. 8678

Zarząd pasieki A. Krasieńskiego w Jeżerzanach koło Czortkowa wysyła: Miód prawdziwy lipcowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 5 kor. 50 hal. Miód prawdziwy lipcowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 7 kor. Miody pitne i miody owocowe w 5 kil. blaszankach opłatnie od 5 k. 80 h. do 7 kor. 8652

Kupno i sprzedaż

R. Zuckerberg, Lwów, Słoneczna 14. Sprzedaż różnorodnych drabin budowlanych i wypożyczalnia lub sprzedaż przyrządów budowlanych. 7553

Obrazy olejne, sztychy, grafury i oprawy tychże — poleca najtaniej skład ram i obrazów ul. Batorego 1. 24. 7715

Ważne dla P. P. Właścicieli dóbr! Oryginalna Dupuyego zaprawa nasiemna w pakietach po 26 i 50 hal. do nabycia w składzie maszyn rolniczych firmy MAREK FEUERSTEIN we Lwowie, ul. Gródecka 59—59a. 8621

Sennik dobry kto chce nabyć niechaj żąda najnowszego Wielki sennik Egipsko-Chaldejski wydanie większe kor. 1-60, z przesyłką poleconą kor. 2-05. Sennik Egipsko-Chaldejski wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą 1-15 kor. Jak grać na loterii, aby wygrać. Praktyczny poradnik 50 hal., z przesyłką poleconą 85 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu. 6799

Pieniądze należy nadsyłać przekazem pocztowym. Za zaliczką nie wysyła się.

Wózek na resorach prawie nowy z latarniami do sprzedania. Wiadomość: Zamarszewska 21 p. Śliwiniski. 8543

W Rzeszowie ul. Dąbrowskiego, naprzeciw ogrodu miejskiego, jest realność, obejmująca dwa budynki mieszkalne, ogród i plac budowlany do sprzedania. Blizsza wiadomość u właściciela Karoliny Gorajowej. 8457

Parcela przy ul. Dzwonickiego do sprzedania, wiadomość Dzwonickiego 14. 8515

Pięknie położona realność w Stryju sprzedam. Wiadomość: Skwarczyński, Lwów Kurkowa 3. 8604

Grunt budowlany względnie ogród przy ul. Torosiewiczowej we Lwowie z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia: Jakób Binder, Nowy Sącz. 8694

Mieszkania i sklepy

Wygumuntowska 12 4 pokoje, niża, II piętro od 1 września. Sklep lub pralnia do 15 sierpnia do wynajęcia. 8595

Ucznia na mieszkanie i wikt przyjmie inteligentna wdowa. Zgłoszenia: Marya B., Lwów, ul. Chodowskiego 1. 7, nr. drzwi 6. 8668

3-4 albo 6-7 pokoi z kuchnią do wynajęcia pl. Solarni 6. Nadzwyczaj korzystne dla lekarza. 8589

Uczniowie szkół średnich znajdują przy rodzinie doskonałe umieszczenie. Pokoje czyste, wikt higieniczny, łazienki w domu, język niemiecki i fortepian. Opieka troskliwa w domu i szkole. Blizszych informacji udziela właścicielka domu przy ul. Lelewela 7, Lwów. 8378

Pension Nouvelle

KRAKÓW ul. Zacisze 5, II p. poleca pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez, na doby lub miesiące, po cenach przystępnych. 7099

Sklep od 15 sierpnia względnie 1 września Zygmuntońska 12 do wynajęcia. 8553

Krupiarska 2a, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz do najęcia. 8183

Krzyżowa 18, 2 mieszkania po 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, 2 pokoje kawalerskie zaraz do najęcia. 8182

Pokoje z utrzymaniem lub bez, ceny przystępne, Bielowskiego 5 parter. 8231

Dwóch studentów z niższych klas szkół średnich z domu zamożnego, znajdują umieszczenie przy rodzinie uczciwej. Utrzymanie zdrowe, porządne, opieka rodziców, domu konserwacja niemiecka. „M. S.” Lwów, Zielona 34 b, I piętro. 8431

Potrzebuję pokoju kawalerskiego bez mebli, w parterze, z osobnym wchodem, przy tramwaju, najchętniej blisko uniwersytetu. Zgłoszenia Dr. X. Y. poste-r. Przemysł. 8602

Pokój słoneczny dla pp. studentów z całym utrzymaniem od 25 zł. Kopernika 17, u Sklarskiego. 8702

3 i 4 pokoje z łazienkami, urządzone z komfortem przy ulicy Bonifratrów (pierwsza przecznica od Hofmana). 8680

Uczniów szkół niższych przyjmie rodzina na całe utrzymanie i troskliwą opiekę. Blizsza wiadomość ul. Na Błonie 1. 10. drzwi Nr. 4 parter. 8689

Potrzebne od pierwszego października 4-5 pokoi, pokój dla służby, łazienka na wysokim parterze lub I piętrze bez meblami i przy należności. Administr. „Słowa Polskiego” Nr. 1. 8690

Poszukuje trzech pokoi z kuchnią, zgłoszenia pod „Labor” Lwów, post-restant. 8692

Uczeń z niższego gimnazjum znajduje całe utrzymanie w domu bezdzietnego urzędnika. Wiadomość: Czarneckiego 8, trafik. 8599

W domu wdowy po urzędniku sądowym znajdzie umieszczenie kilku uczniów. Zgłoszenia R. Z. Zródniowa 18. Lwów. 8658

1 pokój, balkon, kuchnia pierwsze piętro od września Wojciecha 2. 8672

Pięknie umeblowan frontowy pokój w śródmieściu z obiadem i usługą poszukuje bezdzietne małżeństwo pod A. S. Hotel Bristol. 8677

2 pokoje, przedpokój z kuchnią w śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo pod A. S. Hotel Bristol. 8676

W zakładzie leczniczym dra Józefa Zakrzewskiego (Maryówka pod Lwowem) od 15 sierpnia więcej pokoi wolnych. 8714

1, 2 pokoje z kuchnią duże, frontowe. Zimorowicza 20 zaraz. 8642

Mieszkanie 3 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem i łazienkami (z kominem) na I piętrze przy ul. Piastów 1. 14 [boczna Balcnowej] są od 1 września do wynajęcia. Blizsza wiadomość u dozorcy albo Sykstuska 8 u Pana Bauma [Magazyn krawiecki]. 8710

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187 **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

Wrócił Dr. Lickendorf lekarz chorób wewn. ul. Piekarska 4. 8006

Ożeni się kawaler, lat 40 katolik, na prowincji, właściciel sklepu mieszanego i realności, wart. 24.000 kor. z starszą pojedynczą panną lub wdową, mającą zainteresowanie do handlu, z odpowiednim do powyższego kapitału posagiem. Łaskawe zgłoszenia rekomendowane pod „Gwiazda” poste rest. Szczakowa za okazaniem kwitu inseratowego 8649

Wszelkie roboty w zakres blacharstwa metalowego i budowlanego wchodzące skutecznie Z. GOŚCICKI, Lwów, ul. Zielona 5. Cenniki gratis. 8165

Urzędnik państwowy XI rangi z poborami obecnie 1100 zł. Polak, lat 27, brunet pragnie zawrzeć małżeństwo w możliwie najkrótszym czasie z panną dobrego domu z posagiem 7 do 8 tysięcy zł. Zgłoszenia nieanonimowe uprasza nadsyłać p. a. (Małżeństwo) do administracji „Słowa Polskiego”. 8675

N. Herold, Lwów, ul. Mickiewicza 22. Nowo otworzona Pracownia rzeźbiarska i Zakład dla modeli do odlówów metalowych wykonuje wszelkie roboty w zakres rzeźbiarstwa wchodzące. 8693

Samotna krawczyni z posagiem pragnie poznać inteligentnego wdowca bezdzietnego lub kawalera dekreowanego w celu zawarcia małżeństwa. Restante Lwów I. K. 8671

Kompletne wyprawy ślubne sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie. 4573



Jedyny najstosowniejszy płynny środek do natychmiastowego tepienia pluskiew „Seilugram”, Lwów, Fach 88. 8717

Poleca się! **Nowo otworzony Hotel „Monopol”** przy ulicy Karola Ludwika 25. Elegancko i z największym komfortem urządzone. — Ceny nader niskie. 8695

ZORA
Drogami życia
powieść współczesna.
— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Nakładem Słowa Polskiego
wysła powieść

PIOTR de CONLEVIN

Na galezi

przekład z francuskiego

FELICYI POPŁAWSKIEJ.
— Cena K. 1-80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Makryna Mieczysławska
Wydawca i objaśnił Dr. Henryk Biegieleisen.
— Z portretami przełożonej klasztoru i poety.
— Cena koron 2.
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach.

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstatunki i reperacje. 529

Wydawnictwo Słowa Polskiego
CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Wyjątkowe niżnienie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porty pocztowe 75 hal.

Do nie niekosztującego zaopatrzenia w wodę z miejsc położonych w dowolnie oddalonej głębi

dla wysoko położonych ubogich w wodę miast, gmin wiejskich, wsi, dóbr, zamków, fabryk, ogrodów i parków. w celu nawodnienia pól i kultur itd. dostarczam pod gwarancją dla każdej wysokości i odległości samoczynnych i bez kosztów dostarcz. wody motorów wietrz. z cynkowej stali. bezpiecznych od burzy, regulujących się automatycznie podług kierunku i siły wiatru, o jedynej w swoim rodzaju, niezniszczalnej konstrukcji z fabryki pod firmą:

ANT. KUNZ, c. i. k. nadw. dost. Mährisch-Weiskirchen (Aust.)

Setki referencji.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Za gwarancję służy



znak: pierścień strzelisty.

Lanolinowe mydło z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. Cena 40 h. Fabryka ianofiny. Martinikenfelde obok Berlina. Charlottenburg, Salzstr. 10. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 1506

Jak wygląda praca biurowa



Amerykańskiej maszyny do rachowania „OMEGA”

(we wszystkich państwach z amer. patent.) wynalazionej w ostatnich czasach na której można wykonywać bardzo szybko mechanicznie, bez najmniejszego naciżenia umysłowego wszelkie działania rachunkowe jakoto: dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie, potęgowanie pierwiastkowanie itd. Niezwykle dla wszystkich i wszędzie, którzy mają jakakolwiek styczność z rachunkami. Z powodu przystępnej ceny każdy może sobie bez wielkich kosztów zaprowadzić taką u siebie. — — — Proszę żądać ilustrowanego prospektu, który odwrótną pocztą wysyłam franco i darmo. Wyłączna reprezentacja i główny skład amerykańskich maszyn do rachowania „OMEGA”

M. Mieszkowski, Kraków, ul. Felicjanek 17.
Agenci potrzebni. — P. T. Kupcom stosunkowo do odbioru ilości sztuk odpowiedni procent. 7491

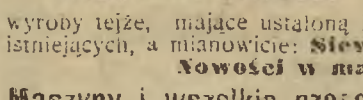


Józef FLAMM

SKŁAD MASZYN i narzędzi rolniczych
Lwów, ul. Gródecka 1. 39

poieca jako generalny reprezentant na Galicję i Bukowinę słynnej fabryki

Jana Pracniera



wyroby tejsze, mające ustaloną i renomowaną MARKE, jako najlepsze z dotychczas istniejących, a mianowicie: **Siewniki rzędowe i szero orzutowe „Przyszłość”** Nowości w maszynach do sztucznego nawożenia.

Maszyny i wszelkie części składowe do tychże zawsze na składzie. Ponieważ czas zasiewu się wkrótce rozpocznie, upraszam bardzo uprzejmie P. T. Reflektantów ewentualne żaskawe swe zlecenia możliwie rychło mi do skutecznego nadsyłać, gdyż tylko w tym wypadku terminowa dostawa inożliwa.

Dzie ujęc najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się dalszym żaskawym względem i kreślę się z najgłębszym szacunkiem **JÓZEF FLAMM.** Cenniki na żądanie gratis i franco. 8709

Nietylko przeczytać, lecz spróbować proszę i przekonać się, że 8640



Herbata z powyższą marką jest najlepszej jakości, gdyż przewyższa smakiem wszystkie gatunki w handlu wprowadzane i posiada znakomite składniki, działające na uspokojenie nerwów i trawienie tak, że przez pierwszorzędną lekarzy w całym kraju polecana bywa.

1/2 kg. herbaty ciemno naciągającej złr. 1-50, — 1/2 kg. kawy aromatycznej 70 ct. Złożony w roku 1896 Import herbaty i kawy

Markus Parnes.
Lwów, ul. Jagiellońska 17.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbarziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kunebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetnera kapsulek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną.

Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony. Na porto dołączyć należy 45 hal. załączka 300. Do nabycia w aptece Piepesa-Foratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa-Foratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński 1.

Do wyrobu dachówek

poieca

Farby cementowe

we wszystkich kolorach z fabryk bawarskich jedynie

ALOJZY HUBNER
Lwów. 6785

Nie przemakalne

Plaszcze 3730 na deszcz

z oryg. angielskich podwojnych mater. z welny owczej z warstwą gumy pośrodku, oraz **Plaszcze gumowe** wszelkiego rodzaju dla panów, pań i dzieci. Wzory, ceny i wskazówki brania miary odwrotnie

Paget & Co.

Wiedeń, I. „Riemergasse 13.





Żądajcie wyłącznie tylko Gumowych obcasów „Wanderlust“

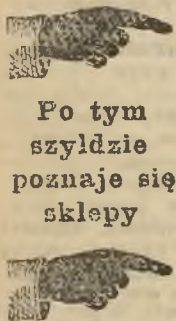
Tylko ta rejestrowana marka daje gwarancję trwałości.

Do nabycia w handlach obuwniczych i we wszystkich większych składach.

Aby uniknąć zamiany proszę zwracać na to, by każdy obcas zaopatrzony był odciskiem „WANDERLUST“.

Generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny
Bernhard Blaustein, Lwów.

8277



Po tym
szyldzie
poznaje się
sklepy



w których
sprzedaje się
SINGERA
maszyny do
szycia

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia
LWÓW: plac Halicki 3. Filie: ul. Sykstuska 6,
ul. Grodecka 30.

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23.
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowce,
ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brze-
żany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7/9.
Kotłomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa.
— Czortków, koło mostu 73. — Sarny, ul. Bud-
nicka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczac, Rynek 17.
Sambor, ul. Kopernika 4. 7840



Tanie czeskie
pierz na po-
duszki! 5 kilo:
nowe darte k.
9-60, lepsze k.
12, białe mięk-
kie jak puch, darte kor. 18,
24, śnieżnej białości, miękkie
jak puch, darte, kor. 30 i 36.
Wysyłka opłatnie za pobra-
niem. Zamiana i zwrot za po-
kryciem kosztów porta do-
zwolone. 8259

Benedykt Sachs, Lobes 55
poczta Pilzno, Czechy.

Bukowina!

Rowery oryg. „Germania“,
kasy ogniotrwałe, maszyny
rolnicze artykuły techniczne,
MASZYNY
do szycia, sikawki, dostarcza
na dogodną spłatę 4236
L. MADFES Czerniowce.
Plaszcze gumowe do miary,
Korespondencja polska.

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy



— LWÓW, —
plac Halicki 1.
polecają w wielkim
wyborze, po ce-
nach najtańszych:
okulary, ewiery,
lornety, binokle, da-
lekwidze, barometry,
ciepłomierze, różne
Araometry, mikrosko-
py, lupy, kompasy,
rajsajgi, taśmy mier-
nicze, pion, libele.
manometry, oczyszczu-
czne, dzwonki ele-
ktryczne, aparaty ele-
ktryczne itp. 4

Drobne skazy

wyrzuty, zaskórnik, piegi, pla-
my wtrąbione i inne nieczysto-
ści cery usunie z swej twarzy
zadziwiająco szybko każdy uży-
wający słynnego na świat cały
prawdziwie angielskiego i całko-
wicie nieszkodliwego C. Balassy
„Mleka ogórkowego“, odświeża-
jącego cerę, nadającego mu bia-
łość i wygląd młodzieńczy. Po 9
do 3-krotnem natarciu skutek
niezawodny. Należy wszakże ba-
czyć, aby na każdej flasce wi-
docznym był podpis: „Balassa“.
Flaska po k. 2—, do tego praw-
aug. mydło ogórkowe k. 1, puder
k. 2— i 1/20. krem ogórkowy
k. 2—. Nabywać można w każ-
dej aptece oraz u C. Balassy,
Budapeszt-Erzsébetfalva, 1218
Skład główny: H. Rubel przed-
tem Zeman Rucker, Lwów;
M. Schwarz, R. Bajer. Prze-
myśl; Reim i Ska, Kraków.

Wyborne mieszanki kaw

codziennie świeżo palonych
1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2'80
1 „ „ Nr. 2 „ 2'40
1 „ „ Nr. 3 „ 2'—
1 „ „ Nr. 4 „ 1'60

Wszystkie powyższe mieszan-
ki kawy wybrane są z naj-
szlachetniejszych gatunków i
odznaczają się znakomitą
smakiem i zapachem oraz
wielką wydatnością, przez co
zalecają się jako najlepsze i
najtańsze w użyciu — poleca

Elektryczna palarnia kawy
Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2.
8505

Nie czytać

jedynie — ale spróbować
należy oddawną znaną
leczniczą

mydła z mleka lilio-
wego z drzewianym
konikiem

Bergmana & Co.,
Tetschen n/E.

dawniej zwanego: Bergmana
mydłem z liliowego mleka
(marka: 2 górników), aby so-
bie zapewnić wolną od piegów
i białą cerę i delikatne zabar-
wienie twarzy. Na składzie
w kawałkach po 80 h. w apte-
kach: H. Rubla, ul. Krakowska;
Szymona Haya, ul. Kazimie-
rzońska. — W drogeriach:
A. Hubnera, Rynek; P. Mikola-
scha i Sp., ul. Kopernika; O.
T. Winklera i Syna, Rynek; A.
Beakoca, ul. Hetmańska; J. Re-
chena, ul. Halicka; I. Schren-
zla, ul. Sykstuska; L. Sadow-
skiego, pl. Kapitulny; Wilh.
Wolfa, ul. Akademicka. — Per-
fumerya Zygm. Głaska w Grand
Hotelu. Kolaan Mayz w Oświe-
cimiu. 1562

PATENTY

na wynalazki
wyjednywa 10

inż. K. Ossowski
BIURO PATENTOWE

Petersburg; Wozniesien-
skij Prospekt nr. 3.

ADRESY

wszystkich zawodów we wszyst-
kich krajach celem rozszyfrowania
ofert z gwarancją porta „Inter-
nat. Adressenbureau JOSEF
ROSENZWEIG & Söhne“, Wie-
den, I., Bäckerstr. 2, Budapeszt,
V. Nador utca 20. Telef. 16881,
Prospekty gratis. 122

Dobry zarobek pomocny dla rolników!



jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu
cegła, dachówek, płyt
posadzkowych i ściennych rur wodociagowych, obudo-
wań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego
materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych do-
skonalszych

maszyn ręcznych
do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fa-
chowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Comp.
Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowa-
jemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo ilustrowanych
prospektów Nr. 210. 2322

Maszyny sprowadzać także można przez:
Przemysł Cementowy, Lwów, Karola Ludw. 5, I p.
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

Wahadłowe zegary

z muzyką.

3718



to ostatnia nowość w fabrykacji zegarków. Te f. au-
cuskie miniaturowe zegary ściennie są 70. cm. du-
gie, szafka dokładnie według rysunku z naturalnego
drzewa orzechowego, poliruowana, artystycznie
rzeźbiona i biją każde pół godziny oraz każdą pełną
godzinę. Ton ich jest przyjemny i piękny ludzkie
podobny do dźwięku zegarów wieżowych. Cena kor.
10—, z zwykłym dzwonkiem kor. 12—. Ten sam ze-
gar, lecz grający co godzina najpiękniejszą marszę
i tańce kor. 12—. Skrzynka i opakowanie każdego
zegara 80 hal. Zegary te nie tylko, że dokładnie cho-
dzą na minutę, na co 3-letnia pisemna gwarancja
lecz są one także z powodu wspaniałego wyko-
nania eleganckim sprzętem. Budzik z muzyką gra
zamiast dzwonić kor. 12—. Nikl. zeg. Remont. Rosk.
kor. 5—. Prawdziwy srebrny zegarek remont. kor.
10—. Wysyłka tylko za zaliczką, niekonwencyjną
przyjmuje się napowrót, pieniądze się zwraca, wię-
nie ma ryzyka. Wielki ilustrowany cennik zega-
rów, łańcuszków, pierścionków itd. gratis i franco

Józef SPIERING. Wiedeń I. Postgasse Nr. 2-30.

J. A. BACZEWSKI

we Lwowie

8364

c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d'or

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

5 Kg.

blaszanka

Najnowsze ulepszone

Gramophony

8238

'amerykańskie
„Columbia“

poleca

Jeneralny zastępca
dla Galicji

Jakób

Kehane

Lwów

Sykstuska 12.

Wielki wy-
bór najno-
wszych płyt.

Cenniki
i spis płyt
wysyłam
odwrotnie

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

17

W ODDZIALE I.

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą
pary nasyconej i przegrzanej, następujące najwyższą oszczędność
w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk
drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia
rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisyj w fachowym
wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki
do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

**Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację
pneumatyczną:**

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrze-
wacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, re-
zerwuary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą
pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odelewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane według
własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczyńa wszelkiego
rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen,
zamieszkały we Lwowie ul. Żydlowski 1. 27.